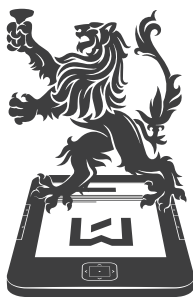


A c t a
Universitatis
Lodziensis

FOLIA GEOGRAPHICA
SOCIO-OECONOMICA

26
2016



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

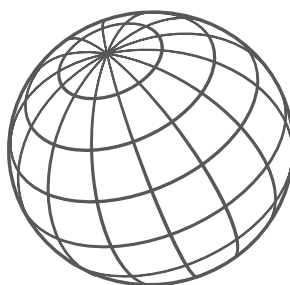
A c t a Universitatis Lodziensis

FOLIA GEOGRAPHICA
SOCIO-OECONOMICA

26
2016

STUDIA REGIONALNE

pod redakcją
Marcina Wójcika
Magdaleny Deptuły
Łukasza Musiaki



 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2016

REDAKCJA CZASOPISMA
„FOLIA GEOGRAPHICA SOCIO-OECONOMICA”

Marcin Wójcik (redaktor), *Marek Barwiński* (z-ca redaktora)
Iwona Jażdżewska (z-ca redaktora), *Lukasz Musiaka* (sekretarz)
Bartosz Bartosiewicz (członek redakcji), *Anna Janiszewska* (członek redakcji)
Stanisław Mordwa (członek redakcji), *Ewa Szafrńska* (członek redakcji)

RADA REDAKCYJNA

Tadeusz Marszał – Uniwersytet Łódzki, *Andrzej Matczak* – Uniwersytet Łódzki
Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz – Uniwersytet Łódzki, *Marek Sobczyński* – Uniwersytet Łódzki
Andrzej Suliborski – Uniwersytet Łódzki, *Tomasz Kaczmarek* – Uniwersytet Adama Mickiewicza
w Poznaniu, *Remus Anghel* – Romanian Institute for Research on National Minorities, Cluj
(Rumunia), *Annegret Haase* – Centrum Badań Środowiska im. H. von Helmholtza, Lipsk (Niemcy)
Rene Matlovič – Uniwersytet w Preszowie (Słowacja), *Bohdan Posatskyy* – Politechnika Lwowska
(Ukraina), *Tadeusz Siwek* – Uniwersytet Ostrawski (Czechy), *Sokol Axhemi* – Uniwersytet w Tiranie
(Albania), *Vladimir Székely* – Słowacka Akademia Nauk, Bratysława (Słowacja)
Alessandro Vitale – Uniwersytet Bicoca, Mediolan (Włochy)

ZESPÓŁ WSPOMAGAJĄCY W ZAKRESIE GIS I NOWYCH TECHNOLOGII

Karolina Dmochowska-Dudek, *Lukasz Lechowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY

Agnieszka Kałowska

KOREKTA I SKŁAD KOMPUTEROWY

Aleksandra Retkiewicz

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI

Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Publikacja recenzowana w systemie double blind review

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ
przez Wydział Nauk Geograficznych

© Copyright by Authors, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I.W.07832.16.0.Z

Ark. druk. 9,875

ISSN 1508-1117
e-ISSN 2353-4826

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
Tel. (42) 665 58 63

Marcin Wójcik

IDEE ANTROPOGEOGRAFICZNE W PRACACH MARII DOBROWOLSKIEJ (1895–1984)

Zarys treści Antropogeografia polska, zwłaszcza okresu międzywojennego, pozostaje jednym z kluczowych okresów do odniesień w badaniach nad zmiennością geograficznych wzorców i podejść badawczych. Szczególnie interesująco wyglądają te kwestie w przypadku geografów, których droga naukowa warunkowana była przez różne wydarzenia zmieniające bieg historii państwa i narodu. Zasadniczym celem opracowania jest próba identyfikacji przewodnich myśli autorki o charakterze koncepcyjnym, które z jednej strony decydowały o pewnych niezmiennych postawach teoretyczno-metodologicznych ukształtowanych w okresie II Rzeczypospolitej, z drugiej zaś stanowiły modernizację tych założeń pod wpływem uwarunkowań o charakterze polityczno-ideologicznym. Wiele prac odwołujących się do idei ewolucjonizmu społecznego (np. ewolucja krajobrazu rolniczego) nie zostało zakończonych lub uwieńczonych publikacją do 1939 roku, a po wojnie na założenia oraz wnioski wpływały interpretacje zmienności struktur społeczno-gospodarczych w duchu ideologii marksistowskiej. Tworzyło to eklektyczną metodologicznie interpretację przemian. Prace Marii Dobrowolskiej w zakresie przemian krajobrazu kulturowego oraz zmienności osadnictwa w ciągu wieków miały również taki charakter. Antropogeografia, której ambitnym celem było dążenie do wyjaśniania całościowego, dobrze korespondowała z koncepcjami ewolucji społecznej operującymi analogiami organicznych całości. Podkreślanie przez geografów związku człowieka ze środowiskiem przyrodniczym wzmacniało w geografach ukształtowanych w okresie międzywojennym adekwatność organicyzmu do badań rozwoju społecznego w kontekście zróżnicowań środowiska naturalnego oraz ruchliwości przestrzennej, co niewątpliwie było cechą badań M. Dobrowolskiej nad ewolucją krajobrazu kulturowego i sieci osadniczej, zwłaszcza w okresie po II wojnie światowej.

Słowa kluczowe Antropogeografia, koncepcje, metodologia, Maria Dobrowolska.

1. Wprowadzenie

Antropogeografia polska, zwłaszcza okresu międzywojennego, pozostaje jednym z kluczowych okresów do odniesień w badaniach nad zmiennością geograficznych wzorców i podejść badawczych (por. np. Jackowski, Taborska 2014). Istotne dla zrozumienia idei antropogeografii jest wniknięcie w sferę podstaw teoretycznych i metodologicznych, a tym samym zagłębienie się w opracowania z tamtego okresu i zwrócenie szczególnej uwagi na sposoby myślenia o przedmiocie badań. W badaniach rozwoju geografii społeczno-ekonomicznej (człowieka) najczęściej przyjmuje się model historyczno-problemowy, tzn. chronologicznego opisu podejmowanych tematów z charakterystyką najważniejszych wyników prac naukowych (por. np. Jackowski i in. 2008). Rzadszym sposobem oceny dorobku i charakteru dyscypliny jest próba rekonstrukcji przedmiotowej. Próby interpretacji przemian geografii społeczno-ekonomicznej były przedmiotem zainteresowania różnych autorów, zazwyczaj w okresie przesileń o charakterze społeczno-politycznym (por. Kukliński 1983; Chojnicki 1985; Maik 1988; Rykiel 1988).

Analiza myśli twórców geograficznych, zwłaszcza w zakresie geografii człowieka (społeczno-ekonomicznej) jest ciekawa z wielu punktów widzenia, np. rozwoju ścieżki naukowej i relacji o charakterze mistrz–uczeń, umiejscowienia warsztatu pracy, tj. kwestii rangi i specyfiki ośrodka badawczego, a także stopnia zainteresowania teorią i jej powiązaniem z filozofią. Szczególnie interesująco wyglądają te kwestie w przypadku geografów, których droga naukowa warunkowana była przez różne wydarzenia zmieniające bieg historii państwa i narodu. Do osób takich bez wątplenia należy Maria Dobrowolska, której sylwetka naukowa ukształtowana została w okresie odrodzenia Polski i budowy struktur naukowych w XX-leciu międzywojennym, doświadczonej w okresie okupacji hitlerowskiej, a następnie wystawionej na różnego rodzaju próby związane ze zmianą wzorca teoretyczno-metodologicznego geografii pod wpływem narzuconej Polsce władzy komunistycznej. Ocena zawartości prac naukowych z tego punktu widzenia jest z trudna, ze względu na potrzebę oddzielenia w analizie treści naukowej od ideologicznej, a także z uwagi na eklektyzm postaw teoretyczno-metodologicznych wynikający z nakładania się starszych i nowszych rozwiązań. Zasadniczym celem opracowania jest próba identyfikacji przewodnich myśli autorki o charakterze koncepcyjnym, które z jednej strony decydowały o pewnych niezmiennych postawach teoretyczno-metodologicznych ukształtowanych w okresie II Rzeczypospolitej, z drugiej zaś stanowiły modernizację tych założeń pod wpływem uwarunkowań o charakterze polityczno-ideologicznym. Przedmiotem zainteresowania były kluczowe prace Marii Dobrowolskiej wydane w okresie XX-lecia międzywojennego wraz z pierwszymi artykułami powojennymi, które nie zostały opublikowane wcześniej w wyniku wybuchu II wojny światowej oraz kluczowe opracowania zawierające dyrektywy badawcze w okresie przebudowy

struktur osadniczych Polski południowej pod wpływem socjalistycznej industrializacji. Specyfiką badania myśli jest zatem poszukiwanie wpływów różnych idei antropogeograficznych oraz sposób w jaki łączyły się one później w nowymi koncepcjami wynikającymi przede wszystkim z oddziaływania wzorca ekonomicznego¹.

2. Geneza polskiej antropogeografii

Przełom XIX i XX wieku był okresem usamodzielnienia się nowej dyscypliny geograficznej – antropogeografii. Zdaniem D. Jędrzejczyka (1997, s. 9) jej oryginalność względem innych dziedzin wiedzy polegała na określaniu relacji pomiędzy człowiekiem i podłożem (ziemią) oraz identyfikacji typów krajobrazu, które powstają w wyniku tego związku. B. Zaborski i A. Wrzosek (1937–1939, s. 4) pisząc wprowadzenie do obszernego dzieła nt. istoty i problematyki badawczej antropogeografii stwierdzili, że jej odrębność poznawcza wynika z idei rozciągłości. Autorzy uważali, że badając zjawiska, antropogeograf przede wszystkim zwraca uwagę na ich rozciągłość, tzn. stara się dociec, gdzie one występują, na jakiej powierzchni. Celem jest zatem dogłębne wyjaśnienie zjawisk antropogenicznych, określenie korelacji pomiędzy grupą zjawisk ludzkich oraz przyrodniczych oraz wzajemnych współzależności zjawisk ludzkich ze sobą.

Wielcy klasycy antropogeografii (geografii człowieka) – F. Ratzel, P. Vidal de la Blache – kształtowali swoje poglądy m.in. pod wpływem myśli przedstawicieli innych nauk, zarówno przyrodniczych i społecznych. Szczególną rolę w krystalizacji idei antropogeograficznych odgrywał pozytywizm oraz ewolucjonizm społeczny. Prace filozofa A. Comte’a i przyrodnika K. Darwina dały nową perspektywę w ocenie roli człowieka (społeczeństwa) w przyrodzie. W antropogeografii bardzo popularne stały się próby wyjaśnienia zjawisk gospodarczych i osadniczych w kategoriach organicystycznych. Zainteresowanie funkcjami organów (organizmów) przez badaczy społecznych było jedną z przyczyn rozwoju paradygmatu naukowego nazwanego naturalizmem lub naturalistycznym pozytywizmem. Najważniejszą jego cechą było przełożenie praw rządzących przyrodą na zjawiska i procesy społeczne (por. Rembowska 2006). Społeczny ewolucjonizm miał duże znaczenie w kształtowaniu się antropogeografii, która koncentrowała się na studiach relacji człowiek–przyroda (por. Jędrzejczyk 1997). Badania związku materialnych form zamieszkiwania i gospodarowania, ich rozwoju i zmienności ze strukturami środowiska przyrodniczego, zwłaszcza w kontekście idei determinizmu przyrodniczego, legły u podstaw organicystycznej interpretacji instytucji społecznych i politycznych (np. państwo, naród, region, wspólnoty regionalne i lokalne). Pojęcia komórek, tkanek, organów i narządów miały swoje analogie społeczne (Sztompka 2005, s. 103–104). Funkcjonowanie społeczeństwa, a także

¹ Nazwa „wzorzec ekonomiczny” za: Z. Rykiel (1994).

form organizacji społecznej (miasto, państwo) porównywano do funkcjonowania organizmu, którego różne elementy były nieodzowne dla integracji struktury, jej rozwoju i ciągłości (por. Babicz 1965, s. 56–58). Antropogeografia wpisywała się w społeczno-intelektualny „klimat” drugiej połowy XIX wieku, który wynikał z zafascynowania badaczy społecznych naukami przyrodniczymi. H. Spencer, formułując naturalistyczne pojęcie ewolucji, zawęził ją do sfery materii, która ewoluuje od chaotycznej i jednorodnej struktury do porządku opartego na różnicowaniu (Sztompka 2005). Powszechną zasadą, według H. Spencera, jest ewolucja każdej sfery środowiska przyrodniczego i społecznego, od układów prostych do złożonych. W ten sam sposób autor przedstawiał historię społeczeństwa, gdzie pierwotna homogeniczna organizacja społeczna różnicuje się pod względem budowy i pełnionych funkcji.

Wpływ idei F. Ratzla na polską myśl antropogeograficzną był pod koniec XIX wieku stosunkowo duży, choć od okresu publikacji prac P. Vidala de la Blache’a (początek XX wieku) szybko wrastało również zainteresowanie koncepcjami podmiotowej roli człowieka w kształtowaniu środowiska (Jędrzejczyk 1997, s. 33). Znaczący polskiej myśli antropogeograficznej dowodzą, że polscy geografowie nie przyjmowali wprost wzorca F. Ratzla, który stanowił dla nich bardziej punkt odniesienia niż model do adaptacji założeń na rodzimy grunt badań naukowych (Jędrzejczyk 1997, s. 50).

Ogromne zasługi dla rozwoju myśli geograficznej miał również socjologizm E. Durkheima. Jedną z przewodnich cech francuskiego funkcjonalizmu było teoretyczne i empiryczne określenie relacji jednostki ze społeczeństwem. Specyfika podejścia E. Durkheima polegała na przyjęciu założenia, że nauka nie zajmuje się ideologią, ale rzeczami. Fakty społeczne traktował zatem jak „rzeczy”, bez emocji, dogmatów filozoficznych i potocznego wyobrażenia o nich. Świat społeczny ujęty był abstrakcyjnie, w sposób wyodrębniony z pierwotnych sądów i sprowadzony do najbardziej zewnętrznych, sprawdzalnych zjawisk (Szacki 1983, s. 418). Ewolucja społeczna polega, według francuskiego socjologa, na coraz większej dyferencjacji ról zawodowych jako pochodnej m.in. zmian demograficzno- i gospodarczo-przestrzennych (koncentracja ludności związana z industrializacją). Wygodnym narzędziem analizy ewolucyjnej E. Durkheima stała się opozycja typów społeczeństwa skonstruowanych według kryterium dominacji rodzajów więzi społecznej, które autor nazwał „solidarnością mechaniczną” (homogeniczność funkcjonalna) oraz „solidarnością organiczną” (heterogeniczność funkcjonalna). Model społeczeństwa zarysowany przez francuskiego socjologa stał się podstawą nowego sposobu wyjaśniania człowieka przez geografów. Szczególnie atrakcyjne dla nowego wzorca metodologicznego geografii było zwrócenie uwagi na systemową całość społeczeństwa (Jędrzejczyk 1997, s. 30). Geografia francuska, obserwując intelektualne próby opisu przez socjologów całości społecznej, podeszła krytycznie do naturalizmu F. Ratzla (deter-

minizm środowiskowy). Twórcy francuskiej szkoły geografii człowieka stworzyli podstawy teoretyczne do opisu człowieka jako istoty historycznej, społecznej i kulturowej. Funkcjonalny zwrot geografii francuskiej, jak pisze K. Rembowska (2002, s. 58), inspirowany socjologizmem i analizą funkcjonalną E. Durkheima, spowodował poszukiwanie nowych, bardziej skomplikowanych sposobów badania relacji człowiek–przyroda. Miejsce analogii organizmu zajęły metody porównawcze i analityczne, a pojęcie ludności (ludzkości) zostało zhumanizowane do postaci społeczeństwa (wspólnot lokalnych, regionalnych). Całość w pojęciu P. Vidala de la Blache'a była z kolei emanacją obopólnego związku człowieka ze środowiskiem, który odzwierciedla się w krajobrazie (por. Rembowska 2002, s. 60).

W naukach społecznych, w tym również w polskiej socjologii początku XX wieku (np. Krzywicki 1937), wrastało dodatkowo zainteresowanie myślą marksistowską. Marksisci, przystosowując niektóre wątki myśli ewolucjonistów, stworzyli własną wykładnię zmiany społecznej, której podstawy filozoficzne zaczerpnięte z heglizmu i innych prądów myślowych (np. ekonomii politycznej) zostały rozwinięte w postaci materializmu historycznego. Koncepcje K. Marksa oraz F. Engelsa krystalizowały się na tle prądów intelektualnych XIX wieku, czego przejawem było poszukiwanie ogólnych praw rozwoju historycznego społeczeństwa, również w skali globalnej. Do zasadniczych powtórzeń myśli ewolucjonistów należały tezy o postępowym charakterze rozwoju społecznego (procesu dziejowego) oraz jego etapowości, a także konsekwencji procesu dziejowego w postaci coraz większego zróżnicowania społecznego zachodzącego przede wszystkim w wyniku podziału pracy (Sztompka 2005, s. 154). Wśród wielu założeń K. Marksa, które przez ostatnie 150 lat tworzyły jedno z największych pól naukowej interpretacji dziejów społecznych, politycznych i gospodarczych świata, najważniejszą dla geografii była teoria formacji społeczno-ekonomicznych. Najbardziej istotną z geograficznego punktu widzenia jest teza o samonapędzającym się, endogennym i immanentnym charakterze przekształceń społecznych, wśród których kluczową rolę odgrywają sprzeczności pomiędzy warunkami pozaspocječnymi (przyroda) a siłami wytwórczymi determinowanymi przez możliwości technologiczne. Dialektyka społeczeństwo–przyroda określa z kolei stosunki produkcji, których całokształt na odpowiednim poziomie rozwoju stanowi „bazę” formacji. Całokształt stosunków produkcji wieńczy „nadbudowa” polityczna i prawna wraz z odpowiadającymi jej określonymi formami świadomości społecznej (Sztompka 2005, s. 168–169). Sekwencja formacji społeczno-ekonomicznych, od wspólnoty pierwotnej, niewolnictwa, feudalizmu do kapitalizmu, prowadzi ku narastaniu nierówności między klasami (wyzyskiwani i wyzyskiwacze). Rewolucja miała być niejako powrotem do stosunków społecznych opartych na wspólnej własności (środków produkcji). Formacje społeczno-ekonomiczne uważane były za pewne typy stosunków produkcji w relacji do stopnia rozwinięcia sił wytwórczych oraz nadbudowy politycznej, które następują po sobie i są swoistymi całościami społecznymi (Szacki 1983, s. 223).

Antropogeografia polska do wybuchu II wojny światowej charakteryzowała się, jak pisze D. Jędrzejczyk (1997, s. 53), polifonicznością wyrażającą się w pluralizmie postaw i orientacji badawczych. W większym stopniu była przywiązana jednak do pozytywistycznego realizmu niż np. sądów o charakterze metafizycznym, czego przejawem była koncentracja na aspektach materialnych działalności człowieka w środowisku, w tym przede wszystkim na osadnictwie grup ludzkich rozpatrywanym na tle uwarunkowań przyrodniczych (por. Zaborski, Wrzosek 1937–1939).

3. Wpływ idei antropogeograficznych na prace Marii Dobrowolskiej w zakresie badań krajobrazu kulturowego

Zainteresowanie identyfikacją rozwoju krajobrazu kulturowego, w tym krajobrazów rolniczych, widoczne było od początku pracy naukowej autorki. Jedną z pierwszych prac M. Dobrowolskiej (Mrazkówna 1922) koncentrowała się na rozwoju demograficznym ziemi krakowskiej w układzie przestrzennym. Rozmieszczenie ludności oraz jego przyczyny były wówczas jednym z najbardziej powszechnych tematów prac badawczych antropogeografii. D. Jędrzejczyk (1997, s. 107) w rekonstrukcji podejść badawczych polskiej antropogeografii zauważył, że obok celu związanego z identyfikacją roli podłoża przyrodniczego w rozwoju osiedli w pracach geografów ważnym problemem było „określenie roli osadnictwa w kształtowaniu krajobrazu kulturalnego, a więc *sui generis* przestrzeni społeczno-gospodarczej”.

M. Dobrowolska (1922) może być pod pewnymi względami uważana za prekursorkę teoretycznych i empirycznych badań nad genezą zjawisk ludnościowo-gospodarczych oraz periodyzacji takich dziejów z punktu widzenia kształtowania się relacji człowiek–przyroda. Autorka miała krytyczne spojrzenie na jednostronną interpretację dziejów społecznych w ujęciu Ratzlowskiego determinizmu przyrodniczego. W wyjaśnieniu wzrostu ludności w dużym stopniu wskazywała na rolę struktury produkcji w tworzeniu się różnych form koncentracji populacji. We wczesnych interpretacjach procesów osadniczych zaznaczały się wpływy ewolucjonizmu o materialistycznym zabarwieniu. W swych pierwszych pracach M. Dobrowolska (1922, s. 106) zrywała z ujęciem krainistycznym (rozpatrywanie zjawisk społecznych na tle jednostek naturalnych) i przyjęła układ jednostek administracyjnych, uzasadniając to w następujący sposób:

„(...) pojęcie każdej jednostki fizjograficznej opiera się już w swej definicji na wartościach geograficznych [przyrodniczych – przypis M.W.], pragniemy zaś uniknąć wszystkiego, co mogłoby zabarwić i uwarunkować dalsze wnioski. Jednostka administracyjna jest przytem najodpowiedniejszą i ze względów rozwojowych, gdyż ona tylko pozwala porównać, ewentualnie zestawić ze sobą czynniki społeczne, polityczne czy ekonomiczne w pewnym okresie”.

Rozległe zainteresowania M. Dobrowolskiej na pograniczu geografii, historii i etnografii, a później również socjologii sprawiały, że jej sposób oglądu struktur osadnictwa wiejskiego wiązał się ściśle z refleksją o genezie zjawisk osadniczych, ich ewolucji i typologii w różnych układach (czasowym, przestrzennym, problemowym). Niezależnie od specyfiki dwóch głównych pól badawczych (geografia historyczna oraz geografia osadnictwa i ludności), jej prace odznaczały się ujęciem problemów struktury osadniczej (współczesnej lub historycznej) w pewnym ciągu rozwojowym. Prace te charakteryzował dualizm wzorca badawczego. Studia geograficzno-historyczne, głównie z zakresu ewolucji sieci osadniczej na tle warunków naturalnych oraz ewolucji krajobrazu rolniczego (kulturowego), cechowały się interpretacją typową dla wzorca klasycznego, choć z zauważalnymi wpływami marksistowskiego materializmu historycznego.

Tezy M. Dobrowolskiej (1948) zamieszczone po wojnie w obszernej publikacji są świadectwem interpretacji przemian społeczno-gospodarczych wsi w obrębie materialistycznego spojrzenia na ewolucję krajobrazu wsi². Droga rozwoju naukowego autorki, a tym samym zmiana sposobu interpretacji przemian społeczno-osadniczych, była systematycznym poszerzaniem teorii ewolucji osadnictwa i krajobrazu rolniczego o zasady materializmu historycznego. W ujęciu materialistycznym M. Dobrowolska (1948) interpretowała ogólną ewolucję krajobrazu kulturowego oraz współczesnych możliwości śledzenia takich zmian (nowe techniki – zdjęcia lotnicze). Zdaniem autorki antropogeografia jest nauką o współzależności ziemi i społeczeństw ludzkich. W toku dziejów, wynikiem wzajemnego oddziaływania człowieka i przyrody są krajobrazy kulturowe, czyli synteza działalności społeczeństwa w ich środowiskach (Dobrowolska 1948, s. 154–156). Krakowska badaczka traktowała społeczeństwo jako organiczną całość i tak pisała o jego przystosowaniu się do warunków środowiska:

„Na wyższych szczeblach kultury społeczeństwo pozostawia w krajobrazie w każdym okresie historycznym obraz swej epoki, ściślej mówiąc obraz swego sposobu przystosowania się do warunków siedliska. Przystosowanie się organizmu społecznego do środowiska w wyniku podświadomej lub świadomej reakcji grup społecznych na warunki otoczenia powoduje z jednej strony celowe rozmieszczenie grup pod względem ilościowym i jakościowym, z drugiej przetwarzanie środowiska przez gospodarczą i kulturalną działalność” (Dobrowolska 1948, s. 156).

Zadaniem M. Dobrowolskiej (1948, s. 159) metoda ewolucyjna badań krajobrazów kulturowych jest systematycznym badaniem dziejowego procesu przystosowania się ludzi do środowiska przyrodniczego, a kluczowe zadanie geografów polega na odtworzeniu faz ewolucji krajobrazu, które powodują „odkładanie się warstw kulturowych” (stratygrafia kulturowa). Jej praca zawiera nie tylko wątek opisowy i systematyzujący wiedzę (głównie z lat 20. i 30. XX wieku), ale ma również charakter wartościujący. W treści obszernej opracowania odbija się

² Opóźnienie wydania pracy wynikało z wybuchu II wojny światowej.

intelektualny dyskurs antropogeografii i nauk społecznych związany z ideą ewolucjonizmu społecznego. Przykładem są liczne odwołania do poglądów L. Krzywickiego – międzywojennego marksistowskiego socjologa, któremu bliskie były poglądy L. Morgana. Autorka, rozważając problem rozwoju cywilizacyjnego podkreślała, że postęp, w wyniku którego dochodzi do złożoności organizacji społecznej grup ludzkich może być w konsekwencji dla nich destruktywny (Dobrowolska 1948, s. 191). Celem M. Dobrowolskiej nie było proste określenie elementów krajobrazu kulturowego oraz czynników kształtujących kierunek jego ewolucji. Autorka próbowała wprowadzić do interpretacji ewolucjonizmu zasady materializmu historycznego, określając podstawowe czynniki kształtujące stosunki produkcji jako efekt dialektyki „siły przyrody” – „siły wytwórcze” oraz uwydatniające czynniki polityczne jako odpowiednik „nadbudowy ideologicznej”, „korygującej” bieg ewolucji społecznej. W ten sposób stworzyła eklektyczną koncepcję zawierającą w sobie elementy klasycznej antropogeografii oraz wpływy marksistowskiej interpretacji dziejów. Ten sposób widzenia zmiany krajobrazu kulturowego, w tym również osadniczego, znalazł później rozwinięcie w wielu powojennych pracach autorki dotyczących przeobrażeń społeczno-gospodarczych wsi małopolskich w okresie gospodarki centralnie planowanej.

Wyniki kompleksowych badań M. Dobrowolskiej nad osadnictwem, głównie z bliskiego jej rodzinie i zawodowo obszaru południowej Małopolski, ukazały się po II wojnie światowej, w niektórych przypadkach z bardzo długim opóźnieniem (por. Dobrowolska 1985). Na podstawie notatek naukowych autorki z lat 30. XX wieku (np. Dobrowolska 1931) na temat oceny przemian układów osadniczych w toku dziejowym trudno określić ówczesną podstawę metodologiczną tych studiów, choć z pewnością wpisywały się wówczas w klasyczny postulat badania relacji człowiek–środowisko przyrodnicze (typy krajobrazu). Wydana po śmierci M. Dobrowolskiej (1985) praca z zakresu geografii historycznej osadnictwa południowej Małopolski stanowiła rozwinięcie przemysłów z okresu przedwojennego. Przeprowadzona w pracy rekonstrukcja środowiska geograficznego miała według M. Dobrowolskiej ukazać nawarstwienia kulturowe z poszczególnych faz rozwoju historycznego. Przeobrażenie struktury osadniczej widziane było jako dialektyczny związek dwóch kategorii sił, tzn. „sił przyrody” i „sił wytwórczych” (Dobrowolska 1985, s. 9). Autorka, podobnie jak w przypadku prac dotyczących ewolucji krajobrazu kulturowego, znajdowała się pod wpływem marksistowskiej interpretacji dziejów społecznych, w której źródłem postępu jest zmiana „bazy” rozumianej jako typ stosunków produkcji. Rekonstrukcja procesu rozwoju osadnictwa opierała się na założeniu, że czynniki produkcji, których oddziaływanie jest pochodną postępu technologicznego, mają główny wpływ na ewolucję osadnictwa. Układ sieci osiedli i jej funkcje odzwierciedlają charakter działalności gospodarczej, jego zmianę oraz nowe możliwości techniczne w pokonywaniu „oporu” środowiska przyrodniczego.

4. Wpływ idei antropogeograficznych na prace Marii Dobrowolskiej w zakresie badań nad przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi osadnictwa

Koncepcja dynamiki struktur osadniczych wsi została sformułowana przez M. Dobrowolską w połowie lat 50. XX wieku, kiedy podjęła pracę na stanowisku kierownika Katedry Geografii Ekonomicznej WSP w Krakowie (Pakuła, Rajman 1975). Wydarzenie to rozpoczęło nowy etap badań geograficznych nad osadnictwem w ośrodku krakowskim. W zakresie przemian osiedli, zwłaszcza wiejskich, skoncentrowano się przede wszystkim na przeobrażeniach społeczno-gospodarczych oraz demograficzno-osadniczych. Rozpoczęty w 1958 roku cykl prac, ukazujący założenia teoretyczne oraz wyniki badań zespołu (Dobrowolska 1958, 1959), zawierał dyrektywy metodologiczne badań struktur osadniczych.

Bez wątplenia sposób widzenia problemu miał duży związek w punktem widzenia autorki ukształtowanym w okresie międzywojennym. Po II wojnie światowej duży wpływ na kierunek badań osadniczych M. Dobrowolskiej i jej zespołu miały skryształizowane poglądy na cele badań geografii ekonomicznej oraz, co podkreśla się rzadko, socjologiczne koncepcje jej męża – K. Dobrowolskiego. Istota prowadzonych studiów nad osadnictwem w okresie powojennym polegała przede wszystkim na próbie całościowego opisu zmian społeczno-gospodarczych. Holistyczne spojrzenie na środowisko osadnicze było swoistym kontrapunktem względem przyjętego przez geografów paradygmatu geografii ekonomicznej opartego m.in. na specjalizacji (konferencja metodologiczna w Osiecznej), co było konsekwencją kształtowania się sylwetki badawczej autorki w okresie dominacji wzorca antropogeograficznego. W tym zakresie można M. Dobrowolską uznać w naszych warunkach za jedną z prekursorów geografii społecznej (por. Wójcik, Suliborski 2014).

Szczególne znaczenie dla przedstawienia wizji badań przeobrażeń społeczno-gospodarczych osiedli wiejskich po II wojnie światowej miały dwie prace, tzn.:

1. *Badania nad geografją osiedli południowej Małopolski* (Dobrowolska 1958), gdzie przedstawiono zakres studiów prowadzonych w ramach pierwszych powojennych badań sieci osadniczej,
2. *Dynamika struktur osadniczych i ich układów przestrzennych* – podsumowanie wieloletnich badań (Dobrowolska 1970).

M. Dobrowolska (1958, s. 93) uważała, że postawienie i rozwiązanie problemu przemian osadniczych w warunkach gwałtownej industrializacji wymaga właściwego przygotowania, które powinno obejmować:

- 1) powiązanie ewolucji sieci osadniczej z teorią regionu,
- 2) ustalenie priorytetu dla badań terenowych,
- 3) rozszerzenie metod badań o techniki społeczne (np. kwestionariusz ankiety).

M. Dobrowolska (1958) podjęła dyskusję z preferowanym wówczas modelem rozwoju geografii, czyli z ujęciem branżowym. Jej zdaniem podejście specjalistyczne miało ograniczone zastosowanie, a „wąska specjalizacja w geografii ekonomicznej stanowi jedynie fragment zadań badawczych”. Świadomość ta brała się z obserwacji zainteresowań innych dziedzin badań społecznych, m.in. socjologii i etnografii, co bardzo dobrze wiązało się z przedwojennym przygotowaniem autorki w zakresie antropogeografii. Zdaniem autorki, przemiany społeczno-gospodarcze wsi są interdyscyplinarnym problemem badań (Dobrowolska 1958, s. 94). Celem ostatecznym, jak pisała M. Dobrowolska (1958, s. 94) „pozostanie zawsze «integralne odtworzenie istniejącej rzeczywistości» ze wszystkimi jej faktami, z uwzględnieniem współzależności zjawisk i zachodzących procesów”. Specyfiką badań geograficznych jest ujęcie regionalne, tzn. głównym celem geografa jest integralne wyjaśnienie odmienności regionu, czyli kompleksowe odtworzenie związków genetycznych i funkcjonalnych zachodzących pomiędzy elementami a procesami w regionie. Podstaw takiego podejścia upatrywała w gruntownych studiach nad przeszłością regionu, interpretowaną jako pewien mechanizm dziejowy – niezbędny do wyjaśnienia współczesnych zmian (Dobrowolska 1958, s. 95). Badania nad strukturami osadniczymi muszą, zdaniem M. Dobrowolskiej (1958), zostać powiązane z teorią regionu i szerzej z teorią geografii. Dla M. Dobrowolskiej (1970, s. 6) zjawiska osadnicze są zjawiskiem historycznym, rozwijającym się w czasie i należy je rozpatrywać w związku ze zmianami sposobów wytwórczości („siły wytwórcze” – „baza”) i społeczno-politycznymi („nadbudowa”) na gruncie regionu, którego struktury w efekcie ulegają przemianom lub tworzą się *in statu nascendi* (Dobrowolska 1962). Kluczową rolę odgrywał tu pogląd na dobór metody odkrywania tych relacji. Autorka twierdziła, że struktury osadniczej nie można bowiem oderwać od struktury społeczno-gospodarczej regionu, a problem odrębności, trwałości i zmienności struktury regionalnej należy widzieć w funkcjonalnym związku poszczególnych elementów (demograficzno-osadniczych, społeczno-gospodarczych, polityczno-administracyjnych) i ich rozwoju historycznego. Rozwój historyczny jest nierównomierny – w jego efekcie pewne elementy narastają, inne zaś zamierają lub giną (Dobrowolska 1970, s. 7).

Wiele ze studiów prowadzonych w zespole badawczym było szczególnym przypadkiem badań geograficzno-historycznych nad dawną strukturą społeczno-gospodarczą wsi. Dokonywano w nich wnikliwej rekonstrukcji krajobrazu agrarno-osadniczego Małopolski wraz z badaniem historii pojedynczych gospodarstw rolnych (por. Prochownik 1962, 1968a). Analiza genezy rozdrobnienia agrarnego była kluczowa dla wyjaśnienia związku pomiędzy uprzemysłowieniem a różnicowaniem się społeczno-zawodowym i przestrzennym wsi (Prochownik 1968b). Jednym z podstawowych pojęć dla budowy programu badań dynamiki struktur osadniczych było „integralne odtworzenie rzeczywistości”. Pojęcie to w polskiej socjologii wprowadził K. Dobrowolski w kontekście badań regionów kulturo-

wych (etnograficznych). Metoda integracyjna była, zdaniem autora, sposobem na przełamywanie specjalizacji nauk społecznych, a główne jej zadanie polegało na poszukiwaniu związków funkcjonalnych pomiędzy zjawiskami społecznymi oraz określeniu roli historycznego podłoża badań. Oryginalnym pomysłem K. Dobrowolskiego było prowadzenie terenowych badań historycznych, które przez odwoływanie się do jednostkowej i zbiorowej pamięci miały uzupełniać studia archiwalne (Dobrowolski 1952).

Autorka dogłębnie przedstawiła genezę osadnictwa, naświetlając problem przemian wsi i wiejskich układów osadniczych z wielu punktów widzenia. Interpretacja procesu przemian osadniczych zakładała charakter celowy i dziejową kulminację, która wiąże się, jak podkreśla M. Dobrowolska (1970, 1976), z „rewolucyjnym przekształcaniem struktur i układów osadniczych w gospodarce socjalistycznej”. Autorka utrwaliła tezę mówiącą o rewolucyjnym charakterze przemian osadniczych w okresie socjalistycznym (Dobrowolska 1970).

W ten sposób dynamika zmiany, jej totalny charakter, kierunkowość i celowość zastąpiły kluczową funkcję rewolucji w opisie przemian społeczno-osadniczych, tak jak miało to miejsce w geografii radzieckiej. M. Dobrowolska w swych pracach nie przeciwstawiała sobie gospodarki kapitalistycznej i socjalistycznej. Opisywała je jako ciąg wydarzeń, które były przede wszystkim wizją ewolucyjnych przemian osadniczych, ze szczególnym uwzględnieniem roli ostatniego etapu zmian, co wyrażało się m.in. w tytułach rozdziałów, np. rewolucyjne przekształcenie struktur osadniczych w gospodarce socjalistycznej (por. Dobrowolska 1970). Wsie identyfikowane były jako układy osadnicze ewoluujące z układów domkniętych (prostych) w układy otwarte (złożone), podporządkowane funkcjonalnie ośrodkom przemysłowym (Dobrowolska, Prochownik 1971).

5. Podsumowanie

Wprowadzenie ustroju socjalistycznego w Polsce na drodze drastycznej zmiany, ale bez rewolucji, miało określone konsekwencje w charakterze przemian metodologicznych geografii człowieka. Część geografów wywodzących się z międzywojennych szkół, przywiązanych m.in. do koncepcji antropogeograficznych, modyfikowała założenia badań i wprowadzała nowe wątki interpretacyjne oparte na marksistowskim materializmie historycznym. Wprowadziło to do badań naukowych pewien chaos, który wynikał z kilku uwarunkowań teoretyczno-metodologicznych.

Zorganizowany (instytucjonalny) rozwój polskiej geografii w II Rzeczypospolitej był zbyt krótki, aby mogła ona zaadaptować na szerszą skalę różne podejścia nauk społecznych oraz przedstawić ich szerszą krytyczną ocenę. Na tym tle innowacyjny charakter miały prace S. Nowakowskiego (1934–1935). Od połowy lat 30. XX wieku widoczna jest dopiero większa całościowa refleksja nad

oddziaływaniem różnych koncepcji geograficznych i nauk społecznych na badania polskich antropogeografów oraz próby systematyzacji tej wiedzy (por. Nowakowski 1934–1935; Zaborski, Wrzosek 1937–1939; Pawłowski 1938). Wiele prac odwołujących się do idei ewolucjonizmu społecznego (np. ewolucja krajobrazu rolniczego) nie zostało zakończonych lub uwieńczonych publikacją do 1939 roku, a po wojnie na założenia oraz wnioski wpływały interpretacje w myśl ideologii marksistowskiej. Tworzyło to często eklektyczną metodologicznie interpretację przemian. Prace Marii Dobrowolskiej w zakresie przemian krajobrazu kulturowego oraz zmienności osadnictwa w ciągu wieków miały również taki charakter. Należy jednak zauważyć, że wpływy materializmu historycznego widoczne były w zainteresowaniach badaczki już w okresie międzywojennym, co mogło mieć związek z kształtującym się światopoglądem autorki oraz jej zainteresowaniem pracami marksizujących socjologów.

Dla polskich badań geografii człowieka po II wojnie światowej bardziej atrakcyjny był pierwotny wzorzec marksistowskiej interpretacji ewolucjonizmu społecznego (w myśl wykorzystanych założeń L. Morgana przez F. Engelsa, por. Szacki 1983) niż marksistowsko-leninowskie interpretacje dziejów społeczno-gospodarczych. Antropogeografia, której ambitnym celem było dążenie do wyjaśniania całościowego, dobrze korespondowała z koncepcjami ewolucji społecznej operującymi analogiami organicznych całości. Podkreślanie przez geografę związku człowieka ze środowiskiem przyrodniczym wzmacniało w geografach ukształtowanych w okresie międzywojennym adekwatność organicyzmu do badań rozwoju społecznego w kontekście zróżnicowań środowiska naturalnego oraz ruchliwości przestrzennej, co niewątpliwie było cechą badań M. Dobrowolskiej nad ewolucją krajobrazu kulturowego i osadnictwa, zwłaszcza w okresie po II wojnie światowej.

LITERATURA

- Babicz J., 1965, *Tendencje integracyjne i dezintegracyjne w geografii XIX i XX wieku*, „Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej”, 3.
- Chojnicki Z., 1985, *Orientacje filozoficzno-metodologiczne geografii – ich koncepcje i modele*, „Przegląd Geograficzny”, 57(3), s. 255–281.
- Dobrowolska M. (Mrazkówna), 1922, *Z antropogeografii ziemi krakowskiej*, „Przegląd Geograficzny”, 2, s. 105–127.
- Dobrowolska M., 1931, *Osadnictwo Puszczy Sandomierskiej między Wisłą a Sanem*, Krakowskie Odczyty Geograficzne PTG, Kraków, s. 1–26.
- Dobrowolska M., 1948, *Dynamika krajobrazu kulturowego*, „Przegląd Geograficzny”, 21(3–4), s. 151–204.
- Dobrowolska M., 1958, *Badania nad geografją osiedli południowej Małopolski*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, 8, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków, s. 93–124.

- Dobrowolska M., 1959, *Przemiany struktury społeczno-gospodarczej wsi Małopolskiej*, „Przegląd Geograficzny”, 31 (1), s. 3–32.
- Dobrowolska M., 1962, *Dynamika kształtowania się regionów w Polsce południowej po drugiej wojnie światowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, 10, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków, s. 89–101.
- Dobrowolska M., 1970, *Dynamika struktur osadniczych i ich układów przestrzennych*, „Folia Geographica, Series Geographica-Oeconomica”, 3, s. 5–34.
- Dobrowolska M., 1976, *Ośrodki sieci osadniczej i więzi społeczno-gospodarczej wsi w ich funkcjonalnych i przestrzennych przemianach*, „Przegląd Geograficzny”, 48 (4), s. 613–625.
- Dobrowolska M., 1985, *Procesy osadnicze w dorzeczu Wisłoki i Białej Dunajcowej*, Prace Monograficzne, 69, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Dobrowolska M., Prochownik A., 1971, *Urbanizacja wsi a przemiany układów osadniczych*, „Folia Geographica, Series Geographica-Oeconomica”, 4, s. 5–52.
- Dobrowolski K., 1952, *Badania historyczno-terenowe. Zagadnienia rekonstrukcji procesów historycznych na podstawie materiałów terenowych*, Sprawozdanie z posiedzeń i czynności PAU, 6, s. 424–429.
- Jackowski A., Liszewski S., Richling (red.), 2008, *Historia geografii polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jackowski A., Taborska, 2014, *Rozwój myśli geograficznej w Polsce*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Jędrzejczyk D., 1997, *Antropogeografia polska XIX i XX w.*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Krzywicki L., 1937, *Spoleczeństwo pierwotne i jego wzrost*, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa.
- Kukliński A., 1983, *Mechanizmy rozwoju geografii polskiej w latach 1945–1982*, „Przegląd Geograficzny”, 40 (3–4), s. 521–546.
- Maik W., 1988, *Refleksje dotyczące stanu i rozwoju geografii osadnictwa w Polsce*, „Seria Geografia”, 42, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, s. 135–152.
- Nowakowski S., 1934–1935, *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych*, Wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.
- Pakuła L., Rajman J., 1975, *Profesor Maria Dobrowolska – w 80. rocznicę urodzin*, „Czasopismo Geograficzne”, 46 (4), s. 407–419.
- Pawłowski S., 1938, *O znaczeniu geografii i jej stanowisku w rzędzie nauk*, [w:] *Geografia jako nauka i przedmiot nauczania*, Wydawnictwo Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa.
- Prochownik A., 1962, *Rozdrabnianie gospodarstw a emigracja ze wsi. Studium wsi Piotrowice Wielkie w powiecie proszowickim*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, 10, s. 159–176.
- Prochownik A., 1968a, *Z badań nad przeobrażeniami struktur osadniczo-rolniczych w południowej Polsce*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, 30, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków, s. 109–116.
- Prochownik A., 1968b, *Przemiany w strukturze osadniczo-rolniczej w zapleczu Tarnobrzeskiego Ośrodka Siarkowego*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, 29, s. 71–89.

- Rembowska K., 2002, *Kultura w tradycji i we współczesnych nurtach badań geograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Rembowska K., 2006, *Człowiek w geograficznych obrazach świata. Próba rekonstrukcji*, [w:] Maik W., Rembowska K., Suliborski A. (red.), *Człowiek w badaniach geograficznych. Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 2, Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz, s. 27–46.
- Rykiel Z., 1988, *The Functioning and the Development of Polish Human Geography*, „Progress in Human Geography”, 12, s. 391–408.
- Rykiel Z., 1994, *Główne kierunki i metody badań w polskiej geografii osadnictwa*, [w:] Liszewski S. (red.), *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918–1993*, t. 2: *Kierunki badań naukowych*, PTG, Komisja Geografii Osadnictwa i Ludności, Łódź, s. 251–264.
- Szacki J., 1983, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- Sztompka P., 2005, *Socjologia zmian społecznych*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wójcik M., Suliborski A., 2014, *Geografia społeczna w Polsce – geneza, koncepcje i zróżnicowanie problemowe ze szczególnym uwzględnieniem studiów geograficzno-miejskich w ośrodku łódzkim*, [w:] Suliborski A., Wójcik M. (red.), *Dysproporcje społeczne i gospodarcze w przestrzeni Łodzi. Czynniki, mechanizmy, skutki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 17–48.
- Zaborski B., Wrzosek A., 1937–1939, *Antropogeografia*, Wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.

ANTHROPOGEOGRAPHICAL IDEAS IN THE WORKS OF MARIA DOBROWOLSKA (1895–1984)

Abstract Polish anthropogeography, especially of the interwar period, still remains one of the key periods of reference in studies of geographical variation in research patterns and approaches. These issues are especially interesting in the case of geographers, whose scientific careers were shaped by various events that changed the history of the country and the nation. The main objective of this paper is to identify the guiding concepts of the author, that on one hand formed certain unchanging theoretical and methodological stances in the Second Republic, while on the other served as a modernisation of such assumptions based on political and ideological conditions. Many works referring to the idea of social evolution (e.g. the evolution of the agricultural landscape) had not been completed or published before 1939, while post-war assumptions and conclusions were heavily influenced by the interpretations of variable social and economic structures based on Marxist ideology. This created a methodologically eclectic interpretation of transformations. The work of Maria Dobrowolska discussing the transformation of cultural landscape and the variability in settlement over the ages also adhered to this. Anthropogeography, whose ambitious goal was to strive for a holistic explanation, corresponded well with the concepts of social evolution that used the analogies of organic wholes. Geography's emphasis on the

relationship between the humans and the natural environment reinforced in geographers formed in the inter-war period the feeling that organicism was an adequate method of inquiry into social development in the context of environmental variability and spatial mobility, which was definitely visible in M. Dobrowolska's works on the evolution of cultural landscape and settlement network, especially following World War II.

Keywords Anthropogeography, concepts, methodology, Maria Dobrowolska.

Dr hab. Marcin Wójcik, prof. UŁ
Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej
Wydział Nauk Geograficznych
Uniwersytet Łódzki

Krystyna Krawiec-Złotkowska

BAROKOWY *HORTUS LUDI* W PERSPEKTYWIE GEOPOETYKI (NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH LITERACKICH)

Zarys treści Artykuł ukazuje barokowy *hortus ludi* (ogród zabaw) w perspektywie geopoetyki. Przedmiotem eksploracji są wybrane utwory poetów XVII wieku, na podstawie których badane zjawisko zostało poddane refleksji. Wykazano, na ile rzeczywiste miejsca mogły inspirować autorów opisujących szlacheckie bądź magnackie wirydarze, a z drugiej strony podjęto próbę określenia, w jakim stopniu kreacja literacka buduje miejsca poddane deskrypcji u potencjalnego odbiorcy dzieła literackiego (czytelnika). W wyniku analizy stwierdzono, że opisy barokowych *hortus ludi* to kreacje miejsc przetworzone w umyśle poety, odznaczające się aspektem malarskości, który może inspirować nie tylko architektów krajobrazu, ale również malarzy i innych artystów.

W artykule uwzględniono także genezę barokowych ogrodów zabaw i cechy charakterystyczne parkowo-ogrodowych założeń począwszy od średniowiecza po barok. Obecny w poezji XVII wieku *hortus ludi* ukazano w nowym, geopoetycznym ujęciu.

Słowa kluczowe Barok, poezja, kultura, ogród, *hortus ludi*, Arkadia, topos, przestrzeń, geopoetyka, interakcje geograficzno-literackie.

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie przestrzeni ogrodu przez historyków sztuki i architektów krajobrazu określanego jako *hortus ludi*. Ogród zabaw interesuje autorkę niniejszego studium w kontekście historycznoliterackim oraz w wymiarze oddziaływania kreacji literackich na wyobrażenia o tego typu przestrzeniach na potencjalnych odbiorców tekstów poetyckich. Będą to zatem refleksje z obszaru geopoetyki, którą Elżbieta Rybicka rozumie jako orientację badawczą, zmierzającą w stronę kompleksowego, wieloaspektowego – choć niecałościowego – projektu analizowania i interpretowania interakcji i cyrkulacji, jakie zachodzą pomiędzy

twórczością literacką i praktykami kulturowymi z nią związanymi a przestrzenią geograficzną (Rybicka 2014, s. 92 i nn.). Uczona zauważa, że: „Podstawowym zadaniem geopoetyki nie jest wyłącznie badanie reprezentacji, tropienie śladów geograficznych w literaturze, ale stawianie pytań o to, co twórczość literacka **czyni** – w ramach poetyki i *poiesis* – z owym miejscem czy obszarem. Celem geopoetyki nie będzie zatem „mapowanie” literackich światów, lecz pytanie o to, co dzieje się pomiędzy, w międzyprzestrzeni: pomiędzy „geo” a poetyką, pomiędzy przestrzenią geograficzną a literaturą” (Rybicka 2014, s. 34).

Adekwatnie do powyższego założenia geopoetyka kładzie nacisk na dwukierunkowy proces interakcji – z jednej strony na podmiotowe doświadczanie miejsc oraz ich pojętyczne¹ tworzenie, z drugiej strony na aktywną rolę miejsc w owym doświadczeniu. Sfera „geo” – jak twierdzi E. Rybicka (2014, s. 93) – nie jest bowiem jedynie przedmiotem i efektem literackich i kulturowych praktyk pojętycznych, ale może również być – i to w takim samym stopniu jak *poiesis* – siłą sprawczą. W konsekwencji relacja pomiędzy przestrzenią geograficzną a twórczością literacką oparta jest na wzajemnej zależności, ma charakter chiazmatyczny; inaczej rzecz ujmując geopoetyka zakłada pojętyczność geografii i geograficzność twórczości literackiej.

Problematyka pojętyczności geografii i pojętycznego tworzenia miejsc wydawać się może mało precyzyjna i wymaga pewnego dopowiedzenia. Otóż, przyjęcie powyższej tezy jest wynikiem współczesnych koncepcji miejsc, które są tworzone przez różnorodne praktyki kulturowe (np. sztukę, literaturę, film) i pozostają w bezpośrednim związku z praktykami codziennymi (zamieszkiwaniem na jakimś konkretnym obszarze, podróżowaniem lub przemieszczaniem się, opuszczaniem terenu oraz jego sensualnym postrzeganiem). Musimy być świadomi, że pojętyczne tworzenie miejsc jest procesem, wydarzeniem, skutkiem jakiegoś układu sił zewnętrznych. Miejsca te nie są takimi samymi wytworami jak produkty zamknięte i sfinalizowane (np. jakieś wyprodukowane gotowe przedmioty), gdyż są otwarte na czas, inne *loci*, a przede wszystkim na zróżnicowaną – bo tworzoną w heterogenicznych praktykach kulturowych – semantykę.

Pojętyczność i sprawczość miejsc również jest kwestią problematyczną, nie mniej tak w badaniach literackich, jak i geograficznych czy socjologicznych można w tej materii zaobserwować dość zbliżone stanowiska. I tak np. według opinii Franca Moretti, przestrzeni geograficznej nie można postrzegać jak pojemnika, w którym „zdarza się” historia kulturowa, lecz jako aktywną siłę, która wkracza w obszar literatury i kształtuje go w głęboki sposób (Moretti 1998, s. 3). Michel Collot jest zdania, że miejsca mają swoją poetykę (*le poétique*) rozumianą jako wywoływanie emocji oraz aktywizowanie wyobraźni (Collot 2008, s. 312). William John Thomas Mitchell twierdzi, że krajobraz nie jest wyłącznie przed-

¹ Pojętyka to z gr. umiejętność sprawcza, zdolność tworzenia i podstawa działania (Arystoteles).

miotem obserwacji lub tekstem do czytania, lecz procesem, za pomocą którego są kształtowane jednostkowe i społeczne tożsamości; uczony ten nie pyta o to, czym krajobraz jest lub co znaczy, lecz stawia pytania o to, co krajobraz czyni i w jaki sposób działa jako kulturowa praktyka (Mitchell 2002, s. 312). Bruno Latour z kolei sprawczość miejsc ujmuje w sieci interakcji (Latour 2010, s. 284–287). Podobne stanowisko zajmuje geograf Robert David Sack, który wskazuje, że miejsca będące wytworem sił społecznych, natury i znaczeń w relacji z człowiekiem pełnią rolę czynnika sprawczego (Sack 1997, s. 13–14). Czynnościowe i sprawcze interpretowanie *loci* i przestrzeni jest również podkreślane w badaniach performatywnych (Fischer-Lichte 2008, s. 174–194)².

Uwzględniając zarysowaną powyżej relację pomiędzy sferą „geo” a *poiesis*, między przestrzenią geograficzną a twórczością literacką i nawiązując do historii tychże pojęć, wyróżnia się cztery główne aspekty geopoetyki jako orientacji badawczej: poetologiczną, geograficzną, antropologiczną i performatywną.

Geograficzny charakter geopoetyki proponuje terminologię kojarzoną przede wszystkim z geografją. Badania zorientowane na tę dyscyplinę będą wykorzystywały takie kategorie, jak: mapa, miejsce, obszar, krajobraz, terytorium, region, granice i pogranicza (rozumiane przestrzennie), centrum i peryferie, a także geografia wyobrażona. Kategorie te w ujęciu geopoetycznym mogą być eksplorowane z perspektywy ich znaczenia dla literatury i literaturoznawstwa (Rybicka 2014, s. 106–107). Orientacja antropologiczna geopoetyki jest natomiast ukierunkowana na badanie relacji, jakie zachodzą pomiędzy przestrzenią geograficzną a podmiotem funkcjonującym w tej przestrzeni. W tym wymiarze najistotniejsze znaczenie mają sensualny empiryzm i reakcje emocjonalne, które prowadzą do: „(...) literackiej geografii sensorycznej, geografii emocji i topografii emotywnych. Istotnym problemem będzie także zagadnienie geograficznych ram pamięci jednostkowej, które pozwala spojrzeć w nowym świetle na autobiografię i biografię” (Rybicka 2014, s. 107).

Performatywny aspekt geopoetyki dotyczy działania i praktyk zainicjowanych w realnym świecie przez tekst literacki; literatura w tej sytuacji pełni rolę inspirującą i sprawczą, pod jej wpływem zmienia się rzeczywistość, a więc i przestrzeń geograficzna – tak w sensie materialnym, jak i mentalnym. Performatywny wymiar geopoetyki może unaocznic przykład Rydlówki (dworku w Bronowicach, siedziby Muzeum Młodej Polski), która jako instytucja kultury istnieje w przestrzeni publicznej za sprawą *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego i inne tego typu miejsca, które pojawiły się w rzeczywistości w wyniku oddziaływania literatury, budującej materialny i niematerialny majątek kulturowy różnych miejsc i regionów. To ekonomiczne i symboliczne dziedzictwo jest obecnie utrwalane w przewodnikach i promowane w formie tzw. „turystyki literackiej”. Ta swoista „pro-

² Na temat badań F. Moretti, M. Collota, W.J.T. Mitchella, B. Latour’a, R.D. Sack’a oraz E. Fischer-Lichte’a porównaj: E. Rybicka (2014, s. 94 i nn.).

mocja” jednocześnie uzmysławia, że niektórych miejsc rzeczywistych nie można oddzielać od ich kreacji tekstowych, gdyż to właśnie one – adekwatnie do reguł performatywnych – modyfikują i tworzą na nowo ich wyobrażoną geografę. Poza tym literatura może budować silny związek z jakimś miejscem, a na mapach rzeczywistych i mentalnych wskazywać punkty orientacyjne oraz generować szablony interpretacyjne, czy też odkrywać miejsca z przeszłości, zapomniane lub wyparte ze świadomości (Rybicka 2014, s. 107–111).

Orientacja poetologiczna jest natomiast związana z poetyką jako dziedziną badań literackich, ale skoncentrowaną na elementach geograficznych; tym samym nie jest to poetyka w tradycyjnym jej znaczeniu (Balbus 1995, s. 7–31), ale poetologia (Kuźma 1995, s. 41–52) ujęta w ramy zwrotu topograficznego – rozumianego jako odmiana zwrotu przestrzennego³ – odnoszącego się do obszaru *graphein*, czyli dziedzin przyznających największe znaczenie językowemu (i jednocześnie obrazowemu, bo gr. czasownik *graphein* znaczy: pisać lub rysować) ujęciu przestrzeni⁴. Język ma ogromne znaczenie dla geopoetyki w kontekście tradycji retorycznej („topotropografia” stanowi punkt wyjścia do badania roli tropów retorycznych w literackich topografiach oraz mitotwórczego znaczenia metaforyki przestrzennej), toponomastyki jako części onomastyki literackiej (obecność lub nieobecność toponimów w geopoetyce jest znacząca i tak pierwszy, jak i drugi wariant wymaga interpretacji; w roli tropów toponomastycznych mieszczą się również geograficzne nazwy własne), wreszcie ze względu na właściwości języka, w którym mogą występować regionalizmy lub stylizacje lingwistyczne,

³ Zwrot przestrzenny jest ruchem obecnym w wielu dyscyplinach naukowych – przykładem socjologia, nauki polityczne, antropologia, filozofia, historia i historia sztuki, badania kulturowe i literackie – od ostatniej dekady XX wieku. Został zapoczątkowany w końcu lat 60. ubiegłego stulecia radykalnymi przemyśleniami Henriego Lefebver’a (twórcy teorii o społecznym wytwarzaniu przestrzeni), Michela Foucalta (badającego heterotopie), Gilles’a Deleuz’a i Felixa Guattari (zajmujących się myślą nomadyczną oraz de- i reterytorializacją), Michela de Corteau (eksplorującego praktyki przestrzenne) oraz Marca Augé (analizującego nie-miejsca i przestrzenie tranzytowe). O genealogii zwrotu przestrzennego pisali m.in.: B. Warf, S. Arias (2009), E.W. Soja (2009), K. Schlägel (2009, s. 56–68), D. Bachmann-Medick (2012).

⁴ W ramach reorientacji studiów historycznoliterackich określenie „zwrot topograficzny” wydaje się bardziej wskazane niż „zwrot przestrzenny”, ponieważ „zwrot topograficzny posiada (...) zdecydowanie większy i atrakcyjniejszy potencjał semantyczny dla badań literackich. Etymologicznie topografia jako *topos graphos* – opis przestrzeni – ma solidniejsze uzasadnienie na gruncie literaturoznawstwa, nie tylko ze względu na bogatą i długą tradycję retoryczną. We współczesnym krajobrazie myślowym topografia współgra bowiem z przeświadczeniem o literackim i kulturowym wytwarzaniu przestrzeni. Doskonale rezonuje też z innymi rodzinnymi pojęciami – heterotopiami i topotropografią, toponimią i topologią, atopią, utopią i dystopią czy wreszcie mnemotoposami” (Rybicka 2014, s. 33). W tym kontekście zobacz też: J.H. Miller (1995), Z. Dziuban (2008).

ujawniające na przykład różnice między normatywnym językiem narodowym a językami nacechowanymi lokalnie i terytorialnie (Rybicka 2014, s. 95–97).

Poetologiczne ukierunkowanie geopoetyki umożliwia również badania w kontekście genologii gatunków literackich, które pojawiając się w historii były związane ze specyfiką jakiegoś miejsca lub konkretnego obszaru geograficznego; przykładem mogą być tu legendy i podania powiązane z realnymi miejscowościami (np. *O Wandzie, co nie chciała Niemca, czy o Lechu, Czechu i Rusie*) poematy opisowe i krajoznawcze (np. *Powązki* lub *Sofiówka* Stanisława Trembeckiego), obrazy i obrazki topograficzne, kreowane przechadzki lub dzienniki z podróży czy gatunki proveniencji lokalnej, jak dumki, dumy, kasydy, haiku – ich *differentia specifica* ułatwia nie tylko analizę, lecz również określenie, w jaki sposób i w jakim zakresie określone formy literackie wchodzą w relacje z geografiami (np. jakie są związki poematu opisowego z przedmiotem opisu czy też, jak wygląda cyrkulacja i modyfikacja gatunków specyficznych dla określonych terenów i kultur).

Problematyka genologiczna koresponduje także z topografią pojmowaną jako technika opisu miejsc realnych i wyimaginowanych, której korzenie – i tradycja z podziałem na topografię i topotezję, opis unaoczniający, hypotypozy, ekfrazy, etopeje i prozopografie – sięgają retoryki antycznej. We współczesnej humanistyce – pod wpływem badań zachodnioeuropejskich – od kilku dekad stały się niezwykle modne zwłaszcza ekfrazy (z gr. *ékphrasis* – szczegółowy opis). Terminu tego używa się w kontekście wszelkiego rodzaju literackich przedstawień dzieł plastycznych i architektonicznych (przedmiotów artystycznych, obrazów, rzeźb, budowli itp.). Uczni badający poetyckie i prozatorskie ekfrazy poszukują pokrewieństw tekstów literackich ze sztukami plastycznymi⁵. Poza tym w ścisłym związku z ekfrazami pozostają hypotypozy – czyli opisy tak sugestywne, że niemal namacalne. Różnica między tymi pojęciami polega na tym, że deskrypcja w hypotypozie – w przeciwieństwie do *ékphrasis* – nie dotyczy jakiegoś określonego dzieła sztuki, ale kreuje obraz wyobrażony i wymusza na czytelniku konieczność ustalenia kryteriów, które umożliwią wskazanie w tekście wyznaczników malarskości.

Przez pryzmat geopoetyki można również analizować postać literacką, która – jako realizacja określonej koncepcji antropologicznej – jest kreowana na bohatera określonych miejsc lub regionów (Skwarczyńska 1937, s. 40)⁶. Bohater, który należy do świata przedstawionego utworu jest motywowany kulturowo, a taka konstrukcja postaci pozwala na refleksję o zależnościach geograficznych typu: za-

⁵ W antyku ekfrazą określano zarówno kategorię gatunkową, jak i oratorską figurę, która polegała na unaoczniającym przedstawieniu jakiegoś przedmiotu lub zjawiska przestrzennego; mogła ona dotyczyć tak rzeczywistych, jak i wymyślonych obiektów.

⁶ Stefania Skwarczyńska (1937, s. 40) pisała, że autor „lokalizując akcję lokalizuje (...) psychikę bohaterów. Chce z nich zrobić ludzi pewnych okolic, o ile (...) nie chce świadomie ulepić z nich typów pozaregionalnych”.

korzenia na danym terenie, osiadłości lub nomadyzmu, wyjazdów i powrotów, czyli wszelkiego rodzaju migracji. Przestrzenne i geograficzne atrybuty bohatera umożliwiają określenie punktu jego widzenia i usytuowanie go w określonej konfiguracji podmiotowej (Rybicka 2014, s. 100).

Osobnym zagadnieniem w perspektywie geopoetyki jest określenie miejsca czytelnika i percepcji tekstu literackiego. Na lekturę, której fabuła rozwija się w jakimś konkretnym obszarze, oddziałuje znajomość terenu poddanego deskrypcji (Skwarczyńska 1937, s. 46 i nn.). Miejsca znane mogą konotować określone – złe lub dobre – skojarzenia. Inaczej rzecz ujmując, wiedza o rzeczywistym, geograficznym usytuowaniu przestrzeni może utrudniać, a czasami wręcz unie możliwiać immanentny odbiór dzieła. W tym miejscu warto się zastanowić, w jakim stopniu geograficzny kontekst wpływa na lekturę i wyobraźnię czytelniczą – wyobrażenia osób znających opisywany obszar będzie zdeterminowana *mimesis*, natomiast imaginacja czytelników nieznających szczegółów topograficznych prezentowanej przestrzeni będzie wolna i nieskrępowana rzeczywistym obrazem danego *loci*.

Dzięki zastosowaniu przywołanych wyżej odmiennych perspektyw badawczych można skutecznie analizować zasadniczy przedmiot zainteresowania geopoetyki – czyli interferencje zachodzące między tekstami literackimi a przestrzenią geograficzną (Rybicka 2014, s. 94 i nn.). Badacze zróżnicowanych obszarów nauki podzielają *consensus* na temat statusu przestrzeni, którą traktują jako „społeczny konstrukt istotny do rozumienia zróżnicowanych historii ludzkich podmiotów i do wytwarzania zjawisk kulturowych” (Warf, Arias 2009, s. 1; Soja 2009, *passim*; Schlögel 2009, *passim*; Bachmann-Medick 2012, *passim*). Takie założenie stanowi ramę dla zwrotu topograficznego i prowadzi w różne obszary pisarstwa i literackich analiz; przykładem mogą być tu choćby geografie wyobrażone reinterpretowane i badane w ujęciach postkolonialnym, etnicznym czy kształtującym tożsamość narodową – opartą na literackich obrazach ideologicznych i rozmieszczeniach przestrzennych (związanych z przekonaniem, że literatura kreuje i transmituje narodowe krajobrazy i ideologiczne *loci*, czego wymiernym przykładem jest dziewiętnastowieczna narodowa topika przestrzenna wykreowana w literaturze polskiej na opozycji miasto–wieś (Ihnatowicz 1997; Rybicka 2003); źródła tej opozycji tkwią w renesansowym toposie „wsi spokojnej, wsi wesołej” (Krzewińska 1979, *passim*; Karpiński 1983, *passim*; Zaleski 2007, *passim*) antycznej proveniencji⁷, wykreowanym i utrwalonym w poezji polskiej przez Jana Kochanowskiego i innych twórców, którzy czerpali inspiracje z jego *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*.

⁷ Renesansowy topos „wsi spokojnej, wsi wesołej” wyrasta z poezji Wergiliusza (zwłaszcza z wierszy bukolicznych i Georgik – dosyć szczegółowy *passus* o ogrodach w Księdze IV, w. 118–148) oraz Horacego (tu przede wszystkim epoda II, *Beatus ille...*). Zob. J. Kochanowski (1972, s. 301–318), Wergiliusz (1953), Horacy (1971, s. 172–175).

Z toposem „wsi spokojnej” wiąże się topos ogrodu jako miejsca szczęśliwego, substytutu niebiańskiego rajy w przestrzeni ziemskiej (Delumeau 1994, *passim*; Krawiec-Złotkowska 2009, s. 83–103). Ogród w kulturze staropolskiej stanowił naturalny komponent szlacheckich gospodarstw (Krawiec-Złotkowska 2007, s. 221–230, 2008b, 2008c) i magnackich bądź królewskich rezydencji (Krawiec-Złotkowska 2008a, s. 30–38; Ciołek 2009, *passim*; Majdecki 2009, *passim*). Architektonicznym rozwiązaniem przestrzennym sztuki ogrodowej zawsze towarzyszyła poezja o ogrodach – zarówno w wymiarze mimetycznym, jak i symbolicznym.

2. Barokowe *hortus ludi* w ujęciu geopoetycznym

W baroku – epoce naznaczonej piętnem *Vanitas*, okresie pogrążonym w cieniu Marsa i Bellony – znaczenie ogrodów, które gwarantowały inną perspektywę postrzegania świata zewnętrznego, było szczególne i wyjątkowe. Z tego też względu przedmiotem badawczej eksploracji w niniejszym studium będą utwory, które wyszły spod pióra poetów żyjących i tworzących w XVII wieku; te, które – jakby na przekór czasom i brakowi stałych egzystencjalnych fundamentów – ewokują ogrody dostarczające rozkoszy duchowej i cielesnej, czyli barokowe *hortus ludi* stanowiące wśród założeń ogrodowo-pałacowych interesujące zjawisko socjologiczno-kulturowe.

Ambicją autorki nie jest oczywiście szczegółowa egzemplifikacja wszystkich tego typu ogrodowych „zdarzeń”, jakie w niezwykle bogatej poezji barokowej można wskazać, lecz analiza wybranych utworów literackich, które w jakimś stopniu – z pewnością niewyczerpującym problemu – wizualizują interesujące nas zjawisko, kształtują u odbiorców realistyczny lub skonwencjonalizowany obraz prezentowanych przestrzeni, wywołują pozytywne (lub czasami negatywne) skojarzenia i budzą zróżnicowane emocje. Badaniom zostaną poddane teksty poetyckie: *Pieśń XXXI z Księgi I, Gniazdo ojczyste do moich M.M. P.P. braciej i Pieśń XXIII, Rozjezne pożegnanie z ojczyстым Gajem dnia 19 maja 1663 z Księg III* Wespazjana Kochowskiego (Kochowski 1991, s. 53–56, 126–129), *Waleta włoszczonowska* Kaspra Miaskowskiego (Miaskowski 1988, s. 187–189) oraz *Rozmowy Artaksesa i Ewandra* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (Lubomirski 2006).

3. Tradycja barokowych ogrodów zabaw

Siedemnastowieczne ogrody zabaw mają długą tradycję. Sięga ona swymi korzeniami średniowiecznych założeń ogrodowych. Ówczesne wirydarze organizowano głównie wewnątrz zamków. Były one małe i ciasne. Pod oknami komnat budowano tzw. ogród zamknięty, którym opiekowały się kobiety. Uprawiano

w nim aromatyczne kwiaty i zioła. Wszystko uzupełniały liczne ścieżki, fontanny oraz ławeczki. Najczęściej sadzono w nich róże (w ten sposób zaistniały tzw. rozaria, czyli ogrody różane). Miejsca te były ściśle ogrodzone, miały charakter zamknięty. Pozostawały w opozycji do otoczenia. Były swoistą oazą piękna i dobra kontrastującą z resztą świata. W ich obrębie można wyróżnić wirydarze zamkowe o charakterze ozdobnym oraz ich wariant zaadaptowany w klasztorach – *hortus conclusus*, czyli ogrody służące kontemplacji, które wykorzystywano jako tło przedstawień religijnych, przede wszystkim związanych ze sceną Zwiastowania NMP (fot. 1). Obok nich istniały w średniowieczu również założenia ozdobno-użytkowe, czyli zielniki oraz typowo użytkowe w postaci sadów, winnic, chmielników i warzywników. Wszelkim rozrywkom oddawano się natomiast w tzw. ogrodach zabaw, które najczęściej były łąką otoczoną drzewami i kwiatami (fot. 2). Tu najczęściej pojawiały się źródła i fontanny (będące alegorią źródła życia) oraz baseny; żywopłoty formowano w figury geometryczne. Częścią zamkowych wirydarzy były również zwierzyńce, w których trzymano niedźwiedzie, żubry i łosie oraz menażerie zaopatrzone w egzotyczne okazy, takie jak np. lwy czy lamparty. Bardzo częstym motywem ogrodu średniowiecznego był też labirynt, który funkcjonował w kulturze jako alegoria zagmatwanych losów ludzkich i ułatwiał wyrażanie emocji zdeterminowanych dualistycznym postrzeganiem świata (Ciołek 2009, s. 163–166; Impelluso 2009, *passim*; Czapiga 2013, *passim*).

Tradycję średniowieczną stosowaną w budowie ogrodów kontynuowano w renesansie. Odrodzeniowy ogród miał nadal spełniać funkcję utylitarną. Jednak obok średniowiecznych rodzimych inspiracji pojawiły się tendencje nowe, napływające do Polski z południowej i zachodniej Europy, niemające związku z czysto użytkową formą ówczesnych dziardynów. I tak w połowie XVI wieku w założeniach ogrodowych zaczęto stosować idee włoskich artystów, zwłaszcza Albertiego, Bramantego oraz Rafaela, wprowadzano symetrię, umieszczano budowlę centralną oraz skromne, pojedyncze motywy ujęte w gotyckie ramy. Od tego czasu na oznaczenie ozdobnego ogrodu przyjęła się w Polsce nazwa ogrody włoskie. W organizowaniu przestrzeni odrodzeniowych ogrodów posługiwano się także tzw. manierą holenderską, a mianowicie wprowadzano: złote odlewy rzeźb, kunsztowne strzyżenie drzew i krzewów (figury ludzkie, jak i geometryczne) oraz fosy i kanały wodne. W okresie tym nie zabrakło również manieri starofrancuskiej przejawiającej się w wyeksponowaniu jednej osi, przeciwstawianiu płaszczyzn dużych parterów i wodnych zwierciadeł zwartym, wysokim bryłom zieleni (Ciołek 2009, s. 163–165).

Największą popularnością w dobie odrodzenia cieszył się ogród kwaterowy, w którym obowiązywała zasada styczości wewnątrz oraz wielopoziomowe tarasy. Najpowszechniejszymi formami tych ogrodów były wirydarze w kształcie czworoboku, o parterze złożonym z regularnych kwater (taki układ ma m.in. ogród w Jędrzejowie), a także sady o nieregularnych czworobocznych ramach



Fot. 1. Madonna w ogrodzie – *hortus conclusus*, obok którego wykształcił się *hortus ludi*. Widok małego ogrodu ozdobnego (ok. 1410 r. – Mistrz Górnoreński, Stadelsches Kunstinstitut, Frankfurt nad Menem)

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rajski_ogr%C3%B3d



Fot. 2. Widok dużego „ogrodu miłości” (poł. XV w.)
Zamkowy ogród zabawowy – *hortus ludi*

Źródło: <http://www.historiasztuki.com.pl/strony/007-01-00-HISTORIA-OGRODOW.html>

i nieakcentowanych ulicach (przykładem może być ogród klasztorny bernardynów krakowskich oraz zamkowy w Wiśniczu), winnice o wielu wnętrzach, otwarte ku południu swą dłuższą stroną i ograniczone trzema ścianami (np. na Bielanych) oraz ogrody szachownicowe stanowiące połączenie trzech wyżej wymienionych typów (w Łowiczu i Zamościu). Ważnym elementem renesansowych ogrodów były loggie wiążące wewnątrz domu z ogrodem, a także altany i pergole oraz zwierzyńce i liczne detale wodne, jak np. fontanny, które uległy poszerzeniu i obniżeniu, czy kaskady (Ciołek 2009, s. 166 i nn.).

Renesansowe ogrody były też nieodłącznym elementem wiejskich posiadłości. Były to miejsca sielskie i ustronne, gdzie stawiano na piękno krajobrazu. Niezależnie od ich usytuowania przestrzennego postrzegano je i wartościowano – adekwatnie do wzorców przejętych z antyku – jako *loci amoeni*, czyli miejsce miłe i przyjazne, stwarzające warunki dla odpoczynku i twórczego myślenia. Przestrzeń pięknego ogrodu sprzyjała zresztą nie tylko wytchnieniu i natchnieniu, ale i dobrej zabawie – ogród stał się miejscem uciech i wyszukanych rozrywek, którym towarzyszyło rozluźnienie obyczajów. Z czasem, wraz z kontrreformacją, ogrody stały się miejscem kontemplacji – przemiana ta (oczywiście nie radykalna i niezupełnie nowatorska, bo już w średniowieczu istniały *hortus conclusus*) była spowodowana czynnikiem moralizatorskim, związanym z refleksją religijną.

Siedemnastowieczni ogrodnicy marzyli natomiast, aby naturę przemienić w sztukę. Klasyczny ogród miał stać się: „modelem harmonijnego universum” (Ciołek 2009, s. 166). Jednak, aby porządek ogrodu mógł odzwierciedlać porządek świata, musiał nad nim zapanować człowiek. Toteż w ogrodach – i to na nieznaną wcześniej skalę – zaczęto umieszczać fontanny, baseny i altany, budowano również grotty, pustelnie i świątynie. Nie zabrakło także pawilonów do gier i zabaw. Odchodzono od sadzenia roślinności, gdyż była ona nietrwała, uzależniona od warunków klimatycznych, które często nie sprzyjały uprawie delikatnych roślin, czy rzadko spotykanych, wymagających gatunków. Możliwość przetrwania, mimo zmieniającej się pogody i pór roku, miały jedynie artefakty, czyli wytwory rąk ludzkich (np. rzeźby).

Kryterium harmonii spełniały tzw. ogrody francuskie. W ogrodach tego typu przeważała symetria, a natura stawała się sztuką i odwrotnie. Twórcą tego typu ogrodów był siedemnastowieczny francuski architekt krajobrazu André Le Nôtre, który na polecenie Ludwika XIV (we współpracy z architektem Louisem Le Vau i odpowiedzialnym za wystrój Charlesem Le Brun) zaprojektował i rozbudował ogrody Wersalu⁸ (fot. 3). Le Nôtre korzystał z pomysłów holenderskich

⁸ Warto w tym miejscu przypomnieć, że przebudowę Wersalu i założenie ogrodów Ludwika XIV poprzedziło w XVII wieku powstanie zespołu pałacowo-ogrodowego Vaux-le-Vicomte dla Nicolasa Fouqueta, wysokiego urzędnika państwowego, od 1653 roku ministra finansów króla Ludwika XIV (fot. 4). Budowa nowej posiadłości Fouqueta rozpoczęła się w roku 1656, a koordynowało ją trzech artystów, którzy tutaj po raz



Fot. 3. Fragment ogrodów w Wersalu, stan współczesny

Źródło: <http://podroze.gazeta.pl/podroze/51,114158,12037151.html?i=1>



Fot. 4. Zespół ogrodowo-pałacowy Vaux le Vicomte, który powstał przed Wersalem

Źródło: <http://blog.bluesky.pl/zamek-vaux-le-vicomte-podroz-do-zrodel-francuskiego-baroku/>

poprzedników, od których przejął ideę o wykorzystaniu złożonych rzeźb, nadawaniu drzewom ludzkich lub zwierzęcych kształtów. Od Włochów przejął strzyżone szpalery oraz kwatery i tarasy w kształcie prostokąta. Ogrody Wersalu stały się wzorem siedemnastowiecznych założeń ogrodowych niemal w całej Europie, w tym również w Polsce; przykładem barokowe ogrody przy pałacu Branickich w Białymstoku⁹ (fot. 5), czy też Wilanów¹⁰ – ulubiona letnia rezydencja króla Jana III Sobieskiego (fot. 6).

pierwszy pracowali razem, a później wspólnie przebudowywali Wersal dla Ludwika XIV. Wszyscy trzej – André Le Nôtre, Louis Le Vau i Charles Le Brun – posiadali już duże doświadczenie, ale to właśnie dzięki Vaux-le-Vicomte ich kariera osiągnęła szczyt; który niestety przyniósł niemiłe konsekwencje dla ich zleceniodawcy. 17 sierpnia 1661 roku, kiedy pałac był prawie ukończony, odbyło się w nim przyjęcie, w którym uczestniczył Ludwik XIV, jego matka Anna Austriaczka i cały dwór, który na tę okazję przyjechał z Fontainebleau do Vaux-le-Vicomte. Uroczystość swoim przepychem oczarowała gości, którzy nie tylko mogli obejrzeć zespół pałacowo-ogrodowy Fouqueta, ale byli częstowani wykwintnymi posiłkami, towarzyszyła im muzyka wykonywana przez skrzypków, specjalnie dla nich wystawiono nową sztukę Moliera *Natęty*, był też pokaz sztucznych ogni. Całość okazała się tak spektakularnym sukcesem, że od tego spotkania kolejnym przyjęciom w Wersalu musiały towarzyszyć analogiczne atrakcje. Niemniej chyba właśnie wtedy Ludwik XIV zdecydował o losie Fouqueta, który ośmielił się wydawać świetniejsze niż król przyjęcia oraz budować wspanialsze pałace i zakładać piękniejsze ogrody. 20 dni później Fouquet został zaaresztowany; skazany na dożywotnie więzienie zmarł w 1680 roku.

⁹ Najpiękniejszy zabytek Białegostoku był w XVI wieku budowlą militarną – zamkiem obronnym wybudowanym przez rodzinę Wiesiołowskich. Rozkwit pałacu i ogrodów otaczających rezydencję przypada na okres panowania w Białymstoku rodu Branickich. Przebudowę zamku na pałac barokowy rozpoczął w latach 90. XVII stulecia Stefan Mikołaj Branicki, a dzieło ojca kontynuował przez kolejne pięćdziesiąt lat jego syn Jan Klemens Branicki. Metamorfoza zamku i jego otoczenia okazała się wielkim sukcesem – w konsekwencji założenie pałacowo-ogrodowe, dzieło rodu Branickich, okrzyknięto mianem Polskiego Wersalu.

¹⁰ Dzieje zespołu pałacowo-ogrodowego w Wilanowie datuje się od 23 kwietnia 1677 roku, gdy wioska zwana wówczas Milanów stała się własnością panującego wówczas króla. W nawiązaniu do tradycji antycznych nazwę wioski zmieniono na *Villa Nova*, a następnie spolszczono ją na Wilanów. Zbudowana na początku rezydencja królewska była niewielka – nadworny architekt króla, Augustyn Wincenty Locci otrzymał bowiem zlecenie na wzniesienie jedynie parterowego dworu o układzie typowym dla architektury Rzeczypospolitej. Niemniej sukcesy militarne i wzrost znaczenia w następnych latach Jana III Sobieskiego wpłynęły na znaczne poszerzenie pierwotnego projektu. Wielką rozbudowę przeprowadzono w latach 1677–1696; po modernizacji pałac połączył w sobie elementy dworu szlacheckiego, włoskiej willi ogrodowej i francuskiego pałacu w stylu Ludwika XIV.



Fot. 5. Barokowy ogród Branickich w Białymstoku

fot. Krystyna Krawiec-Złotkowska



Fot. 6. Wilanów, zdjęcie lotnicze. Fragment barokowego ogrodu z pałacem, widok przed rewitalizacją

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ogr%C3%B3d_w_Wilanowie

4. *Hortus ludi* Wespazjana Kochowskiego i Kaspra Miaskowskiego

Architektoniczny kształt zespołów pałacowo-ogrodowych oddziaływał na powstającą wówczas literaturę. Piękne wirydarze wyzwały w gościach odwiedzających tego typu miejsca różnorodne uczucia. Przestrzeń ogrodu stawała się źródłem inspiracji do określania stanu emocjonalnego i werbalizowania uczuć, ogrodowa architektura budziła bowiem szereg skojarzeń i umożliwiała uzewnętrzenie zjawisk psychicznych. Przykładem oddziaływania „geo” na *poesis* mogą być wiersze Wespazjana Kochowskiego *Gniazdo ojczyste do moich M.M. P.P. braciej* i *Rozjezne pożegnanie z ojczystym Gajem dnia 19 maja 1663* oraz *Waleta włoszczonowska* Kaspra Miaskowskiego.

W utworach wskazanych wyżej jako pierwsze mamy do czynienia z opisem posiadłości należących do rodziny Kochowskich herbu Nieczuja. Autor interesujących nas wierszy urodził się w 1633 roku w dziedzicznej wsi Gaju, położonej u podnóża Gór Świętokrzyskich. Maria Eustachiewicz zauważa, że: „Zarówno miejsce urodzenia (blisko sanktuarium na Świętym Krzyżu), jak i pochodzenie ze średnio zamożnej rodziny szlacheckiej stały się w jego twórczości poetyckiej znakami wartości, dowodem szczególnej Bożej łaski. Biografię Kochowskiego (w odróżnieniu od innych poetów XVII wieku) znamy dziś stosunkowo dokładnie. (...) Służba wojskowa, krąg rodzinny i przyjacielski, ważniejsze wydarzenia rodzinne znalazły wyraz w twórczości literackiej. Kochowski informował czytelników o sobie dość obficie i chętnie” (Eustachiewicz 1991, s. V).

W wierszu *Gniazdo ojczyste* poeta już na samym początku pisze o miejscach, które dla ich mieszkańców są najważniejsze, bo ich własne. Zwraca uwagę, że oddaleni pragną do nich powrócić. Wymienia żeglarza, który z dalekich „krajów lutyzańskich” (czyli portugalskich) „do swojej kwapi się ojczyzny”, ptaszynę, która „do gniazda swego się obziera”, Ulissesa powracającego do Itaki, Cycerona tęskniącego za Rzymem, by ostatecznie stwierdzić:

I mnie miłe Gór Świętokrzyskich knieje,
Na których wiecznie list się zielenieje,
A z między inszych wyższa pięknym brakiem
Zbawiennym Pańskim uczczona jest znakiem. (w. 17–20)

Wywyższona wśród innych góra, uczczona „Zbawiennym Pańskim (...) znakiem”, to Święty Krzyż (drugi pod względem wysokości – po Łysicy – szczyt Gór Świętokrzyskich), na którym wznosi się opactwo benedyktyńskie (współcześnie rezydują w nim księża misjonarze oblaci), będące fundacją z pierwszej połowy XII wieku, sławne ze znajdujących się w nim relikwii Krzyża Świętego. Wespazjan Kochowski podkreśla w wierszu bezpośredni związek uświęconego miejsca z historią jego rodu:

Tam z dawna starzy osiadłszy Sarnowie,
 Jako w Hercyńskich Borach satyrowie
 By lasy krzyża Pańskiego nie ćmiły,
 Drzewa wycięli koło tej mogiły. (w. 21–24)

Praca przodków i ich cnota, troska o uświęconą górę i działania przyczyniające się chwale Bożej, zostały nagrodzone szczególną łaską Stwórcy (Eustachiewicz 1986, s. 154):

Nie puścił pracy tej Bóg bez zapłaty,
 Że tam osiedli nie ruszeni laty;
 Ta z nich po dziś dzień ma sąsiad Dąbrowa,
 Lub dla dzielnice piszą się z Kochowa. (w. 25–28)

W kolejnych strofach poeta ewokuje rodzinną wieś w topice arkadyjskiej:

Z wyniosłej góry widok jest miluchny,
 Pojrzeć, jak kręty idzie nurt Dobruchny,
 Przy nim dziedzictwa starych Sarnów sztuki,
 W których dziedziczą dotąd przez swe wnuki.
 Choć mały splecheć, kawałki, nie włości,
 Leć w jednym domu wiekują z dawności. (w. 29–34)

Ojczyste gniazdo przedstawia więc Kochowski jako swoją Małą Ojczyznę, która gwarantuje szczęście i bezpieczeństwo oraz – zgodnie z tradycją sarmacką – jest wręcz nierozdzielnie związana z osobami przodków. Konwencjonalna prezentacja świata nie przeszkodziła autorowi we wprowadzeniu realistycznych elementów topograficznych, na podstawie których możemy dokładnie określić miejsce poddawane deskrypcji. Nazwa miejscowości („piszą się z Kochowa”) i kręty „nurt Dobruchny” (rzeczki i wsi położonej w dawnym powiecie opatowskim) odsyłają do konkretnej przestrzeni u podnóża Gór Świętokrzyskich, do Gaju – rodzinnego majątku Kochowskich. To tutaj właśnie w roku 1660 osiadł Wespazjan wraz z poślubioną dwa lata wcześniej żoną Marianną Misiowską. Niestety już po trzech latach musiał zrezygnować z gospodarowania na ojcowiznie i opuścić majątek, który po uzyskaniu pełnoletności przez jego młodszego brata Jana – zgodnie z polskim prawem zwyczajowym – przypadł właśnie jemu, jako najmłodszemu z rodu (Nowak-Dłużewski 1967, s. 238). Wespazjan wraz z rodziną przeniósł się wówczas do Goleniowa. Wydarzenie to musiało odcisnąć piętno w życiu poety, o czym świadczy jego bogata „poetycka dokumentacja”.

Wiersze „waletowe”¹¹, skierowane do krewnych, przyjaciół i sąsiadów Gaju, rysują ciepły obraz małej społeczności, związanej węzłami pokrewieństwa i dziedziczonej po ojcach przyjaźni. Jednocześnie Gaj przedstawiony został jako

¹¹ „Waleta” to nazwa utworu, który – jak pisze główny badacz tego typu wierszy Stefan Nieznanowski – należał do gatunków nie objętych kodyfikacją teoretyczną (Nieznanowski 1998, s. 1003–1005); pochodzi od łacińskiego słowa *vale*, które oznacza „żegnaj”.

Żegnam was, sadki na wiosnę zielone,
 A lecie wiśnią dojrziałą rumione;
 Daj i ty rękę, wirydarzu lichy,
 Palladzie cichej!

Tu ona, szczypiąc kwiatki twe, chodziła. (w. 1–13)

Podobne, sielskie obrazy ziemiańskich posiadłości, które obok wartości estetycznych i rozrywkowych miały przecież także znaczenie utylitarne, wykreowali: Andrzej Zbylitowski w *Wieśniaku* (s. 168–180)¹² i w *Żywocie szlachcica we wsi*, Hieronim Morsztyn w *Ziemianinie* (s. 236–237) i *Szlacheckiej kondycji* (s. 238–240), Wespazjan Kochowski w *Prawdziwej szczęśliwości* (s. 291–293), Stanisław Słupski w *Zabawach orackich* (s. 190–202), Józef Domaniewski w wierszu *Byt ziemiański i miejski* (s. 203–214), Kasper Twardowski w *Bylicy Świętojańskiej* (s. 242–244), Władysław Stanisław Jeżowski w *Ekonomii abo porządku zabaw ziemiańskich* (s. 245–252), Wacław Potocki w *Żywocie ziemiańskim spokojnym i szczęśliwym* (s. 314–318), Jan Libicki w *Żywocie ziemiańskim* (s. 253–254), Mikołaj Lubieniecki w *Kondycji szlacheckiej* (s. 261–263), Zbigniew Morsztyn w *Votum* (s. 273–281), Jan Gawiński w *Żywocie ziemiańskim i dworskim* (s. 284–290), czy też Jakub Kazimierz Haur w *Białogłowskiego gospodarstwa powinnościach rytmami (...) opisanych* (s. 303–306). Na uwagę w tym kontekście zasługują również poeci, którzy bezpośrednio nawiązywali do ody *Beatus ille...* Horacego lub ją parafrazowali, czyli: Stanisław Miński, który napisał *Żywoć ziemiański* (s. 181–183), Sebastian Petrycy, autor wiersza zatytułowanego *Wiejskiego obeszcia zalecenie* (s. 184–186), Daniel Naborowski jako twórca *Pieśni ad imitationem Horacyjuszowej ody Beatus ille qui procul negotiis* (s. 218–221), Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego *Ode Horatiana* (s. 258–259). To oczywiście wybrane przykłady, które jednak wydają się reprezentatywne dla omawianego zjawiska.

Ogrody ziemiańskie, w których szlacheccy gospodarze nie tylko starali się odnajdywać szczęście, ale wszelkie prace związane z uprawą kwiatów, warzyw, owocowych drzew etc. traktowali jako przyjemne „krotochwile”, czyli zabawy, które można interpretować jako *hortus ludi*. Można rzec, że całe ziemiańskie gospodarstwa były swoistym wariantem jedynych w swoim rodzaju wirydarzy, ponieważ granice między dziardynem a sadem, przydomowymi parkami a łąkami najczęściej nie były wyraźne i zacierały się. Szlacheckie zabawy skupiały się na tym, co sarmatom było znane i bliskie, oswojone. A że najbliższa była im wielokrotnie i na różne sposoby ewokowana „wieś spokojna, wieś wesoła”, to i „zabawy orackie” były im najbliższe. W nich właśnie upatrywali źródła rozrywki

¹² Wszystkie utwory wymienione w tym akapicie można znaleźć w: *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała i S. Grzeszczuk, Warszawa 1988. Przy kolejnych tytułach cyframi arabskimi wskazują strony, na których znajdują się przywołane wiersze.

i szczęścia, którego poszukiwanie ma charakter mityczny – swymi korzeniami sięga pierwotnej tęsknoty za utraconym Rajem (Delumeau 1996, *passim*; Kobielus 1997, *passim*).

Ziemiański *hortus ludi*, który wykreowało wielu poetów barokowych inspirowanych się poezją Jana Kochanowskiego, nie wyczerpuje interesującego nas tematu. Ogrody zabaw ujawniają się bowiem nie tylko w nurcie staropolskiej poezji ziemiańskiej opiewającej uroki „wsi spokojnej, wsi wesołej”, czyli rozkosze konkretnych szlacheckich posiadłości. Wśród wierszy, zaznaczających ewokowane miejsca na mapie świata, można również wskazać takie, które opisują barokowe zabawy zupełnie innego rodzaju. Nie są to już przyjemności i rozrywki orackie, lecz zajęcia wysoce zintelektualizowane. Tego typu ogrodem zabaw służącym uczonemu dysputom jest np. ogród w dobrach ujazdowskich należących do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego.

5. *Hortus ludi* Salomona polskiego

Położony pod Warszawą pałac ujazdowski kupił Lubomirski od Teodora Denhoffa w 1674 roku. Dwa lata później magnat poślubił jego córkę Elżbietę¹³, która w posagu wniosła do wspólnego majątku pokaźne dobra. Ogród, który przylegał do pałacu w Ujazdowie, jak i sam pałac stały się przedmiotem podziwu ówczesnych elit (Dąbkowska-Kujko 2006, s. 8–9). Podobne wrażenia i emocje wywoływały ustronne ogrody Pałacu Kazimierzowskiego, które Lubomirski uczynił scenerią poważnych dyskursów *Artaksesa i Ewandra*, tytułowych postaci *Rozmów* (Dąbkowska-Kujko 2006, s. 7). Bohaterowie ci prowadzą erudycyjną konwersację w pięknym wirydarzu. Rozmowa jest dla nich tak pouczająca, jak i przyjemna. Jest to specyficzna odmiana barokowego *hortus ludi*, który swoim bywalcom stwarza sprzyjające warunki do intelektualnych, wysublimowanych rozmyślań. Wymieniane opinie, refleksje dotyczące różnych aspektów życia, czy opowiedziane zdarzenia zyskują w tej przestrzeni na znaczeniu. Sam ogród jawi się natomiast jako miejsce wyjątkowe i niepowtarzalne w nieskończonym *uniwersum*, a jednocześnie jako obszar, który możemy dokładnie zlokalizować. Opis wirydarza i zabaw, jakie gwarantował swoim gościom, rozpoczyna *Rozmowę pierwszą*:

Przy pałacu królewskim, tam kędy tylny prospekt najpiękniejszy rząd okien ku Wiśle podaje, jest jedno wesołe wyście, co chociaż do ogroda przyłączone, a przecie niejako oddalone od ogroda, miłą osobność sprawuje. To, bukszpanowym parterem i sawinami na kształt cyprysów wyniosłemi wysadzone, kamienna balustrada wokoło ogradza, że kto się na niej wesprze, ten z góry pochodzistej na

¹³ Było to drugie małżeństwo starosty. Weześniej, w roku 1668, wstąpił na ślubny kobierzec z Zofią Opalińską, która po siedmiu latach wspólnego życia zmarła i osierociła córkę, Elżbietę Helenę, późniejszą dziedziczkę Puław, od roku 1686 żonę Adama Mikołaja Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego.

kształt skarpy oschłe od wiślanych wód piaski daleko okiem odkrywa. Tam nie-jeden z przedniejszych ludzi Królestwa często, lubo sprawami zaprzątyniony spo-czywa, lubo też nie tylko widzeniem oko pasąc, ale i myślom pokarm dając, albo z towarzyszem rozmową bawi się, albo dworskich napaści syty krótkiej spokojno-ści – póki mu jej albo czas, albo potrzeba, albo importun nie przerwie – łagodnie zażywa (Lubomirski 2006, s. 25).

Narrator prezentuje przestrzeń dosyć szczegółowo: mamy więc pałac królew-ski, z którego roztacza się widok na Wisłę („prospekt najpiękniejszy”), informację o przejściu do tajemnej, prywatnej, położonej na uboczu głównego wirydarza czę-ści ogrodu (miejsce „niejako bokiem oddalone”), która „miłą osobność sprawu-je”, widzimy też bukszpanowe partery i cyprysowe boskiety, wreszcie kamienną balustradę, za którą roztacza się urocza, rozległa perspektywa na skarpe i wiślane piaski. To miejsce nie tylko zachwyca swym pięknem, lecz również uwodzi swą „spokojnością” i „myślom pokarm daje”. Intelktualne „zabawy” potwierdzają specyficzny charakter tego wirydarza, co zresztą w drugim akapicie tej *Rozmowy* podkreśla literalnie narrator:

To miejsce, nie prostego gminu *retirata*, ale gdyby mówić wprzód mogło, a potym chciało, o jako wiele powiedziałyby, co tam od chodzących i przechadza-jących napiło się dyskursów. Tam bowiem i interesa Królestwa nieraz namówione, i poselstwa, i instrukcje często stanowione, i wojny, i pokoje traktowane, i rady, i namowy, i fakcje, i ugody, i amory, i mądre rozmowy, i rzadkich nauk ciekawe powieści. Krótko mówiąc: co kilku królów i królowych niepospolitych w Europie dworów, z obojga płci osób znaczne zebranie namówić, naprawić, nagadać, mo-gło dotychczas rzadkiego, mądrego, skrytego, ciekawego, dowcipnego w naukach, przyrodzeniu, komplementach, żartach, powieściach politycznych i moralnych, in-wencyjach, sekretach i wszelakich roztrotnych zabawach, to wszystko tam zostaje schowane i złożone, że o tym miejscu bezpiecznie się może powiedzieć:

*Hic locus est, quem, si verbis audacia detur,
Haud timeam magni dixisse Palatia caeli* (Lubomirski 2006, s. 25).

Waloryzująca konkluzja, jaka wybrzmiewa za Owidiuszem (*Metamorfozy*, księga I), jest jedną wielką laudacją miejsca tak godnego, iż można o nim „rzec śmieie, że o lepszą z samym niebem chodzi.” Zestawienie wirydarza z niebiań-skim pałacem można interpretować jako najwyższą pochwałę, ponieważ wszystko w nim „zostaje schowane i złożone”, a tym samym objęte sferą tajemnicy typowej dla przestrzeni sakralnej. Obszar wpisany w strukturę przestrzenną, a więc w geograficzną i topograficzną, zyskuje status miejsca wyrastającego po-nad „geo”, bliskiego *poesis*.

* * *

Światy przedstawione w przywołanych wyżej utworach zaistniały dzięki prze-strzeni geograficznej przetworzonej w umyśle poetów. Jednocześnie światy te ujmowane jako *hortus ludi* – poprzez oddziaływanie wykreowanego obrazu

lirycznego na potencjalnych odbiorców tekstu tworzą nowe miejsca. W sytuacji, gdy podmiotem utworu jest ktoś, kto żegna się z ukochanym miejscem na ziemi, w jego pochwalie słyszymy żal i smutek, które są konsekwencją rozstania z *locus amoenus* i poczucia jego straty. Jeśli jednak osoba prezentująca przestrzeń ogrodu jest szczęśliwa i spełniona, jej deskrypcja budzi tylko pozytywne emocje, wiry-darz jest źródłem radości, miejscem miłym i przyjemnym, czasami wręcz sakralizowanym. Często są to obszary wyobrażone lub obrazy skonwencjonalizowane i uniwersalizowane, inspirowane najbliższą okolicą, w której funkcjonował autor utworu. Dlatego też, badając *hortus ludi*, ujawniający się w literaturze w różnych wariantach, należy uwzględniać biografie autorów i ich poetyckie kreacje, zwłaszcza wówczas, gdy oni sami już w tytułach swoich utworów informują o miejscach poddawanych deskrypcji (por. Rybicka 2014, s. 373–389).

W poezji barokowej jednak nie miejsce, ale człowiek i jego dylematy były najważniejsze, dlatego też poeci tworzący w XVII wieku skupiali się przede wszystkim na ludzkiej „kondycji” – miejsce miało określać i potwierdzać jej status. *Hortus ludi* w tym kontekście może mieć szerszą – niż tradycyjna – semantykę. Jako kategoria *poesis* z pewnością oddziaływał na sferę geograficzną i wpływał na rzeczywiste założenia ogrodowe, które miały zapewnić warunki do przyjemnego spędzania czasu. Z drugiej strony poezja pozwalała dostrzec w ogrodowych kształtach i figurach coś więcej niż na pierwszy rzut oka można było zauważyć, budziła różnorodne skojarzenia oraz konotowała pozytywne lub negatywne – uzależnione od kondycji bohatera – stany ducha.

6. Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że trajektorie geografii i literatury, ich wzajemne relacje i wpływy w przypadku poezji barokowej, zwłaszcza deskrypcji miejsc rzeczywistych, są trudne do jednoznacznego zdefiniowania. Opiswane miejsca są prezentowane w sposób konwencjonalny. Ich deskrypcja, najczęściej jest to laudacja, służy określonym celom i jest podporządkowana jakiejś idei. Barokowy *hortus ludi* – analizowany w perspektywie geopoetyki – na pewno istniał w świecie realnym, ale obok niego, prawdopodobnie w znacznie szerszym wymiarze, funkcjonował w mentalności siedemnastowiecznego społeczeństwa (przypomnijmy żyjącego w skomplikowanych czasach naznaczonych wojnami i piętnem *Vanitas*) jako kreacja szczęśliwego i przyjemnego świata, w którym myślenie, że wszystko jest zabawą, pozwalało mierzyć się z nie rozrywkową rzeczywistością.

Resumując można powiedzieć, że struktura wiersza lub prozy lokalizuje autorów tekstów w ich „własnych geografjach” i przynależnych im pozycjach. Wespazjan Kochowski i Kasper Miaskowski przyjmują perspektywę rozstania z ukochanym miejscem, Stanisław Herakliusz Lubomirski zajmuje stanowisko mentora, który opowiada o atutach wyjątkowego *hortus ludi*, który jest

przestrzenią refleksji intelektualnej, miejscem sekretnym, gdzie rozmyślano nad sprawami ważnymi dla państwa i w nim podejmowano istotne decyzje, ale i terenem sprzyjającym amorom. Tym samym precyzyjnie ulokowane na mapie Gaj i Włoszczonów, czy też ogrody przy pałacu Kazimierzowskim w Warszawie, należą do różnych geografii: wyobrażonych, mitycznych (jako Arkadia), klasycyzujących, idyllicznych oraz prywatnych geografii pamięci (por. Rybicka 2014, s. 383).

LITERATURA

Teksty

- Horacy, 1971, *Beatus ille, qui procul negotis...*, przekł. J. Birkenmajer, [w:] idem, *Wybór poezji*, oprac. J. Krukowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, BN II, nr 25.
- Kochanowski J., 1972, *Pieśń świętojańska o Sobótce*, [w:] idem, *Dziela polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, PIW, Warszawa.
- Kochowski W., 1991, *Pieśń XXXI z Księgi I, Gniazdo ojczyste do moich M.M. P.P. braciej, Pieśń XXIII, Rozjezne pożegnanie z ojczystym Gajem dnia 19 maja 1663 z Księgi III*, [w:] idem, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, BN I, nr 92.
- Lubomirski S.H., 2006, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, IBL, BPS, t. 32, Warszawa.
- Miaskowski K., 1988, *Waleta włoszczonowska*, [w:] *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała i S. Grzeszczuk, PIW, Warszawa.
- Wergiliusz, 1953, *Bukoliki i georgiki. Wybór*, przeł. Z. Abramowiczówna, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, BN II, nr 83.

Opracowania

- Bachmann-Medick D., 2012, *Cultural turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Balbus S., 1995, *Granice poetyki i kompetencje literatury*, [w:] Bolecki W., Tomasik W. (red.), *Poetyka bez granic*, IBL, Warszawa.
- Ciołek G., 2009, *Ogrody polskie*, Warszawa.
- Collot M., 2008, *De la geopoétique*, [w:] *L'habiter dans sa poétique première, sous la direction de A. Berque*, A. de Biase, Ph. Bonnin, Paris.
- Czapiga M., 2013, *Labirynt: inicjacja, podróż, zbłądzenie. Figura ludzkiego losu w kulturze europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Dąbkowska-Kujko J., 2006, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] Lubomirski S.H., *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska-Kujko, IBL, BPS, t. 32, Warszawa.
- Dąbkowska-Kujko J., Krauze-Karpińska J. (red.), 2010, *Staropolskie Arkadie*, IBL PAN, Warszawa.
- Delumeau J., 1994, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa.
- Delumeau J., 1996, *Historia raj. Ogród rozkoszy*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa.

- Dziuban Z., 2008, *Atopia – poza miejscem i nie-miejscem*, [w:] Wilkoszewska K., Petri J. (red.), *Czas przestrzeni*, Universitas, Kraków.
- Eustachiewicz M., 1986, *Liryka Wespazjana Kochowskiego*, [w:] Eustachiewicz M., Majewski W., *Nad lirykami Wespazjana Kochowskiego*, IBL, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Eustachiewicz M., 1991, *Wstęp*, [w:] Kochowski W., *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, BN I, nr 92.
- Fischer-Lichte E., 2008, *Estetyka performatywności*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Gruchała J.S., Grzeszczuk S. (red.), 1988, *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Ihnatowicz E., 1997, *Kiedy kamienica jest a kiedy nie jest domem polskim*, [w:] Dąbek-Wirgowa T., Makowiecki A.Z. (red.), *Obraz domu w kulturach słowiańskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Polonistyki, Warszawa.
- Impelluso L., 2009, *Ogrody i labirynty. Leksykon – historia, sztuka, ikonografia*, Arkady, Warszawa.
- Karpiński A., 1983, *Staropolska poezja idealów ziemiańskich. Próba przekroju*, IBL, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kobielus S., 1997, *Człowiek i ogród rajski w kulturze religijnej średniowiecza*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Kotarska J., 1980, *Erotyk staropolski. Inspiracje i odmiany*, IBL, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kotarska J., 1995, *Ad caelestem adspirat patriam. Problem dualizmu natury ludzkiej w poezji polskiego baroku*, [w:] Nowicka-Jeżowa A., Hanusiewicz M., Karpiński A. (red.), *Literatura polskiego baroku. W kręgu idei*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Krawiec-Złotkowska K., 2007, „Gdziekolwiek spojrzysz, wszędzie na świat spojrzeć mile...” *Lasy, gaje, sady, łąki, pola i ogrody jako naturalne komponenty przestrzenne staropolskiego orbis terrarum*, [w:] Łysiak W. (red.), *Las w kulturze polskiej V*, Wydawnictwo „Eco”, Poznań.
- Krawiec-Złotkowska K., 2008a, *W ogrodach zamkowych księżnej Erdmuty i księżnej Anny de Croy – ostatniej Gryfitki*, [w:] Krawiec-Złotkowska K. (red. i wstęp), *Rzeczpospolita domów I. Zamki, dworki i pałace*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupsk.
- Krawiec-Złotkowska K., 2008b, *Ogrody w poezji Wacława Potockiego na tle kultury dawnej Europy*, [w:] Gazda G., Gołąb M. (red.), *Przestrzeń ogrodu – przestrzeń kultury*, Universitas, Kraków.
- Krawiec-Złotkowska K., 2008c, *Gardens in Wacław Potocki's Poetry against the Background of the Culture of Ancient Europe*, [w:] *Space of a Garden – Space of Culture*, Cambridge Scholars Publishing.
- Krawiec-Złotkowska K., 2009, *Ogród rajski w „Emblemata” Zbigniewa Morsztyna*, [w:] Abramowicz Z., Ławski J. (red.), *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, Seria II: *Wokół kultur Śródziemnomorza*, t. 1: *Literatura i słowo*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok.

- Krzewińska A., 1979, *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń.
- Kuźma 1995, *O poetyce negatywnej. Od poetyki do poetologii, od poetologii do meta-poetyki*, [w:] Bolecki W., Tomasiak W. (red.), *Poetyka bez granic. Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej*, Warszawa.
- Latour B., 2010, *Splatając na nowo, to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora – sieci*, wstęp K. Abriszewski, przeł. A. Derra, Universitas, Kraków.
- Majdecki L., 2009, *Historia ogrodów*, t. 1: *Od starożytności po barok*, t. 2: *Od XVIII wieku do współczesności*, zmiany i uzupełnienia A. Majdecka-Strzeżek, PWN, Warszawa.
- Mitchell W.J.T., 2002, *Introduction*, [w:] Mitchell W.J.T. (red.), *Landscape and Power*, Chicago, London.
- Moretti F., 1998, *Atlas of the European Novel 1880–1900*, London–New York.
- Nieznanowski S., 1967, *Staropolska elegia pożegnalna*, „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału I PAN”, 2.
- Nieznanowski S., 1998, *Waleta*, [w:] Michałowska T., Otwinowska B., Sarnowska-Temierusz E. (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, IBL, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Nowak-Dłużewski J., 1967, *Wespazjan Kochowski. Pierwszy regionalny poeta kielecki*, [w:] *Z historii polskiej literatury i kultury*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Rybicka E., 2014, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków.
- Sack R.D., 1997, *Homo Geographicus. A Framework for Action, Awareness and Moral Concerns*, Baltimore, London.
- Schlögel K., 2009, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przekł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Skwarczyńska S., 1937, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, Seria I.
- Soja E.W., 2009, *Taking Space Personally*, [w:] Warf B., Arias S. (red.), *The Spatial Turn. Interdisciplinary Perspectives*, London–New York.
- Warf B., Arias S., 2009, *Introduction: the Reinsertion of Space into the Social Sciences and Humanities*, [w:] Warf B., Arias S. (red.), *The Spatial Turn. Interdisciplinary Perspectives*, London–New York.
- Zaleski M., 2007, *Echa idylli w literaturze polskiej doby nowoczesności i późnej nowoczesności*, Universitas, Kraków.

BAROQUE *HORTUS LUDI* IN THE PERSPECTIVE OF GEPOETICS (ON CHOSEN LITERARY EXAMPLES)

Abstract The article shows a baroque *hortus ludi* (the garden of entertainment) in the perspective of geopoetics. The subject of explorations are chosen works of seventeenth century's poets in the base of which there was considered this studied phenomenon. There was demonstrated to what extent real places could inspire authors who were writing about noble or baronial patios and on the other hand, there was made a try of designation how the literary creation builds subjected places for a potential receiver (reader). As a result of

analysis it was alleged that descriptions of baroque *hortus ludi* – creations of places processed in poet's mind, characterised by aspect of being painterly, which can inspire not only landscape architects, but also painters and other artists.

In the article there was also considered a genesis of baroque gardens of entertainment and distinctive features of park-garden assumptions, starting with medieval times to baroque. *Hortus ludi* present in poetry of seventeenth century was shown in new, geopoetical conceptualization.

Keywords Baroque, poetry, garden, *hortus ludi*, Arcadia, topos, space, geopoetry, geographical-literary interactions.

Dr Krystyna Krawiec-Złotkowska
Zakład Historii Literatury, Instytut Polonistyki
Wydział Filologiczno-Historyczny
Akademia Pomorska w Słupsku

Jan Kłos

GRANICE WEWNĘTRZNE – GRANICE ZEWNĘTRZNE KONTEKST AMERYKAŃSKI

Zarys treści Niniejszy tekst jest krótką charakterystyką Ameryki jako struktury wielu granic. Stany Zjednoczone powstały na gruncie umowy, a zatem są nazywane pierwszym krajem nowoczesnym – bo zbudowanym zgodnie z ideą niesioną przez koncepcje filozoficzne nowoczesności. Będąc kolebką wielu kultur i języków, kraj ten jest szczególnie ciekawym przykładem łagodzenia napięć i budowania porozumienia na granicy. Mamy tu do czynienia zarówno z oddziaływaniem idei filozoficznych, jak też myśli religijnej podzielonego chrześcijaństwa europejskiego. W religijnej postawie deizmu zresztą te dwa obszary – w postaci religii jako wolnego wyboru – łączą się ze sobą. Ponieważ państwo dystansuje się od religii, dając jednocześnie swobodę praktykowania wielu wyznań, tworzą się kolejne pogranicza. Ponieważ z założenia rząd powinien być ograniczony, tak iż społeczeństwo ma swobodę działania w granicach obowiązującego prawa, pogranicza funkcjonują na zasadzie pokojowej koegzystencji.

Słowa kluczowe Granica, filozofia, napięcie, państwo, pogranicze, religia.

*Ameryka nie jest faktem natury,
ale wynikiem ludzkiej decyzji*
Richard John Neuhaus¹

1. Wprowadzenie

Granica, pogranicze (*frontier*) są pojęciami charakterystycznymi dla procesu tworzenia się Ameryki. Autor traktuje tu granicę szerzej – nie tylko jako fizyczne (geograficzne) oddzielenie dwóch obszarów, ale także, a raczej przede

¹ Tekst oryginalny: *America is not a fact of nature but a product of human decision* (Neuhaus 1986, s. 52).

wszystkim, miejsce zderzenia wizji politycznych, spotkania narodów, kultur, cywilizacji, społeczeństw, oddziaływań. Zresztą fizyczne wyznaczenie terytorium bywa rzeczą względnie prostą, abstrahując oczywiście od sporów terytorialnych, które mogą być skomplikowane, bo często noszą piętno nierozwiązanych konfliktów i historycznych zaszczości. Jeśli mówić o względnej prostocie wyznaczania granic fizycznych, to z uwagi na rzeczywistość, która może wyrażać się liczbowo, np. w metrach lub kilometrach, jest fizycznie widoczna, np. w postaci słupów granicznych, zasieków, zaoranych pól czy tylko budek strażniczych.

Natomiast granice: kulturowa, polityczna, społeczna nie są tak łatwe do wyznaczenia. Zatem jeśli można by przedstawić granicę fizyczną w postaci linii prostej, to granicę kulturową obrazuje pas raczej o zmiennej szerokości, wielkość nieciągła. Gdybyśmy wyrazili ją w postaci liczbowej, to trzeba by uciekać się do wielkości różniczkowej, a jeśli posłużyć się metaforą geometryczną, to należałoby mówić o geometriach nieeuklidesowych. Gottfried Wilhelm Leibniz wprowadził pojęcie „nieświadomych percepcji” (*unperceived perceptions*, dosł. niepostrzegane percepcje), czyli takich wielkości, których nie widzimy, ale które mimo to do nas docierają jako masa oddziaływań. Oddziaływania te tworzą to, co współczesny filozof kanadyjski Ch. Taylor (2010) nazywa imaginarium społecznym, tzn. zespołem obrazów, wpływów, inspiracji, które razem tworzą przestrzeń społeczną. Człowiek wypowiada się wprawdzie w sposób mniej lub bardziej zindywidualizowany, ale zawsze z wnętrza jakiejś przestrzeni społecznej. Przebywa w jakimś konkretnym etosie.

I tak się dzieje w przypadku granicy – owego pasa o zmiennej i dynamicznej szerokości. Ludność zamieszkała w pobliżu granicy fizycznej przecież często wzajemnie przejmuje podobne wzorce kulturowe, jest dwujęzyczna albo wielojęzyczna. Współcześnie tak się dzieje w krajach połączonych w szersze wspólnoty polityczne, jak np. Unia Europejska – mieszkaniec jednego kraju może pracować w innym, sąsiadującym. W takim przypadku przenikanie to jest naturalnie jeszcze silniejsze. Autor skupił się na granicach wynikających ze struktury władzy (podziału władzy), stratyfikacji społecznej, zamożności etc. W takim to dynamizmie obszarów stykających się na granicy tworzyła się Ameryka.

2. Inspiracje filozoficzne

Autor chciałby swoje rozważania rozpocząć od osobistych refleksji. Przed kilku laty miał okazję przebywać na stypendium w Instytucie Lorda Actona (Grand Rapids, Michigan). Misją instytutu jest budowanie „wolnego i cnotliwego społeczeństwa” (*free and virtuous society*), a tworzy go grupa zgodnie pracujących ze sobą katolików i protestantów. Jak przystało na warunki amerykańskie, autor był zakwaterowany w znacznej odległości od miejsca pracy i musiał codziennie dojeżdżać autobusem. Pewnego dnia po przyjeździe do pracy ktoś go zapytał: „co

sądzisz o ludziach w autobusie?” Wzruszył ramionami, bo nie bardzo wiedział, jak na to pytanie odpowiedzieć, tzn. nie wiedział, jakiej odpowiedzi oczekuje pytający. Zrozumiał jednocześnie, że w tym pytaniu kryje się sugestia istotnej różnicy pomiędzy tymi, którzy poruszają się swoimi własnymi samochodami oraz tymi, którzy muszą korzystać z komunikacji miejskiej; pytanie świadczyło o jakiegoś rodzaju świadomości klasowej społeczeństwa amerykańskiego². Przesłanką pytania było przekonanie – w rozumieniu autora – że autobusami jeżdżą inni ludzie: biedniejsi, gorzej wykształceni, o mniejszych możliwościach, pozbawieni oglądy, najczęściej kolorowi. To był praktyczny przykład (w XXI wieku) granicy pomiędzy zamożniejszą i biedniejszą częścią społeczeństwa amerykańskiego, chociaż w indywidualnych przypadkach sytuacja dotycząca korzystania z transportu miejskiego może wyglądać inaczej. Okazuje się na przykład, że w dużych miastach także osoby zamożne chętnie korzystają z komunikacji miejskiej, bo znacznie ułatwia ona przemieszczanie.

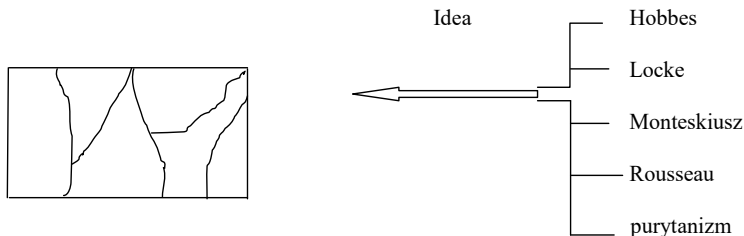
Początki kolonizacji – czynniki filozoficzne i religijne. Siła i jakość procesu kolonizacji zależą od dwóch składników: widzenie siebie jako kolonizatora oraz widzenie kolonizowanego. Innymi słowy, zależą od determinacji i planów kolonizującego oraz miejsca przeznaczonego dla kolonizowanego. Kolonizowanym jest człowiek i ziemia, którą zamieszkuje. Zarówno człowiek, jak i ziemia naturalnie stawiają opór wobec kolonizacji. Tworzy się dynamiczne pogranicze, interfejs pomiędzy odmiennymi grupami społecznymi. To jest ten etap, w którym bardzo wiele zależy od tego, jak kolonizujący postrzega siebie, jaki jest fundament ideowy jego działania.

Kolonizacja jest wynikiem nowożytnego myślenia filozoficznego, ale też stanowi jego praktyczny wyraz. Tym praktycznym wyrazem autor nazywa zarówno ciekawość poznawania świata, szukanie nowych rynków zbytu, taniej siły roboczej, zasobów naturalnych, jak i tendencje eliminujące różnice, jakie niesie ze sobą przesłanie myślenia nowożytnego. W jego ramach powstaje dominujący model racjonalności, który połączony z posiadaną władzą, przewagą technologiczną – jaką niewątpliwie posiadali Europejczycy w stosunku do plemion indiańskich zamieszkujących kontynent amerykański – zmierza w kierunku nadania piętna własnej jednolitości pierwotnej różnorodności. Różnorodność, która nie poddaje się wpływowi zostaje wyeliminowana. Trzeba pamiętać o tej szczególnej dynamice ludzi renesansu, szczególnie mocno rozwiniętym indywidualizmie mającym źródło w zmianie optyki spojrzenia – z rzeczy obserwowanej na obserwatora (pod wpływem filozofii kartezjańskiej). W efekcie zrodziło to mężów stanu, podróżników, pisarzy – ludzi, których prowadziła dominująca siła własnej osobowości, a świat i jego tajemnica stały się wyzwaniem.

² Na tę „klasowość” zwróciła uwagę Gertrude Himmelfarb, pisząc o podziałach (granicach) biegnących „w poprzek klas (...), religii, płci, grup etnicznych i politycznych” (Himmelfarb 2007, s. 135).

Oprócz składnika filozoficznego, drugim ważnym elementem jest religia, zwłaszcza jej moment przełomowy, czyli reformacja. Kolonialni duchowni kontynuowali tradycje humanizmu, natomiast kolonizację Nowego Świata (jak nazywano Amerykę) uważali za swoje szczególne posłannictwo. Taka postawa rzecz jasna z jednej strony wzmacniała motywację, a z drugiej usprawiedliwiała podbój. Jakże może się przed nim powstrzymać człowiek, któremu Bóg powierzył szczególną misję?

Idea, która wdarła się w przestrzeń pierwotnego człowieka, miała swoje dwa istotne komponenty: filozoficzny i teologiczny. Rys. 1 obrazuje z lewej strony – symbolicznie – Amerykę z obszarami zamieszkanymi przez plemiona indiańskie; z prawej zaś strony – równie symbolicznie – składniki idei europejskiej kolonizacji kulturowej.



Rys. 1. Wpływ idei europejskiej kolonizacji kulturowej na kolonizowaną Amerykę

Źródło: opracowanie własne

Źródła filozoficzne Ameryki znajdują się, jak wiadomo, w Europie. To stąd XVII-wieczni pielgrzymi brali ideowe wzorce – w filozofii Thomasa Hobbesa, Johna Locke’a, Monteskiusza, ale także Jeana Jacquesa Rousseau³. Europejscy pielgrzymi przybyli do Nowego Świata z całym dziedzictwem nowożytnej kultury filozoficznej i religijnym fundamentem (podzielonego) chrześcijaństwa. Dziedzictwo filozoficzne zawierało w sobie zarówno przesłanie różnorodności – oparte na indywidualizmie oraz empiryzmie – jak i element ujednociającego uniwersalizmu wynikający z racjonalizmu. Ów uniwersalizm był wynikiem praktycznego zerwania z metafizyką, odejściem od rzeczywistości w kierunku jej intelektualnej reprezentacji. Taki grunt filozoficzny w praktyce prowadzi do narzucenia własnego modelu racjonalności.

Jeśli chodzi o religię, kolonizatorów niósł deizm, czyli – jak stwierdził John A. Garraty (1966, s. 56) – „wiara, która czciła Boga za cuda Jego wszechświata raczej niż za Jego władzę nad ludzkością była szczególnie popularna w Ameryce (...)”. Wprawdzie kwestie ideowe były ważne, ale walka o przetrwanie wykształciła z czasem u kolonizatorów nastawienie praktyczne. Być może właśnie ten pragmatyzm przesłaniał Amerykanom potrzebę zadawania pytań

³ Tych źródeł jest oczywiście więcej, podano tu tylko te dominujące.

fundamentalnych. John A. Garraty (1966, s. 57) pisał: „Większość Amerykanów to ludzie praktyczni raczej niż pogrążeni w spekulacjach, majsterkowicze raczej niż konstruktorzy wielkich projektów, niewiele zainteresowani jakimikolwiek kwestiami intelektualnymi”. Prawdopodobnie dlatego kolonizatorzy zakładali, że są nosicielami uniwersalnych wartości, a tymi uniwersalnymi pragnieniami człowieka jest wolność i równość. Ideologię łatwo usprawiedliwić, jeśli konsekwentnie nadaje się jej znamię zdrowego rozsądku i jeśli – miast pytać o jej fundamenty – uważamy ją za wartość wsobną i samooczywistą. Wszak – jak przekonywał Kartezjusz – rozsądek jest to rzecz najbardziej rozpowszechniona wśród rodzaju ludzkiego. Sposób realizacji tego, co podpada pod zdrowy rozsądek już nie jest tak oczywisty. Wąsko pojęty pragmatyzm oraz interes narodowy nie pozwalała ponadto Amerykanom np. angażować się szerzej w sprawy globalne, które – jak sądzili – ich nie dotyczą. Najlepszym przykładem tego był opór wobec Ligii Narodów, protoplasty ONZ (de Conde 1963, s. 472 i nn.).

Amerykańskim Europejczykom wydało się oczywiste, że prawem silniejszego można te dwie wartości wedle wzorca europejskiego wprowadzać. Stąd „ustanowienie Ameryki zalicza się do najgorszych przykładów czystej agresji w historii człowieka”. Cechował ją „wąski kulturowy nacjonalizm” oraz „europejska etnocentryczność” (Garraty 1966, s. 20–21). Przyświecała temu idea ekspansjonizmu pod nazwą Boskiego Przeznaczenia (Manifest Destiny), która znajdowała swój praktyczny wyraz zwłaszcza w XIX wieku.

Wprawdzie spoiwem łączącym była religia chrześcijańska, zwłaszcza protestanckiej proveniencji, ale w wielu kontekstach rozumiana specyficznie. Europejczycy, którzy wyruszyli do Nowego Świata przyjmowali proces kolonizacji za coś oczywistego. Towarzystwo mu też przeświadczenie o wyższości kultury europejskiej nad kulturami podporządkowanymi. Dobrym dowodem tego jest długi proces eliminacji niewolnictwa, które przecież i tak w różnych formach istnieje do dziś.

Spójrzmy teraz na konkretne konteksty filozoficzne.

Hobbes. Pesymizm antropologiczny Thomasa Hobbesa przekonywał o potrzebie nałożenia ograniczeń na naturę człowieka, skłonnej do sporów i waśni, zamkniętej na interes wspólny, skoncentrowanej na tym, co prywatne, przede wszystkim żyjącej fundamentalnym lękiem, jakim jest lęk o utratę życia. Amerykanie wyciągnęli z tego wnioski, że skoro tak się sprawy mają z ludzką naturą, to należy zło przeciwstawiać złu, wprowadzając podział władzy, tzn. pozwolić różnym ośrodkom władzy rywalizować ze sobą o przetrwanie. Wówczas naturalnie tworzy się dynamiczny interfejs, ożywczy konflikt zabezpieczający przed rozrostem i uzurpacją władzy. Takiemu celowi służyła nie tylko idea kontroli i równoważenia (*checks and balances*), ale także podział władzy. Z kolei federalizm musiał uporać się z równowagą pomiędzy siłami odśrodkowymi i dośrodkowymi, czyli z równoważeniem centralizacji i decentralizacji.

Należało odpowiednio te siły równoważyć – i temu służyła litera konstytucji. W trakcie pracy nad tym dokumentem fundującym nie brakowało wielu akcentów nacjonalistycznych, dających silne uprawnienia władzy centralnej, co stanowiło echo filozofii Hobbesa. Należało bowiem tak moderować siły odśrodkowe, żeby federacja nie stała się zbiorem niezależnych państw oraz siły dośrodkowe, by stany nie zlały się w jeden byt państwowy i nie utraciły swojej federacyjnej natury. Z tej troski o jedność organizmu państwowego wynikała podejrzliwość wobec partii, które Ojcowie Założyciele – zwłaszcza James Madison – utożsamiali z frakcjami. Te ostatnie zaś postrzegali jako zarzewie sporów i konfliktów. Szczególnym momentem próby dla trwałości nowego organizmu państwowego był konflikt pomiędzy Północą i Południem z lat 60. XIX wieku. Było to w istocie zderzenie dwóch filozofii oraz kolejny przykład granicy. Wiele czynników złożyło się na zwycięstwo Północy, czyli zwycięstwo Unii w starciu z konfederatami, chociaż pewnie trudno byłoby jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego to idea Północy okazała się zwycięska. Drugie pytanie, jakie się nasuwa, należy już do często stawianych, w takich okolicznościach, hipotez: co by się stało, gdyby wówczas doszło do podziału Ameryki? Wojna domowa była też lekcją pokory wobec ludzkiej natury. Objawiła z całym okrucieństwem ciemną stronę bitew bratobójczych. Zdaniem autora była szczególnie traumatycznym przeżyciem dla Amerykanów, którzy przecież kiedyś opuścili Europę, żeby żyć pokojowo w świecie założonym na nowych fundamentach.

Te dwie tendencje – odśrodkowa i dośrodkowa – towarzyszyły tworzeniu się Ameryki od zarania. Pamiętajmy nadto, że Hobbes był świadkiem XVII-wiecznych wojen religijnych oraz rewolty wymierzonej w króla. Nad jego myśleniem filozoficznym zawisł jak zły omen lęk przed rewolucyjnym chaosem. By temu zaradzić, postanowił umocnić pozycję władzy państwowej. Symbolizował ją mityczny Lewiatan. Ponieważ wolność ludzka jest nieprzewidywalna, jej swobodne panowanie grozi utratą życia, gdy o porządku decyduje jedynie wola silniejszego. Dlatego potrzebna jest silna władza oparta na porządku prawnym. Na gruncie amerykańskim będzie to odzwierciedlone silną pozycją prezydenta i różnymi modelami sprawowania prezydentury.

Locke. Filozofia Johna Locke'a była podstawą domagania się większej niezależności społeczeństwa od ośrodków władzy. W myśl filozofii empirystycznej nasze umysły zbudowane są z doświadczenia, które w postaci idei pierwotnych stanowi budulec naszych późniejszych idei wtórnych – jako owoc pracy umysłu. Nic nie może się dostać do umysłu, co najpierw nie zostało do niego wpuszczone albo w nim wytworzone na zasadzie wolnej decyzji – tak działa człowiek rozumny i wolny. Posiada zrozumiały przez siebie (określony, zdefiniowany) zasób idei. Jedynym sposobem porozumienia staje się perswazja, dyskusja i deliberacja. Trzeba zauważyć, jak ważny był to grunt dla niespokojnego ducha europejskiego,

który w nowym doświadczeniu amerykańskim szukał dla siebie miejsca. Miejsca nie narzuconego, lecz wybranego i – możemy tak powiedzieć – wymyślonego od podstaw.

Amerykę ominęło doświadczenie feudalizmu oraz socjalizmu. Istotnie Richard Neuhaus ma rację twierdząc, że Ameryka jest „wynikiem decyzji”, celowo i świadomie wprowadzano podziały jako „przeciwieństwo zasad makiawelicznych” (Lipset 2008, s. 56). Rozproszenie i podział gwarantowały zrealizowanie podstawowej zasady, która funduje system amerykański, mianowicie zasady ograniczonej i kontrolowanej władzy. Dodatkowym wkładem do podziału władzy była myśl Monteskiusza.

Te dwa modele (Hobbesa i Locke’a) ścierały się ze sobą w momencie tworzenia modelu państwa amerykańskiego, które miało stać się republiką federacyjną. Należało ustalić dynamiczne połączenie pomiędzy władzą centralną i poszczególnymi stanami. Centrum nie mogło być zbyt dominujące, bo wówczas nie byłoby sensu mówić o federacji; nie mogło też być zbyt słabe, bo wtedy trudno byłoby mówić o jednym państwie, raczej o grupie oddzielnych państw.

Z filozofii Hobbesa przejęto to, że skoro człowieka cechuje walka (pesymizm antropologiczny) i uciekanie się do działania typowego dla stanu natury, należy utworzyć sprawiedliwe warunki możliwej walki. W tej walce – jak zaznaczono – zło zwalcza się złem, dając możliwość wzajemnej rywalizacji, w której różne ośrodki władzy nawzajem się kontrolują i ograniczają (zasada *checks and balances*). Od Locke’a natomiast przejęto dodatkowo ideę rozdziału Kościoła od spraw państwowych. Kościołowi poruczono troskę o zbawienie dusz, państwu zaś opiekę na dobrami doczesnymi (*bona civilia*). Konstytucja amerykańska nie sprzyja żadnemu Kościołowi, ale też nie sprzeciwia się swobodnemu manifestowaniu życia religijnego.

Rousseau. Jeśli chodzi o wpływ myśli ideologa rewolucji francuskiej, to jego filozofia – z jej głównymi hasłami wolności i równości – wpisuje się dobrze w sytuację pogranicza amerykańskiego. Jej przesłanie cechuje optymizm antropologiczny. Zresztą myśl Rousseau o dobroci natury ludzkiej, która ulega deprawacji ze strony instytucji społeczno-politycznych, nie tylko była w rzeczy samej rewolucyjna, ale przecież powstała pod silnym wpływem doniesień zza oceanu. Wydaje się, że dzięki temu żadna instytucja – nawet tak mocno zakorzeniona jak niewolnictwo – nie miała szans ostać się pod krytycznym spojrzeniem Nowego Człowieka, czyli Europejczyka, który znalazł się w Nowym Świecie (Tyler 1962, s. 50). Kiedy przykładano do niej miarę demokracji europejskiej, siłą rzeczy ulegała zmianie. Trzeba pamiętać wszelako, że był to proces długotrwały i bolesny. Trwał aż do drugiej połowy XX wieku.

Głównym przesłaniem filozofii nowożytnej – i tu znajduje się najbardziej frapujący element – jest ostatecznie znoszenie różnicy, choć wydawałoby się, że ze

względu na leżący u jej podłoża indywidualizm kierunek jest odmienny. Hobbes był przeciwnikiem tolerancji religijnej – bo różnorodność religijna staje się zarzewiem konfliktu. Stąd na przykład najlepiej jest dla państwa, jeśli panuje w nim niepodzielnie jedna religia państwowa. Z kolei Locke przekonywał, że racjonalny człowiek nie może wyrażać obcych idei, których by nie potrafił dowieść. Dlatego w *Liście o tolerancji* eliminuje z racjonalnego państwa ateistów i osoby wyznania rzymskokatolickiego, a przynajmniej stawia ich roszczenia pod znakiem zapytania. Sposób, w jaki obchodzono się z ludnością tubylczą, czy też później kwestia segregacji rasowej zupełnie nie pasuje do deklaracji Locke’a, jaką czytamy w *Liście*: „nie wolno doczesnych dóbr, należących do kogoś innego, siłą zagarniać ani uszczuplać na tej podstawie, że ten wyznaje inną niż jego religię i wykonuje inne niż jego obrzędy” (Locke 1963, s. 17). Trzeba przecież najpierw odmówić temu „innemu” prawa do bycia w pełni obywatelem albo nawet w pełni człowiekiem, co też czyniono. Takie sugestie znajdujemy już u Locke’a, który przecież akceptował ambicje imperialne Brytanii.

Purytanizm. Radykalnym purytanom, którzy uciekali przed prześladowaniami religijnymi z Europy, przed „deprawacjami Europy”³, przyświecała jedna myśl: znaleźć miejsce, gdzie człowiek wolny mógłby wieść życie religijne wedle swojego upodobania, nie przymuszając i nie będąc przez nikogo przymuszonym – niezależnie czy chodzi o osobę prywatną, grupę czy instytucję państwa – do obcych praktyk. Jest to myśl na wskroś nowoczesna: religia Nowego Człowieka w Nowym Świecie staje się jego indywidualnym wyborem. Indywidualny wybór jest przecież znakiem głównym nowoczesności. Purytanizm niesie ze sobą fundamentalne przekonanie o całkowitym zepsuciu natury ludzkiej, która sama z siebie żadnego dobra zrodzić nie potrafi. Purytanie nazywali siebie radykalnymi (czyt. prawdziwymi) chrześcijanami, którzy podróżowali do Nowego Świata nie w poszukiwaniu przygód i chęci zdobycia bogactwa, ale z misją o wyraźnie biblijnym podłożu – podróżowali do współczesnego im Kanaanu. Przeprawiali się przez ocean, jak pradawny Mojżesz wiódł lud wybrany przez odmęty Morza Czerwonego. Jeszcze jedna myśl zasługuje na szczególną uwagę – mianowicie przekonanie, że Bóg uczynił wszystkich ludzi równymi. Ta myśl zostanie umieszczona w dokumencie założycielskim Ameryki.

3. Pogranicze jako idea filozoficzna

Jako definicją pogranicza autor posłużył się przykładem tzw. państw buforowych, jaką znajdujemy w tekście Thomasa E. Rossa. Otóż Ross wymienia następujące cechy państw czy obszarów buforowych: „1) wrogie środowisko fizyczne, takie jak pustynie, bagna czy tereny górzyste, 2) obecność na ich terytorium strategicz-

³ Tak pisał jeden z czołowych intelektualistów purytańskich Ameryki, Cotton Mather, zob. G.N. Grob, R.N. Beck (1963, s. 105).

nie ważnych dróg transportu, 3) istnienie przejściowych obszarów kulturowych” (Ross 1986, s. 13–15). Powyższa charakterystyka dobrze wpisuje się w doświadczenie amerykańskie. Zwłaszcza punkty 1) i 2) odpowiadają temu doświadczeniu. Obszary pogranicza (buforowe) sprzyjają tworzeniu się wielokulturowych enklaw. Takie też były kolonie, przynajmniej w ich początkowym stadium. Z czasem jednak nowożytny walec uniwersalizujący prowadził do jednolicenia. Europejczycy zmagali się z niegościnnym klimatem, byli dziesiątkowani przez głód i choroby. Oprócz wrogiego środowiska trzeba także pamiętać o nieufnie nastawionej ludności tubylczej. Nieufność dzieli od wrogości często mały dystans, o czym przekonali się założyciele pierwszej kolonii Jamestown. Z kolei punkt 3) jest przesłanką dotyczącą oczywistego doświadczenia obszaru pogranicznego jako przestrzeni kulturowych przejść, zderzeń, dynamicznych przemian i przewartościowań. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj i punkt 2). Przecież w miarę przesuwania się kolonizacji w kierunku zachodnim, zagospodarowania opanowanych terenów, ważne okazało się także zabezpieczanie dróg transportu.

System polityczny Ameryki żywi się dynamiką pogranicza. Edward S. Greenberg oraz Benjamin I. Page w książce *The Struggle for Democracy (Walka o demokrację)* przedstawiają cały społeczno-kulturowy kontekst granic w postaci trójkąta podzielonego na trzy części: rządową, polityczną i strukturalną. Część rządowa składa się z urzędników oraz rządowych instytucji; część polityczna z opinii publicznej, mass mediów, grup interesu, partii politycznych oraz ruchów społecznych; część strukturalna z kolei zawiera reguły konstytucyjne, społeczeństwo, gospodarkę, system międzynarodowy i kulturę. Pomiędzy tymi systemami następuje nieustanny przepływ informacji, nacisków, decyzji. Formułowane są oczekiwania. Wszystko zdaje się kręcić wokół wzorca: centralizacja–decentralizacja, a mówiąc ogólnie: siły dośrodkowe–siły odśrodkowe (Greenberg, Page 1995, s. 11–12).

Elementem stabilizującym jest konstytucja. Wspominano tu już o niechęci, z jaką w dokumentach założycielskich odnoszono się do partii politycznych. A jednak partie się wytworzyły, biorąc swój początek od federalistów Hamiltona i republikanów Jeffersona. Źródło powstania partii także znajdujemy w konstytucji, zwłaszcza w Poprawce I, która gwarantuje wolność słowa i prasy, a te wolności z kolei umożliwiają tworzenie się płaszczyzny debaty – czyli ostatecznie partyjnego pluralizmu.

Dynamizm sił odśrodkowych i dośrodkowych szczególnie ciekawie rysuje się na tle przemian, jakie nastąpiły w XX wieku. Wtedy to zagrożona została struktura federalna (oczywiście o wojnie secesyjnej już wspomniano wcześniej). Odpowiedzią na wielki kryzys lat 20. i 30. XX wieku stała się polityka Nowego Ładu (*New Deal*). Amerykanie doszli do wniosku, że jedyną odpowiedzią na kryzys bezrobocia i biedy może być większe zaangażowanie się państwa w rozwiązywanie kwestii ekonomicznych. To rzecz jasna znacznie wzmocniło

siły dośrodkowe (centralizujące). Nastąpiło przesunięcie się granic – umniejszenie znaczenia poszczególnych stanów, a zwiększenie roli rządu centralnego. Taka filozofia działania wydawała się najrozsądniejsza. W latach 60. XX wieku powstała idea tzw. Wielkiego Społeczeństwa (*Great Society*) z rozbudowanym systemem grantów i programów pomocowych. Przesuwanie granic oczywiście stępiło dynamikę obszaru granicznego: rząd federalny – rząd stanowy. Rozbudzono postawy roszczeniowe i domaganie się większych dotacji. Żeby temu zaradzić, w latach 70. powstał tzw. Nowy Federalizm (*New Federalism*). Idea Nowego Federalizmu polegała na zwiększeniu kontroli lokalnej nad funduszami napływającymi z centrum. Znajduje się tu element powrotu do pierwotnej idei federalizmu. Nabiera on jednak wyraźniejszych barw dopiero w latach 80. pod rządami prezydenta Reagana, który ogłasza Nowy Początek (*New Beginning*) – nie rozdawnictwo, lecz cięcia budżetowe i oszczędność, rozbudzenie prywatnej inicjatywy i wolnego rynku zamiast państwowej kurateli.

W kontekście polskim nieustannie podkreśla się wagę jedności jako warunku przetrwania, gdy tymczasem Ameryka żywiła się wielością i różnorodnością. Jeszcze w latach 80. XX wieku Thomas Sowell pisał: „Sama wielkość amerykańskich wspólnot etnicznych sprawia, że są one autonomicznymi kulturami z własnym życiem, a nie kopiami jakiegoś «wiodącego» modelu, czy też odgałęzieniami kultury innego kraju” (Sowell 1981, s. 3). W początkowym okresie Ameryki jednak „bycie odrębną kulturą” było dużo mniej oczywiste. W filozofii oraz literaturze – co naturalne – widać wyraźne cechy naśladownictwa pisarstwa brytyjskiego. Nawet publikowanie w Brytanii uznawano za rzecz bardziej nobilitującą aniżeli publikowanie w Stanach. Już jednak Benjamin Franklin jest autorem autobiografii zupełnie na modłę amerykańską. W istocie można by ją nawet nazwać rewolucyjną, jeśli weźmie się pod uwagę dzieła podobne gatunkowo, które wówczas powstawały w Europie, np. pamiętniki Madame de Pompadour, podróże duchowe choćby św. Ignacego Loyoli. Franklina nie interesują ani skandale obyczajowe z wyższych sfer, ani nadzwyczajne dokonania rycerskie, ani też szczególne przeżycia mistyczne. Jego autobiografia jest drobiazgowym zapisem dobrze zaplanowanego dnia, swoistym instruktażem pracowitego czasu, pieczołowicie odnotowanym planem obowiązków człowieka poczciwego – wraz z przyświecającym mu hasłem: bycia pożytecznym.

Asymilacja. Imigracja powojenna poddaje się narzuconej asymilacji, kiedy to imigranci szybko pozbywali się swoich rodzimych korzeni, żeby lepiej zintegrować się z nowym społeczeństwem i osiągnąć sukces (co stanowi przecież ważny wyróżnik amerykańskiej tożsamości). Wydawało się, że tą drogą da się zlikwidować granice kulturowe. Szybko zapominano język ojczysty, nawet zabraniano się nim posługiwać. Zatem w wielu przypadkach powrót do źródeł jest już bardzo trudny czy wprost niemożliwy, choćby w tak istotnym aspekcie, jak posługiwa-

nie się ojczystym językiem. Oczywiście istnieje taka możliwość, że Amerykanin polskiego pochodzenia przyswoi sobie język swoich słowiańskich przodków, ale przecież będzie to już zupełnie odmienna sytuacja od tej, gdyby uczył się od początku komunikować po polsku ze swoimi rodzicami. Zresztą nawet nauczenie się polskiego nie umożliwi tej komunikacji, bo rodzice – po doświadczeniu wymuszonej asymilacji – języka nie znają.

Tarcia wynikające z różnorodności stanowiły nie tylko warunek trwania, ale nadto fundament wolności i równości. To dzięki takim napięciom żadna grupa społeczna nie może uzyskać dominującej pozycji, takiej, która mogłaby zagrażać innym. W kwestii władzy Amerykanie obawiają się nie tyle jednostki, która mogłaby zdobyć nieograniczoną władzę i stać się przyczyną opresji dla reszty społeczeństwa, ile dominującej większości, która mogłaby uciskać mniejszość.

Różnorodność przyjęta jako punkt wyjścia wynikała z przesłanek filozoficznych, a dokładnie mówiąc z konkretnej doktryny antropologicznej i etycznej, o których była tu mowa. Ich źródła były przednowoczesne i nowoczesne. Zatem mamy wizję człowieka jako bytu ograniczonego, bo zarówno jego intelekt, jak i jego wola zostały dotknięte skutkami grzechu pierworodnego. Środowiska purytańskie bardzo mocno podkreślały tę kwestię – owej istotnej (ontycznej) niemożności zdobycia pełnej wiedzy tak o sobie samym, jak i otaczającym świecie.

Nowożytny empiryzm Johna Locke'a podpowiadał, że nasze umysły zbudowane są z doświadczenia, które staje się budulcem pojęć. Człowiek jako byt rozumny chce nad tym światem panować, stając się jedynym arbitrem własnego konceptualnego rezerwuaru. Wzajemne przymuszanie do przyjęcia obcego zestawu pojęć byłoby przemocą. Jedyną dozwoloną drogą do zmiany przekonań stała się perswazja. Oczywiście dotyczy ona relacji z tymi, którzy zostali uznani za wystarczająco racjonalnych, aby dostąpić tolerancji.

Epoki spotykają się w obszarze dynamicznego tarcia, jedne elementy ulegają modyfikacji, inne giną, powstaje nowy sposób rozumienia świata, zachowania, nowe tradycje. Wiek XIX, także w Nowym Świecie, jest sceną zderzenia myślenia oświeceniowego i romantycznego, tego co amerykański transcendentalista Ralph Waldo Emerson nazywa zderzeniem filozofii rozsądku i filozofii wglądu (*philosophy of insight*). Wgląd w istotę rzeczy wydaje się być najlepszą rękociągą dotarcia do prawdy, podczas gdy refleksyjna deliberacja od niego odwodzi. Do prawdy łatwiej dociera się duchem. Jak pisał G. Santayana (1962, s. 136): „tylko duchowości udało się dodać świadomość bez wprawiania instynktu w zakłopotanie”. Amerykanom zatem, tak można by rozumieć to przesłanie, powiodło się harmonijne zespolenie istotnych różnic kulturowych poprzez szeroką formułę rozumienia duchowości, a przynajmniej umożliwienie jej swobodną artykulację. Formule tej przychodziły w sukurs dokumenty polityczne, a wśród nich ten najważniejszy – konstytucja. Konstytucja z zasady przekreśla – jak to już zostało

powiedziane – plany budowania Kościoła państwowego, bo nie wspiera religii środkami politycznymi, ale też nie przeszkadza swobodnemu kształtowaniu życia religijnego. Na płaszczyźnie duchowej – tak to rozumie Santayana – oba obszary: intelektualna refleksja oraz instynktowny wgląd można ze sobą połączyć. Tutaj ciekawe pozostaje pytanie: jak zmienia się tożsamość amerykańska przy obecnej erozji fundamentów religijnych, wszak religia była głównym powodem pielgrzymki do Nowego Świata. W przypadku Ameryki niezwykle ciekawy jest ten okres, kiedy to Europejczycy jeszcze nie stali się Amerykanami – bo jeszcze nie ukształtowała się ich nowa świadomość – a już powoli zaczęli odczuwać tworzenie się nowej tożsamości. Wydaje się, że religia chrześcijańska stanowiła wówczas istotny zwornik pomagający zachować integralność tej tożsamości.

Z pewną rezerwą należy przyjąć słowa XX-wiecznego tomisty francuskiego Jacquesa Maritaina, który w swoim tekście o Ameryce twierdzi, że literatura amerykańska zawsze „zajmowała się tym, co pozaświatowe i nie nazwane (...)”, bo człowiek „to niespokojny byt, który po omacku, czasem niezdarnie, zмага się ze swoją cielesną kondycją, której oczywiście żaden materialistyczny raj nie potrafi zaspokoić” (Maritain 1996). Trudno, patrząc na literaturę XVIII-wieczną, dostrzec w niej jakiś „pozaświatowy” rys, zwłaszcza w pismach np. Benjamina Franklina. Tym zresztą różni się jego autobiografia – jak zaznaczono – od podobnych dzieł tego gatunku powstałych wówczas w Europie, że właśnie była bardzo mocno w świecie osadzona.

4. Indywidualizm a wspólnota

Pierwszą barierą, którą należało pokonać w momencie tworzenia państwa, było napięcie pomiędzy indywidualnymi aspiracjami a wymaganiami związanymi z tworzeniem się wspólnoty państwowej. Trzeba pamiętać, że w punkcie wyjścia Ameryka stanowiła luźny związek kilkunastu kolonii z odmiennymi oczekiwaniami, dążeniami, często różnymi językami. Powiada się nawet, że przy takiej różnorodności powstanie państwa – jak to wielu autorów podkreśla – należy zaliczyć do kategorii cudów. Historia pierwszej kolonii (Jamestown – 1607 r.) zakończyła się tragedią – pogromem ze strony Indian (1622). Dopiero druga (Massachusetts – 1620 r.) odniosła sukces, ponieważ zakładający ją mieli wizję politycznej wspólnoty, szukali źródeł kulturowych i religijnych do jej zbudowania.

Na płaszczyźnie społecznej z kolei zauważamy zamieranie społeczeństwa obywatelskiego, bo zamierają dobrowolne wspólnoty tworzone przez obywateli, a nie organizowane przez państwa (np. Putnam 2008, s. 27 i nn.). Dobrowolne wspólnoty to główny system nerwowy społeczeństwa obywatelskiego, a do ich tworzenia daje asumpt konstytucja, dając gwarancję wolności stowarzyszania się. I tu znowu rysuje się znamieny paradoks współczesności. Trudniej tworzyć wspólnoty nie na gruncie Arystotelesowskiej przesłanki, że to w bycie należy

szukać uzasadnienia dla rzeczywistości, ale w swobodnym wyborze jednostki. Jednostka nowoczesna przystępuje do wspólnoty doraźnie, zależnie od swojego indywidualnego celu, pytając: co mi to daje? Nie postrzega już wyboru wspólnoty jako warunku pełnej realizacji społecznej istoty swojego bytu. Życie staje się projektem (Taylor 2010, s. 80), co już samo w sobie przywodzi na myśl ideę fundującą Amerykę. Na początku jednak źródła fundujące nie były tylko immanenne, lecz wyznaczał je trwały grunt judeochrześcijańskiego przesłania.

Na gruncie rozbudzonego indywidualizmu trudno też dostrzec zróżnicowanie ekonomiczne kraju. Obszary biedy stają się „ziemią niewidoczną” (*invisible land*), jak trafnie zauważył Michael Harrington. W jego książce *The Other America (Inna Ameryka)* czytamy: „Inna Ameryka, Ameryka biedy jest dzisiaj ukryta tak, jak nigdy przedtem. Jej miliony są dla nas społecznie niewidoczne” (Harrington 1973, s. 3). Pomiędzy światem biedy i bogactwa powstaje ryma pogranicza, która je rozdziela na tak wielką odległość, że jedna część staje się dla drugiej niewidoczna. Biedni są także politycznie niewidoczni, „nie mają twarzy i nie mają głosu” (Galbraith 1958, s. 251; Harrington 1973, s. 6).

Zatem obserwuje się nieuchronne procesy ujednoczenia społeczeństwa – o czym już tu pisano, skoro biedni są „niewidoczni”. Społeczeństwo, które nie tworzy wspólnot zatroskanych o dobro wspólne, pozostawia po sobie puste przestrzenie, w które wchodzi państwo. Jego instytucje oczywiście narzucają własny, zracjonalizowany model funkcjonowania. Model ten realizuje się już jednak nie w odniesieniu do społeczeństwa i jego potrzeb, ale w odniesieniu do tworzonych zasad rozumu instrumentalnego. Rozum ten tworzy prawo na pewnym poziomie abstrakcji. Znamiennym tego przykładem jest wprawdzie podział władzy, ale dostrzegamy jednocześnie ostatnio wyraźny wzrost znaczenia władzy sądowniczej, która aktywnie uczestniczy w przemodelowaniu świadomości amerykańskiej w kierunku tzw. późnej nowoczesności (szczególnie w zakresie nowej obyczajowości).

5. Zakończenie

Granica została w tym tekście potraktowana szeroko – jako miejsce spotkania kultur, wizji politycznych, statusu społecznego. Ameryka powstała na gruncie idei filozoficznych i religijnych przeniesionych z Europy – filozofii Hobbesa, Locke’a, Monteskiusza, Rousseau oraz purytanizmu. W swoim granicznym dynamizmie państwo amerykańskie – jako republika federalna – musiało się uporać z dwiema sprzecznymi siłami: odśrodkowymi i dośrodkowymi; decentralizacją i centralizacją.

Granice oraz ich pokonywanie to naturalny sposób funkcjonowania społeczeństwa. Ameryka żywiła się różnorodnością. Teraz jednak, jak się zdaje, spóźniony owoc nowoczesności w postaci ujednoczających struktur społecznych dociera do

Nowego Świata. Wielość, różnorodność, granice oraz umiejętność ich bezkonfliktowego godzenia są wyznacznikiem dojrzałości kulturowej społeczeństwa. Ich sztuczne likwidowanie nieuchronnie będzie prowadziło do buntu i niepokojów społecznych.

LITERATURA

- Conde A. de, 1963, *A History of American Foreign Policy*, Charles Scribner's Sons, New York.
- Galbraith J.K., 1958, *The Affluent Society*, Mentor Books, New York.
- Garraty J.A., 1966, *The American Nation. A History of the United States*, Harper & Row, New York.
- Greenberg E.S., Page B.I., 1995, *The Struggle for Democracy*, Harper Collins College Publishers, New York.
- Grob G.N., Beck R.N., 1963, *American Ideas*, vol. I, The Free Press of Glencoe, London.
- Harrington M., 1973, *The Other America*, Penguin Books, Baltimore.
- Himmelfarb G., 2007, *Jeden naród, dwie kultury*, tłum. P. Bogucki, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Lipset S.M., 2008, *Wyjątkowość amerykańska – broń obosieczna*, tłum. B. Piasecki, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Locke J., 1963, *List o tolerancji*, tłum. L. Joachimowicz, PWN, Warszawa.
- Maritain J., 1996, *Reflections on America*, <http://www3.nd.edu/Departments/Maritain/etext/reflect0.html#F> (dostęp:10.04.2015).
- Neuhaus R.J., 1986, *From Providence to Privacy: Religion and the Redefinition of America*, [w:] Neuhaus R.J. (red.), *Unsecular America*, William B. Eerdmans Publishing Co., Grand Rapids, s. 52–66.
- Putnam R., 2008, *Samotna gra w kręgle*, tłum. P. Sadura, S. Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Ross T.E., 1986, *Buffer States: A Geographer's Perspective*, [w:] Chay J., Ross T.E. (red.), *Buffer States in World Politics*, Westview Press, Boulder and London s. 11–17.
- Santayana G., 1962, *Reason in Religion*, Collier Books, New York.
- Sowell Th., 1981, *Ethnic America. A History*, Basic Books, New York.
- Taylor Ch., 2010, *Nowoczesne imaginariusz społeczne*, tłum. A. Puczejda, K. Szymaniak, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Tyler A.F., 1962, *Freedom's Ferment*, Harper & Row, New York.

INTERNAL BOUNDARIES – EXTERNAL BOUNDARIES IN THE AMERICAN CONTEXT

Abstract This paper seeks to present a brief outline of America as a structure of many boundaries. The United States of America came to existence on the grounds of a contract, therefore it is the first modern State, for it is built in accordance with modern philosophy. Being the cradle of many cultures and languages, this country is a particularly interesting example how to harmonize tensions and come to agreement on the border. We are dealing here with the influen-

ce of philosophical ideas and the religious thought of a divided European Christianity. In the religious attitude of deism these two spheres – in the form of the religion as a free choice – are combined. Because the State distances itself from religion, allowing the citizens to practice many religions, new frontiers appear. In principle, the government should be limited, so that society is free to act within the legal regulations, hence the frontiers function in a peaceful coexistence.

Keywords Boundary, philosophy, tension, the State, frontier, religion.

Dr hab. Jan Kłós, prof. KUL
Katedra Etyki Szczegółowej
Wydział Filozofii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Alessandro Vitale

MYTHS OF TERRITORY AND EXTERNAL BORDERS IN THE EU'S CONTEMPORARY IDEA AND EUROPE IN THE MIDDLE AGES

Abstract The European spatial development policy discourse has recently taken a “territorial” character, especially after the migrant crisis. Even if the terminology regarding this policy field remains ambiguous, territory, or territoriality, has become *de facto* an increasingly prevalent notion in the discourse on the organization of “European” (i.e. EU’s) space. In fact, the notion of territoriality and the prevalent “territorial” discourse produced an evident eclipse of the widespread notion of “European space” that had been developed in the early 1990s. Basically, the spatial predominant conception of the EU contributes to an emergence of a sharpened territorial building of the European space. The idea of both territorial cohesion and territorial continuity provides relevant insights into the notion of territoriality in the “European discourse” and consequently clearly shows how are accepted the tools of hard bordering (as policies and practices) and the sharp inside/outside dichotomy, typical of a “Westphalian memory” and of an use of territory as support for a unified political unit. Due to this pragmatic notion of territoriality, the idea of the EU as a “non-Westphalian new empire”, characterized by softening of borders and sharing of political power across multiple and multilevel politics, became at least unrealistic. On the contrary, Europe has always been distinguished by its openness to the rest of the world. It has never been a clearly demarcated continent or a fixed bordered entity and it has always been characterized by shifting spatialities of politics. The Middle Ages in Europe were characterized by overlapping, divided authority structures and often contentious jurisdictions, without territorial containments and a clear notion of the border. The comprehension of the transnational dimension opens new avenues of research and offers new modes of understanding.

Keywords Borders, EU, territoriality, territorial cohesion, Middle Ages.

1. Introduction

Taking into account the interplay between geography and politics, and the possible contribution of historical geography to contemporary policy-making, the issue of EU's external borders and European territoriality seems to be one of the most challenging, controversial and difficult subject of contemporary world. In order to understand this topic, it is possible to use an historical approach which comprises a diachronic comparative method (typical in the methodology of historical geography) incorporating at the same time an interdisciplinary approach that includes research methods of political sciences, history and geography (comparative border studies, territoriality old and new, and so on). As well known, historical geography is distinctively interdisciplinary and actively synthetic. The main problem is that synchronic and diachronic analyses have different pattern of accuracy, are difficult to compare and to examine concurrently. Moreover, it is also difficult to include in the analysis all the historical differences and national particularities, avoiding too wide generalizations and approximate wide-ranging conclusions. Nevertheless, descriptive synthesis remains one of the most relevant tool in this field of research and *verstehen* plays an important role in some of the most creative investigations in historical geography.

At any rate considering territoriality and borders, the differences between medieval Europe and contemporary post-bipolar Europe are quite evident. The EU has a cultural history that is embedded in a transnational context in which we can find its roots: World War II, and the desire of re-establish trade networks in its wake. Genetically it is based on the idea that a territorially bounded sovereign actor is obsolete and even dangerous (Passerini 2002, p. 200–208). Moreover, the EU is much more than a new, medium large state that seems to require a prolonged gestation: it is a complex community of states where debate take place continuously, within, between and among national and other entities. Nevertheless, in recent years the European spatial development policy discourse has taken an evident “territorial” character. The spatial predominant conception of the EU (especially the ideas of “territorial cohesion”, “territorial governance” and “territorial development policy”) contributes to an evident emergence of a modern and sharpened territorial building of the new, fortified “European space” especially after the recent migrant crisis. Despite the fact that terminology regarding this policy field remains ambiguous, territory has become *de facto* an increasingly prevalent notion in the discourse on the organization of “European” (i.e. EU's) space. The notion of territoriality in the “European discourse” is very relevant and consequently in political theorizing also the tool of hard and closed boundaries and a sharp inside/outside dichotomy is getting predominant. Already in 1993 the removal of internal borders within the EU and the opening of a common market were accompanied by a continuous strengthening and an increasing importance of external borders.

Due to this pragmatic and factual notion of territoriality, the current idea of the EU as a “non-Westphalian new empire” reveals itself at least unrealistic. In fact, its boundaries are getting more territorial, physical and visible, in deep contrast with the European historical structures and with the long previous European history. Hard border policies and practices on the borders mirror the existence of a *de facto* barrier and the permanence of a deep “Westphalian memory” in the way to use the territory as a tool to support a (projected) perfect political unit. While the new Europe would lead to a recognition of cultural diversity and the acceptance of pluralism as the basis for European belonging, the supranational approach taken in the construction of a unified European space mimics the nation-state. Territories and borders are coterminous. Territory suggests a behavioural strategy of boundary making that incorporates a range of political forms and organizations. As Preuss has pointed out, territoriality becomes the basic means of citizenship in Europe (Preuss 1998). However, Europe has always been distinguished by its openness to the rest of the world. It has never been a clearly demarcated continent similar to a great state or a fixed bordered entity and it has always been characterized by shifting spatialities of politics. The multilayered stratification of territorial power is the rule in history. Pre-modern territories were characterized by variety, fluidity, “non-territoriality” in the modern sense of the word, or “nonexclusive” territoriality (Ruggie 1993; Anderson 1996, p. 141). The territorialization of politics has been implied a long term process of the creation of an “internal” and “external” at state borders. It is well known that the Middle Ages in Europe were characterized by overlapping, divided authority structures and often contentious jurisdictions, without territorial containments and a clear notion of the external border. The modern territorial state with its typical territorial idea and the international system developed together. The formation of states with exclusive control of a definite territory owed a great deal to the fact that they were members of an emerging international system that fostered and favoured such political entities. The norms of the system rapidly came to favour coherent territorial entities that had a degree of effective control of the internal space (and the use of violence across their borders). The characteristics of the state were shaped by the international system imposing norms and also because the system selected out this kind of political entities.

Certain of the forces active in the constitution of the state system are not merely historical but are still at work in it. In fact, there is a strong tendency in the modern international system to reinforce exclusive territorial governance. Supranational agencies of governance, such as the EU, are limited to specific functions and are legitimated and underwritten by modern territorial states. They tend, however, to become new territorially defined entities. In fact, the EU's drive to re-territorialise is not a mere academic question: it has very real consequences for our lives and for peoples, places, States, regions, and especially for those beyond the border.

This process of European “re-territorialisation” may hinder the processes of both interaction and cooperation across the EU’s external borders and stimulates many problems and political difficulties. By strengthening its external borders, the EU protects its own economic and political space, but it also isolates itself further from the rest of the world.

2. EU’s “new territoriality”

In fact, the notion of territoriality and the prevalent “territorial” discourse produced an evident eclipse of the widespread notion of “European space” that had been developed in the early 1990s. This process is probably an inevitable consequence of the same EU’s concepts of enlargement and political integration, based on a sharp system of inclusion and exclusion, defined by full membership status. In recent years have appeared even the European spatial policy concepts of “territorial cohesion”, “territorial governance” and “territorial development policy”. Basically, the EU’s spatial predominant conception contributes to an emergence of a sharpened territorial building of the European space. But the EU as a political space is territorially ambiguous. Regulatory decrees are trans-European. Membership is nation-state based. Be that as it may, the European Union is currently undergoing a process of sharpening its territorial profile, which manifests itself in different ways, especially in its external dimension. Several developments in the European Union after the first enlargement, such as the widening of the Schengen area¹, the Lisbon Treaty², and the Frontex agency show that the territorial concept, in a modern geographical sense, is still influent and seems to evolve towards a polity with “Westphalian” characteristics. Most of the member states wanted to move the Community towards a closer economic and political union. “Internal cohesion” became one of the pillar of the Community structure (Fitzgerald and Michie 1997, p. 20). But the security discourse still prevails over the economic integrationist discourse that dominated European politics till the last enlargement round and within that discourse there is a tension between “security through inclusion” and “through exclusion”. According to David Newman (Newman 2006, p. 88), “re-territorialization” offers a mean of interpreting the EU’s structure. In fact,

¹ The new focus on the controlling of the EU’s external borders was also triggered by the Schengen Treaties (Albrecht 2002, p. 1).

² The contemporary tendency towards an Europe with a Constitution, President, Minister of Foreign Affairs and above all a clearly demarcated territory with a sharp inside/outside dichotomy, borders as barriers, is going on. It represents a project of a very restricted and closed EU (cf. Boedeltje, van Houtum 2008, p. 361). Control of the EU’s external borders and the struggle against irregular immigration occupies a prominent position in the Hague’s Programme’s goal of «Strengthening freedom, security and justice in the EU» which was ratified by the European Council in 2004.

“re-territorialization” involves both a process through which “territorial configuration of power are continually ordered and reordered as well as a continuous practice of differentiating and defining borders between societies according to specific criteria and bordering is, by nature, a multilevel process of “re-territorialization”. The EU as an expanding political project is actively engaging in processes of bordering. The consolidation of the EU has underpinned dramatic transformations of political space. At the same time, while “postnationalism” would lead to a recognition of pluralism at the basis for European belonging, the “supranational” approach taken in the construction of a unified European space mimics *de facto* the structure of the modern nation-state. The borders within Europe change but overall are strengthened or made increasing impermeable. The prevailing discourse about the European spatial development is increasingly littered with references to territory, territoriality and territorial cohesion in terms of social (the European Welfare), political, cultural and mental spaces united in a unified physical space. The spatial dimension manifests itself most clearly in the drawing of territorial boundaries that separate the inside from the outside. Already in the Constitution’s provisions (*Treaty Establishing a Constitution for Europe* 2005) the themes of territoriality and territorial cohesion recur again and again. The cohesion of its territory is explicitly posited as codified and institutionalised, something *to be reinforced* (Burgess 2009, p. 148)³. Nowadays the European Commission conceptualizes the EU as a demarcated area with a clear inside and outside, surrounded by a “ring of friends” (European Commission 2003)⁴. The contemporary dominant discourse and metaphors on the EU’s political geographical nature are still clearly territorial. Despite the fact that at the beginning of the European Project the aim was to incorporate as many states and people as possible than to create a restrictive union, the EU is still based on the concept of contiguous territories, territorial integrity and it needs a clear understanding of what belongs and what does not belong to the Union. The creation of a single space triggered a wish to demarcate and border the European political space and entity (Islam 1994, p. 38). Especially the external border is a clear dividing line between “them” and “us” and defines which territory is European and which is not European. A new common external border became needed to protect the entire Union (Harvey 2000; Geddes 2001) and the external border have been increasingly policed (Albrecht 2002), representing a clear conception of hard territoriality, despite its full implementation. Concerns about the safety of the Union rose quickly in the 1990’s. The abolition

³ Among the objectives formulated in Title 1 is the promotion of economic, social and territorial cohesion (Burgess 2009, p. 148; *Treaty Establishing a Constitution for Europe* 2005, p. 17).

⁴ This document refers to the European territory as a clearly demarcated space, and uses the definitions “Within and beyond the new borders of the Union” and the concept “Ring of friends”.

of the internal border controls created a perceived need for enhancing the barrier functions at the external EU's border (O'Dowd 2002, p. 21). The EU is now a territorial structure with policing of its physical external borders, walls, hardware, and internal surveillance of the territory, strong immigration laws, and a protectionist policy, especially in areas like agriculture. Membership of and belonging to the EU automatically creates exclusion, and it is necessary to remember that the right to control and deny admission of foreigners is often seen as crucial to a nation state's sovereignty and territorial integrity (Leitner 1995, p. 261). As wrote Colin Harvey, "supranationalism" requires a process of boundary drawing just as much as nationalism. (Harvey 2000, p. 374)⁵. It is due on the fact that the supranational approach taken in the construction of a unified European space mimics the nation-state, re-territorializing the European space within a framework of territorial states. As a result, remapping a political community "supranationalism" is not antithetical to the Westphalian concept of modern territoriality (as the federal approach): it contains all the main concepts of *jus publicum europaeum*, including a hierarchical idea of levels of government, with competencies (foreign policy, migration and trade policy, transborder cooperation and so on) shifted from national state to EU-level (including sovereignty, which is antithetical to federal paradigm) and the borders in modern sense. The paradox of supranationalism lies in the fact that while questioning the nation-state, it also reinforces the role of the state in the building of a political Europe. EU's space has become the projection of the nation-state onto a transnational scale. The empirical evidence suggests that states remain the driving force of the EU. It is not surprising that the demarcation, bordering and securing of the common European space became the permanent conception of scholars, politicians and of the media. Bordering is driven mostly by fear of crime and the need to be amongst "ourselves", hence protecting welfare, security and identity (Van Houtum and Pijpers 2007, p. 303). The EU aspires to become an international actor by extending its institutional power and superimposing its borders on the already existing state borders of European nation-states. Even though some scholar claim external borders of EU as "undefined external boundaries" (Wallace 1999, p. 519), these borders maintain a clear function of barrier.

The modern characteristics of EU's external border appear by the attempt to sharply separate between internal "law and order" of the internal space (*Innenraum*) and the outside dimension to which expel all the impossible to assimilate "disorder". This is the typical logic of the modern state: the production of the "order" inside the borders and the expulsion of the "disorder" outside. The EU's borders are evidently still characterized by a "Westphalian memory" in the way to use

⁵ Harvey adds that a boundary between "us" and "them" and the construction of the mechanism to ensure inclusion cannot be wished away, because it is the consequence of the ambitious aims of the EU (Harvey 2000, p. 374).

the territory as support of political unity (Badie 1995; Reut 2000) and correspond to the modern idea of “political territorial exclusivity” (sovereignty)⁶. For many years Bruxelles pretended that candidate states transformed their borders into a more rigid barrier: otherwise the political ‘centre’ did not let them to enter in an Union based on a precise and continue territory (as it happened to Poland). This territorial concept *de facto* caused through the years an “involution” of the border and rendered the borders impermeable and certainly not “fuzzy frontiers zone”. This process reflected the same conception of the creation (already existing in the Cold War period) of a big self-sufficient, autarchic area, closed by a customary and boundary belt, which remembers the ideal of the ‘Fichtean’ *geschlossene Handelsstaat*, a territorial closed and mercantilist area.

Although the EU’s territoriality is still less fixed and less exclusive than that of modern states and progresses in a complex, multifaceted, and non-linear fashion, the “supra-national” character of the EU (which means permanence of the nations or nation states) is not enough to make different that kind of potential unification among states, founded in Maastricht, from other unifications that used modern borders as an instrument of building of state territory. The EU is acknowledged to be a political hybrid which eludes conventional categories of national or international political organization but regarding the external dimension of European territorialisation it is becoming an actor involved in spatial ordering within and outside its territory. Of fundamental importance is the fact that the EU continues to display its greatest institutional strength along the territorial lines of its member states. The hardening of borders in the name of security acts to reinforce the division between “insiders” and “outsiders”. It corresponds to an old form of territorialisation of politics and to the building of “internal” and “external” dimensions at the EU’s borders.

3. Europe in the Middle Ages: a totally different continent

Before the sixteenth century neither the sovereign territorial state (with his typical spatial feature) nor a system of international politics based primarily upon such states existed. Before the European state building, there was no clear distinction between domestic politics and international sphere. Europeans have for many centuries moved freely over each other’s lands, contributing their distinctive patterns to the cultures of different countries. Europe has always been “transnational”, especially in multinational empires that occupied much of its space until the nineteenth century (Lieven 2001). The space of empire created permeable and fluid boundaries that allowed for a considerable mingling of peoples, including those of non-European origin. Medieval empires, generally speaking, had no proper

⁶ «The Westphalian model of international political life presumes a notion of hard borders» (Mostov 2008, p. 20).

borders in the modern sense of fixed and clear boundaries. It depended on the weakness of sovereignty as concept and practice⁷. Within empires (particularly Austrian and the Holy Roman Empire) there was a plethora of political constitutions, privileges, overlapping authorities, immunities, traditions and customs. Moreover, there have been many cultural groups who have made major contributions to the cultures of European lands. The Jews are one example, considering Central and Eastern Europe. Muslims are another, in the form of Arabs in Spain and in Sicily. And what about Mongols in Russia, or Turks in the Balkans? European culture would have been immeasurably different, not to say infinitely poorer, without them. Europe has an intrinsic historical openness and cannot be understood with a definite beginning or end. As it is well known, the Mediterranean once was a bridge of civilizations between Europe, Africa and Asia. Only after discoveries of XVI century it became a European periphery and only in XX century a border zone. Similarly, EU's Eastern border replies that of iron curtain, even if it is located on a more eastern, new line, only partially reproducing that of former Polish-Lithuanian Confederation. For centuries Eastern European countries had loose border areas and marches rather than sealed type of borders.

Medieval Europe, as is well known, was a society made up of different and plural political entities entering into complex (mainly contractual) mutual relations. Up to the advent of the modern State, "the international community" had been dominated by the contract. In fact, political relations were contractual: the medieval Latin vocabulary did not contain political terms and only those of private law related to private relations. Politics was conducted by private means of tribunals and acted through law. Only subsequently the two entities split, paving the way for the modern State which politicized everything. Only later did the political lexicon come into use and bring about the transformation of the community. But before this process, there was thus no clear distinction between domestic politics and international relations. Medieval politics was marked by multiplicity of authorities based on different lands. A glance on the map of XIII–XVI centuries would reveal immense fragmentation: a mosaic of duchies, bishoprics, free cities, leagues and confederations of cities, principalities and kingdoms. This fragmentation was a product of feudalism: an unfortunate and eclectic term⁸ but at the same time a word related to specific relationships of political authority and (only later) a complex of rights over land: particularly in France, that had been for a long time

⁷ Even after the Westphalian Peace Treaties of 1648 *ius territorialis* was not the same as sovereignty (the concept theorized by Bodin and Hobbes) over a territory. Manifestly, the governance structure of this conglomerate of political units was complex, conflictual, and contested (Axtmann 2003, p. 137).

⁸ See F. Oakley (1993, p. 115).

territorially highly fragmented⁹. The notion of firm boundary lines between the major territorial formations did not take hold until the thirteenth century; prior to that date, there were only frontiers or large zones of transition. Across Europe boundaries were porous and ill-defined. Kings and leading nobles continuously disputed one another's right to territory and also inherited lands within the space of another kingdom.

Historical regions born in medieval Europe, with its patchwork of overlapping and incomplete rights of very different forms of authorities (Strayer, Munro 1959, p. 115; Strayer 1970), which were inextricably superimposed and tangled, and in which different juridical instances were geographically interwoven and stratified, and plural allegiances, asymmetrical suzerainties and anomalous *enclaves* abounded (Ruggie 1993, p. 150). Before the nation-state structure, prevailed a nonexclusive form of territoriality, with many forms of personalized and fragmented authorities within and across territorial formations, with inclusive bases of legitimization.

The main change in the political structure of Europe was the creation and the spread of firm territorial boundary lines between political formations. The most distinct feature of modernity in international politics came to be a particular form of territorially-disjoint, fixed, and mutually exclusive – as the basis for organizing political life. Historical regions, mostly spontaneous, were forced to adopt these lines and a specific form of “spatial extension” of the states, strongly connected to an *inclusive* base of legitimization, mutual exclusion and to a gradual differentiation between internal and external, as “natural” and inevitable. In fact, this process was unique in human history (Sack 1986). As a result, the model of nation-state increasingly opposed the particularism articulated in language, culture, cults, life-styles and customs that constitute a people's concrete social texture and the basis for specific political institutions reflecting a local character. States were built around the idea of territorial homogeneity and unity.

As Hendrik Spruyt explained, historical regions, the Hanse or Italian city-states in fact were viable political alternatives to the territorially defined, territorially fixed, and mutually exclusive states (Spruyt 1994). The nonterritorial Hansa resembled the imperial form of organization. But strong centralized administration and socially legitimate power (by its subjects) have completely transformed the political life of Western and Central Europe (Johnson, Percy 1970, p. 56), even if, as Charles Tilly pointed out, the leaders of prior institutions and even ordinary

⁹ On the contrary – this is quite curious – in Britain the first principle after the Norman conquest was that “All land belongs to the king”. See F. Maitland (1908, p. 155), E. Jenks (1919, p. 35). As a result, in Britain, because of the strong power of the king, feudalism tended to produce centralization since the very beginning rather than fragmentation (Van Caenegem 1995, p. 53).

people fought the claims of central states for centuries, right into the 17th century (Tilly 1975, p. 22). But territorial rulers recognized to be irreducibly “transterritorial” in character (as during the medieval period) only few regional units, considering these formations as relicts.



Fig. 1. The Hanseatic league (XII–XVII centuries)

Source: author's own elaboration

Ruling powers competed to control the same spaces, claiming forms of territorially and functionally specific rule that were ill both in scope and rights. Subjects owed different obligations to different rulers. Medieval Europe was thus a complex political and social system created by a world of overlapping and competing governing powers of different types. In the 1570s France resembled the Lebanon in the mid-1970s and remained a patchwork of competing local powers up to the Revolution (Hirst 2001, p. 48, 50). The Hanseatic League was a prime contender to be a rival form of large-scale political organization to the territorial state and its spatial conception.

Only after the crystallization of the new international system and the emergence of the sovereign territorial state as the dominant form of political organization (with a definite territory and boundaries at its exterior, an exclusive control of that territory, an internal hierarchy and so on) the physiognomy of Europe radically changed. At the beginning of 19th century Fichte theorized the birth of the nation-state as an entity closed even from an economic viewpoint. Outside the borders

there are enemies and disorder. Enemies have to be thought and disorder needs to be dealt not through contractual relations but by means of power: by *Machtpolitik*. Since the late eighteenth century Europe has also been national to an increasing extent. It has come to be defined by nation-state. This process culminated in the post-WWII bipolar system that subsumed all political syntheses. Bipolarity brought about the maximum level of politicization through hierarchization. Indeed, the tensions between the two superpowers kept the community of states in line and well ordered. There was no other choice. All controversies were regulated through this kind of opposition.

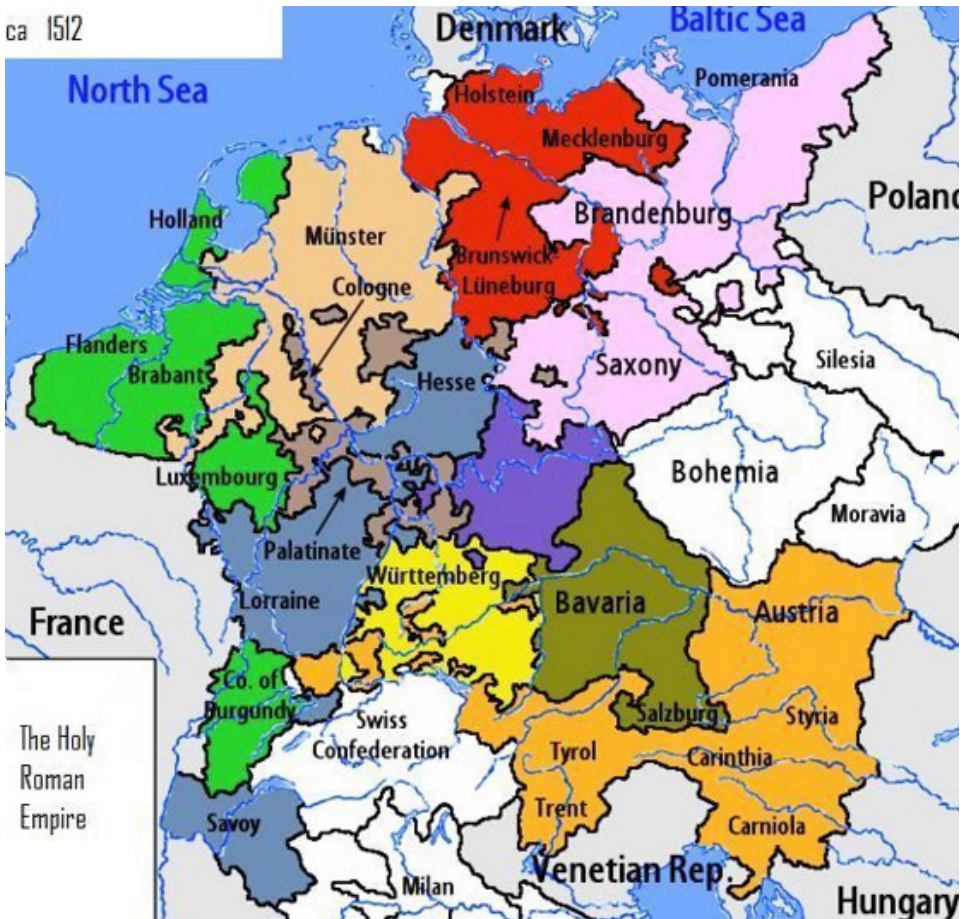


Fig. 2. The Holy Roman Empire (c. 1512)

Source: author's own elaboration

4. A new challenge after the end of bipolarism

It is necessary to keep in mind that EU is a product and a legacy of the cold war. The bipolar world divided Europe into East and West, a divide fortified until recently by the European Community and the European Union is a *de facto* Western European Club. But with the end of this international system international community has returned to a form of situation prior to modernity. There is no room for an international authority, for the expansion of the UN's role, for the consolidation of a continental coherent political unit that functions according to the principle *superiorem non recognoscitur*. But the EU preserves in his genetic patrimony a project depending on bipolar world. The territorial prerequisite of the EU and the prevalent idea of borders is a mirror of the bipolar origin of this "new Europe". In the academic debate on the future of the EU reference has been made to the experience of the Holy Roman Empire (Schmitter 2000). Some commentators have seen the Hanseatic League as a model that may be useful as a way to thinking about the European Union (e.g. Pichierri 1997). Actually, in many ways the League looks like a surprisingly modern organization echoing forms of supranational governance today. But at that time there was a plurality of political subjects very different in form, substances and objectives: the Empire, the Church and small, totally unrealized sovereignties. The key cities of the League were connected by a set of common institutions and procedures for decision making. The League signed treaties with monarchs, obtained extraterritorial privileges for its trading, and used armed forces very rarely to enforce its collective will. It was a quasi-polity with common but functionally very limited institutions, whose members were self-governing entities in their own right. It depended on a small number of its leading cities. It operated on a European scale. The "supra-territoriality" and non-centralized/non-territoriality of the League (of medieval kind) became a disadvantage the more the principle of territorial sovereignty took hold. The League's fundamental principle of governance relied on an European political system that was not territorially exclusive, in which political as well as trade links could be forged between cities within and outside the nominal sovereignty of Empire (Hirst 2001, p. 52). Also the Holy Roman Empire did not define itself by control over a given territory; it lacked, as the Hanseatic League, territorial fixity and exclusivity (Spruyt 1994, p. 51): so it may serve as an analytical, but sure not as a description of the contemporary EU's political space. Before exclusive territoriality took hold the forms of political identification we take to be normal did not exist. The project of building identification on the part of peoples, political legitimacy and territorial powers are strong related in European history. On the contrary, loyalties at that time could be divided, just as sovereignty was

parcellized. Medieval Europe could have no clear distinction between domestic and foreign politics, and thus nothing resembling a proper international system characterized by the centralization of sovereign power and *jus publicum europaeum* as products of an accelerating process of interstate conflict that begins in the early sixteenth century. The new war system was structured by two basic principles, both of which favoured the sovereign territorial state (Spruyt 1994): the first principle is territorial exclusion and the second constitutive principle of the new international system is mutual recognition. According to the former, all entities that are not coherently territorial and exclusively sovereign within are progressively delegitimized and expelled from the international system. The chief victims were those political bodies that had been parts of the old Christian Commonwealth of Europe along with the monarchs and princes. Thus the Church as a dominant European institution in the *Respublica christiana*, the monastic military orders, the Hanseatic League and the city-state were all either eliminated or marginalized as international players in the course of the 17th century. Indeed, both the League and the Papacy had no part in the peace process of Westphalia. The Holy Roman Empire, the other prime loser with the Papacy in 1648, was reduced by the outcome of the Thirty Years' War to a hollow political shell in which the various German states became to enjoy a degree of sovereignty just short of complete independence. Following the latter, legitimate membership of the system depended on acceptance by others states as the exclusive ruler of a definite territory. A defining feature of modern sovereignty is the recognition by states of the difference between internal and external policy. Many of the features of the old European order persisted for some time after Westphalia. However this turning point is central in initiating the territorialization of politics and economy. The other aspect of seventeenth-century state-building in Europe is the discovery of the economy by political classes. The creation of exclusively governed distinct territories had been a precondition for the notion of a "national economy". The result was the widespread adoption of mercantilist doctrines and practices. This consequence continued in the Fichtean ideal of the *geschlossene Handelsstaat* and in the EU's conception of territoriality. Common to all scenarios of the new Europe is the relative decline of the state and the partial decoupling of power and territory.

Today it is necessary to assume a dynamic approach toward relations between political subjects, to consider them transitory and tied to a limited temporality both in international relations and in the constitutions. One can rediscover the role of the enclave. It is possible to rethink territorial borders and ties outside territorial spatial contiguity in order to solve many contemporary problems (Mostov 2008) but only abandoning old concepts.

5. Conclusions

A new agenda in historical scholarship has emerged which emphasises institutions that facilitate interaction across state borders, be they of commerce, communication or government. This is to place the focus on the means, the content and the consequences of a whole range of connections that transcend politically bounded territories and connect various parts of the world to one another. Its ambition is to undermine political claims to hegemonic and foundational status and highlight the permeability of states and nations, making visible a wider range of political possibilities. The comprehension of the transnational dimension opens new avenues of research and offers new modes of understanding. It must nonetheless be pointed out that history is written through the prism of the state.

This conception is related to the popular conviction that the “EU/Europe” has always been a fixed territory and that some European countries cannot belong to it. The Treaty of Lisbon also made a step forward to the creation of a territorial polity at the European level (Marcinkowska 2011, p. 70–79) using a clear rebordering strategy which aims to reassert state borders (perceived as ineffectual) and make them more difficult to cross at the external line of the Union. In fact, the contemporary EU’s concept of territoriality contains characteristics of a “neo-Westphalian” model. It is self-contradictory and highly problematic arguing that the EU is a polity that evolves towards a weak empire or a “maze Europe” with soft and flux external borders of “fuzzy” nature, as e.g. wrote Zielonka (Zielonka 2006, p. 6, 144) or to say that the inside/outside division is blurred because the EU’s authority does not stop at its own external borders (Böröcz 2001, p. 18–19). External borders and inside/outside dichotomy show the reality of the predominant conception of the EU that is based on the Westphalian clear-cut borders as well defined lines as an ideal that need to be implemented.

“Post-national” or “post-modern” borders are not replacing classical nation-state borders at European level. The increasing transnational flows of capital, products, services, labour and information have generated a growing need for border-crossing mechanisms. The rising of pressures towards the development of continuous spontaneous cross-border contacts confirms the existence of a push toward the recovery of optimal dimensions of cooperation, above all on the economic plan. But the empirical evidence suggests that states remain the driving force of the EU and it became quite clear that the permanence of the nation-State as a model for a political unit in the construction of Europe is the same basis of EU. The firewall metaphor (an asymmetric membrane) explains nicely the EU’s bordering dilemmas: people seek access to and engagement with the wider world of globalization but are apprehensive of doing so. This membrane allows some sort of freedom of movement and commerce but the aim is to find at the same time protection forming a barrier to those whose presence is undesirable and who

remain shut out by EU's securitized boundaries. In line with state-centric thinking, border-related strategies remain a powerful tool in the hands of EU's member states that are encouraged to be in charge of their borders. Moreover, there are increasing demands within the EU to put an end to enlargement and to demarcate where the "final European borders" are. This clearly shows the continued relevance of the state-centric approach, in which borders circumscribe territory and shape the identity of the political community (Dimitrova 2010). The possibility to escape the inside/outside dichotomy clashes with the state-centric paradigm and the urgency to protect and safeguard the Union's citizens that has predominated the discourse on bordering. On the contrary, the imperial analogy implies a variable permeability and softening of borders that opens up relevant alternatives.

LITERATURE

- Albrecht H., 2002, *Fortress Europe? – Controlling Illegal Immigration*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice”, 10(1), s. 1–22.
- Anderson J., 1996, *The Shifting Stage of Politics: New Medieval and Post-modern Territorialities?*, „Environmental Planning”, 14(2), s. 133–153.
- Anderson J., 2007, *Singular Europe: an Empire once again?*, [w:] Armstrong W., Anderson J. (red.), *Geopolitics of the European Union Enlargement: the Fortress Empire*, Routledge, London.
- Axtmann R., 2003, *State Formation and Supranationalism in Europe. The Case of the Holy Roman Empire of the German Nation*, [w:] Berezin M., Schain M., *Europe Without Borders. Remapping Territory, Citizenship, and Identity in a Transnational Age*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore & London.
- Badie B., 1995, *La fin des territoires. Essai sur e désordre international et sur l'utilité sociale du respect*, Fayard, Paris.
- Boedeltje F., Van Houtum H., 2008, *The abduction of Europe: a plea for less Unionism and more Europe*, „Tijdschrift voor Economische en Sociale Geografie”, 99(3), s. 361–365.
- Böröcz J., 2001, *Introduction: Empire and Coloniality in the 'Eastern Enlargement' of the European Union*, [w:] Böröcz J., Kovacs M. (red.), *Empire's New Clothes. Unveiling EU Enlargement*, e-book: Central European Review online.
- Burgess P.J., 2009, *The New Nomos for Europe*, „Geopolitics”, 14(1) (July), s. 135–160.
- Dimitrova B., 2010, *Remaking Europe's Borders through the European Neighbourhood Policy*, Center for European Policy Studies, CEPS Working Document No. 327 (www.ceps.eu).
- European Commission, 2003, March 11, *Wider Europe – Neighbourhood: a new Framework for Relations with our Southern and Eastern Neighbours*, Communication from the Commission to the Council and the Parliament – Brussels.
- Fitzgerald R., Michie R., 1997, *The Evolution of the Structural Funds*, [w:] Bachtler J., Turok I., *The Coherence of EU Regional Policy. Contrasting Perspectives on the Structural Funds*, Jessica Kingsley Publishers, London.

- Geddes A., 2001, *International migration and state sovereignty in an integrating Europe*, „International Migration”, 39(6), s. 21–42.
- Harvey C., 2000, *Dissident voices: refugees, human rights and asylum in Europe*, „Social and Legal Studies”, 9(3), s. 367–396.
- Hirst P., 2001, *War and Power in the 21st Century*, Blackwell Publishers, Malden MA.
- Islam S., 1994, *Fortress Europe*, „Index on Censorship”, 23(3), s. 37–43.
- Jenks E., 1919, *Law and Politics in the Middle Ages*, Murray, London.
- Johnson J., Percy W., 1970, *The Age of Recovery: The Fifteenth Century*, Cornell University Press, Ithaca.
- Leitner H., 1995, *International migration and the politics of admission and exclusion in postwar Europe*, „Political Geography”, 14(3), s. 259–278.
- Lieven D., 2001, *Empire. The Russian Empire and its Rivals*, Yale University Press, New Haven CT.
- Maitland F., 1908, *The Constitutional History of England*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Marcinkowska P., 2011, *Europejska Polityka Sąsiedztwa. Unia Europejska i jej sąsiedzi – wzajemne relacje i wyzwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Mostov J., 2008, *Soft Borders. Rethinking Sovereignty and Democracy*, Palgrave Macmillan, New York.
- Newman D., 2006, *The Resilience of Territorial Conflict in an Era of Globalization*, [w:] Kahler M., Walter B. (red.), *Territoriality and Conflict in an Era of Globalization*, Cambridge University Press.
- Oakley F., 1993, *The Medieval Experience*, Toronto University Press, Toronto.
- O’Dowd L., 2002, *The Changing Significance of European Borders*, „Regional and Federal Studies”, 12(4), s. 13–36.
- Passerini L., 2002, *From the Ironies of Identity to the Identities of Irony*, [w:] Pagden A. (red.), *The Idea of Europe: from Antiquity to the European Union*, Cambridge UP, Cambridge.
- Pichierri A., 1997, *Città stato. Economia e politica del modello anseatico*, Marsilio, Venice.
- Preuss U.K., 1998, *Citizenship in the European Union*, [w:] Archibugi D., Held D., Köhler M. (red.), *Re-imagining the Political Community*, Stanford University Press, Stanford CA.
- Reut O., 2000, *Republic of Karelia: A Double Asymmetry or North-Eastern Dimensionalism*, Copenhagen, COPRI Working Paper 13, Peace Research Institute, Copenhagen.
- Ruggie J.G., 1993, *Territoriality and Beyond. Problematizing Modernity in International Relations*, „International Organization”, 47(1) (Winter), s. 139–174.
- Sack R.D., 1986, *Human Territoriality. Its Theory and History*, Cambridge University Press, New York.
- Schmitter Ph.C., 2000, *How to Democratize European Union ... and Why Bother?*, Roman and Littlefield, New York.
- Spruyt H., 1994, *The Sovereign State and Its Competitors*, Princeton University Press, Princeton NJ.
- Strayer J.R., 1970, *On the Medieval Origins of the Modern State*, Princeton University Press, Princeton NJ.

- Strayer J.R., Munro D.C., 1959, *The Middle Ages*, Appleton-Century-Crofts, New York.
- Tilly C., 1975, *Reflections on the History of European State-making*, [w:] Tilly C. (red.), *The Formation of National States in Western Europe*, Princeton University Press, Princeton NJ.
- Treaty Establishing a Constitution for Europe*, 2005, Office for Official Publications of the European Commission, Luxembourg.
- Van Caenegem R.C., 1995, *An Historical Introduction to Western Constitutional Law*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Van Houtum, H., Pijpers R., 2007, *The European Union as a Gated Community: The Two-faced Border and Immigration Regime of the EU*, „Antipode”, 39(2), s. 291–309.
- Vitale A., 2011, *The Contemporary EU's Notion of Territoriality and External Borders*, „European Spatial Research and Policy”, 18(2), s. 17–27.
- Wallace W., 1999, *The Sharing of Sovereignty: the European Paradox*, „Political Studies”, 48.
- Zielonka J., 2006, *Europe as Empire: the Nature of the Enlarged European Union*, Oxford University Press, New York.

MITY TERYTORIUM I GRANIC ZEWNĘTRZNYCH W UNII EUROPEJSKIEJ I ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPIE

Zarys treści

Dyskurs nad polityką zagospodarowania przestrzennego w Unii Europejskiej nabrał ostatnio charakteru „terytorialnego”, zwłaszcza po kryzysie migracyjnym. Mimo, iż terminologia dotycząca tej dziedziny polityki bywa niejednoznaczna, to pojęcia terytorium oraz terytorialności są *de facto* coraz bardziej powszechne w dyskursie nad organizacją przestrzeni europejskiej (czyli UE). W rzeczywistości pojęcie terytorialności wyraźnie przyćmiło powszechne pojęcie „przestrzeni europejskiej”, które zostało opracowane na początku lat 90. ubiegłego stulecia. Zasadniczo dominująca koncepcja przestrzenna UE przyczynia się do zaostrzenia budowy terytorialnej przestrzeni europejskiej. Zarówno idea spójności terytorialnej, jak i ciągłości terytorialnej zapewnia odpowiedni wgląd w pojęcie terytorialności w ramach „dyskursu europejskiego”, a co za tym idzie wyraźnie pokazuje stopień akceptacji narzędzi rozgraniczających (w ramach polityki i praktyki), a także ostrą dychotomię wewnętrzną/zewnętrzną oraz wykorzystanie terytorium jako elementu wsparcia dla zunifikowanej jednostki politycznej. W związku z tym pragmatycznym pojęciem terytorialności, wizja Unii Europejskiej jako „nowego imperium”, charakteryzującego się zmiękczeniem granic i podziałem władzy politycznej pomiędzy wieloma wielopoziomowymi politykami, stała się co najmniej nierealna. Z drugiej strony Europa zawsze wyróżniała się otwartością na pozostałą część świata. Nigdy też nie była wyraźnie odgraniczonym kontynentem lub wydzieloną stałą granicą całością i zawsze charakteryzowała się przesunięciami przestrzeni politycznych. Średniowiecze w Europie charakteryzowało się nachodzeniem na siebie podzielonych

struktur władzy i często kontrowersyjnych jurysdykcji, bez obudowy terytorialnej i jasnego pojęcia granicy. Dostrzeżenie wymiaru ponadnarodowego otwiera nowe możliwości badawcze i oferuje nowe sposoby pojmowania problemu.

Słowa kluczowe Granice, Unia Europejska, spójność terytorialna, średniowiecze.

Alessandro Vitale, Assistant Professor
Department of International Studies
University of Milan, Italy

Weronika Dragan

UŻYTECZNOŚĆ ŹRÓDEŁ PISANYCH I IKONOGRAFICZNYCH W BADANIACH NAD HISTORIĄ PRZESTRZENI MIEJSKIEJ (NA PRZYKŁADZIE MYSŁOWIC)

Zarys treści Celem badań było zastosowanie źródeł pisanych i ikonograficznych do odtworzenia historycznej przestrzeni miejskiej. Ponadto podjęto próbę oceny użyteczności wykorzystanych materiałów wraz z identyfikacją głównych problemów i zalet wynikających z ich zastosowania. Materiały te pozwoliły na rekonstrukcję zarówno historycznego układu urbanistycznego, jak i życia politycznego oraz społeczno-gospodarczego badanego ośrodka. Ponadto odczytać można z nich szereg informacji nieformalnych oraz subiektywnych wskazujących na specyfikę danej przestrzeni, które uzupełniają badania geograficzne.

Słowa kluczowe Źródła pisane, ikonografia, Mysłowice, przestrzeń miejska.

1. Wprowadzenie

W badaniach geograficznych z zakresu osadnictwa wykorzystuje się wiele różnych źródeł, z czego najpowszechniejszymi są materiały kartograficzne. Jednakże w przypadku historycznego ujęcia badań niezwykle ważne są także archiwalne materiały pisane, które dostarczają dużo szerszych informacji na dany temat. Wskazuje to na interdyscyplinarność prowadzonych prac badawczych z zakresu geografii historycznej miast, których celem często jest analiza ewolucji ośrodka miejskiego, bądź też tylko rekonstrukcja przestrzeni miejskiej w danym etapie jej kształtowania się. Potwierdza to M. Koter (1994) stwierdzając, że każdy rozwój przestrzenny miasta można zatrzymać w dowolnym momencie i przeanalizować dokładnie jego stan funkcjonalno-przestrzenny. Periodyzacja rozwoju miasta dokonuje się w czasie, a odniesienie się do niego jako czynnika sprawczego jest typowe dla badań historycznych (Zagożdżon 1988). Kształtowanie się struktur przestrzennych bardzo często przebiega w sposób sinusoidalny, gdyż lata

systematycznego wzrostu przedzielone są okresami regresu funkcjonalno-przestrzennego. Jak podkreśla M. Dobrowolska (1970), wraz z ewolucją układu urbanistycznego dochodzi do regresu lub zaniku jego elementów. Jednakże tylko w niektórych przypadkach doszukać możemy się zachowanych jeszcze reliktyw dawnych form przestrzennych czy minionych funkcji ośrodka (Dziwoński 1962). Odtwarzanie procesu dziejowego jest uzależnione od tego, w jakim stopniu potrafimy rozpoznać, odczytać i zinterpretować jego spuściznę, która pozostaje jedynym łącznikiem pomiędzy faktami historycznymi a badaczem (Miśkiewicz 1985).

Badania nad wspomnianymi przemianami i ich uwarunkowaniami opierać winny się na wiarygodnych informacjach źródłowych, w tym szczególnie archiwalnych. Celem niniejszych badań jest zastosowanie historycznych źródeł pozakartograficznych do odtworzenia struktury przestrzeni miejskiej w danym okresie, a także ukazania jej zmienności. Badania zostały przeprowadzone na przykładzie dzielnicy staromiejskiej Mysłowic, najstarszej część tego miasta. Taki charakter obszaru badań pozwolił na pomyślnie zrealizowanie pełnej procedury badawczej. Dodatkowym jej celem była ocena użyteczności wykorzystanych archiwalnych materiałów pisanych i ikonograficznych w analizie przemian przestrzeni miejskiej wraz z identyfikacją głównych trudności i zalet wynikających z cech tych źródeł informacji.

2. Materiały i metody badań

W badaniach historyczno-geograficznych bardzo często wychodzi się od układów współczesnych, próbując dojść następnie do ich genezy. Ponadto dokonuje się ich klasyfikacji, wykorzystując przy tym zarówno źródła historyczne, jak i studia kartograficzne (Uhorczak 1932). Wynika z tego, że w studiach nad osadnictwem użytecznymi są zarówno źródła typowe dla badań geograficznych (a zatem przede wszystkim kartograficzne), jak i historycznych (historyczne materiały pisane). Ponadto, podczas prób rekonstrukcji układu urbanistyczno-architektonicznego bądź też ukazania jego przemian, pomocnymi materiałami mogą okazać się źródła ikonograficzne (rysunki, obrazy, fotografie, pocztówki). Ikonografia ta umożliwia bowiem wizualizację treści zawartych w piśmiennictwie oraz pozyskanych za pomocą planów miast i map. Literatura przedmiotu stosuje różne klasyfikacje źródeł historycznych, jednakże na potrzeby niniejszej pracy przyjęto następujący ich podział:

- źródła pisane, m.in. księgi adresowe, rejestry handlowe, protokolarze, dokumenty planistyczne, pamiętniki, biografie, listy, prasa;
- źródła kartograficzne, m.in. plany miasta, szkice planistyczne, mapy;
- źródła ikonograficzne, m.in. fotografie, pocztówki, rysunki, obrazy;
- źródła materialne (artefakty), m.in. obiekty urbanistyczno-architektoniczne, obiekty archeologiczne.

W przeprowadzonych badaniach skupiono się przede wszystkim na źródłach pozakartograficznych, jednakże nie wykluczono całkowicie materiałów kartograficznych; przeciwnie, wykorzystano je sporadycznie, głównie celem weryfikacji informacji pisanych. Poniższe zestawienie (tab. 1) zawiera wykaz wykorzystanych historycznych materiałów pisanych wraz z zakresem czasowym i tematycznym zawartych w nich treści.

Silne związki, jakie wynikają ze specyfiki badań geograficznych opartych na pisanych źródłach historycznych, w pewnym stopniu wymagają odniesienia się do metod wywodzących się właśnie z historii. W przeprowadzonych studiach historycznych wykorzystano analizę i krytykę archiwalnych źródeł pisanych oraz ikonograficznych. Ważne w pracy jest krytyczne podejście do tych materiałów, czyli poddawanie w wątpliwość, wartościowanie bądź też oddzielanie tego co prawdziwe od nieprawdziwego (Miśkiewicz 1985). Powyższe stwierdzenie wskazuje, że punktem wyjścia badań naukowych opartych na źródłach historycznych jest ich kwerenda, a następnie weryfikacja autentyczności pozyskanych materiałów. Dokonuje się jej głównie poprzez odniesienie się do podobnych źródeł z tego samego okresu (weryfikacja bezpośrednia). Jednakże nie zawsze jest to możliwe i wówczas należy sięgnąć po materiały z innych lat (najbliższych okresowi badań) bądź też w ostateczności do pośrednich źródeł pisanych. Ostatnia grupa zazwyczaj nie przekazuje wprost wiedzy o interesujących nas faktach, należy je wówczas odszukać w przekazanej treści (por. Topolski 1968).

Oczywistym wydaje się fakt, że im analizowany okres bliższy współczesności, tym dokładniejszymi i pełniejszymi danymi dysponujemy. Większość wykorzystanych materiałów źródłowych pochodziła z okresu nowożytnego, w których dominowały oryginalne źródła pisane (księgi adresowe, monografie historyczne, wiadomości i relacje prasowe), a także wykorzystano przedruki i odpisy pierwotnych tekstów źródłowych z tego okresu (pamiętniki, listy itp.) (tab. 1). W badaniach sięgnięto także po źródła pochodzące z czasów najnowszych, które z reguły były pomocne przy ukazaniu przemian przestrzeni miejskiej oraz uzupełnianiu luk źródłowych w poprzednich okresach, zwłaszcza średniowiecznym. Dla wskazanego okresu zastosowano metodę retrogresywnego odtwarzania układu przestrzennego, tj. przy wykorzystaniu źródeł pisanych i kartograficznych z okresów późniejszych. Metodę tę pomocniczo zastosowano również do okresu nowożytnego w przypadkach braku informacji bądź ubogich źródeł dla konkretnej tematyki.

Tok postępowania badawczego przeprowadzono zgodnie z metodą ewolucyjną, w której zakłada się zmienność krajobrazu kulturowego, a procedurę badawczą prowadzi się chronologicznie, często z wydzieleniem poszczególnych faz rozwoju (Myga-Piątek 2005, 2012). Dlatego też próbę rekonstrukcji przestrzeni miejskiej Starego Miasta w Mysłowicach dokonano postępując zgodnie z tokiem wnioskowania rozwojowego i wydzielono dwa okresy. Pierwszy z nich, średniowieczny (do 1506 roku), sklasyfikowano jako inicjalny krajobraz miejski,

natomiast okres nowożytny (od XVI do początków XX wieku, tj. 1914 roku) jako maksymalny rozwój przestrzeni miejskiej i właśnie on stanowił podstawowy okres badawczy. Celowo pominięto czasy najnowsze, zostały one jedynie nakreślone w postaci przemian, jakie zaszły w badanej przestrzeni.

Tabela 1

Ocena wykorzystanych źródeł pisanych w artykule

Rodzaj źródła	Zakres czasowy	Wykorzystane informacje
Protokolarz albo „Czerwona Księga” Mysłowic, 2002	XVII–XVIII w.	Informacje na temat miasta i życia społecznego w XVII i XVIII wieku na podstawie fragmentów protokołów z posiedzeń rady miejskiej
Esej biograficzny księcia J.N. Sułkowskiego (Kincel 1984)	XIX w.	Informacje o życiu społecznym i przestrzeni miejskiej Mysłowic oraz okolicznych wsi przedstawiane na tle ważnych wydarzeń historycznych (głównie wojen)
<i>Historyczna monografia miasta autorstwa mieszkańca Mysłowic</i> (Lustig 1867)	do 1866 r.	Informacje dotyczące miasta, jego przestrzeni i społeczeństwa od czasów najdawniejszych po drugą połowę XIX w.
Epistolografia – listy A. Dumasa-Syna do ojca (Sydow 1955)	XIX w.	Informacje o specyfice nadgranicznych Mysłowic (przede wszystkim problemy występujące na przejściach granicznych)
<i>Relacje prasowe W. Ściborowskiego</i> (1862) i <i>A. Gruszeckiego</i> (1897)	1862 r. 1897 r.	Informacje na temat przestrzeni miejskiej oraz życia gospodarczo-społecznego Mysłowic oraz okolicznych miejscowości nadgranicznych
„Pamiętniki” (Kraszewski 1972)	1863 r.	Informacje na temat specyfiki regionów nadgranicznych (trudności i procedury formalno-polityczne)
<i>Wspomnienia dawnego mieszkańca Mysłowic</i> (Klaußmann 1911, 1997)	1911 r.	Informacje na temat przestrzeni miejskiej, ponadto subiektywna analiza porównawcza autora z poprzednim wiekiem (XIX w.)
<i>Wiadomości prasowe z Kuryera Śląskiego</i> (1913)	1913 r.	Informacje na temat życia społecznego, gospodarczego oraz wydarzeń politycznych, a także procederów nieformalnych (m.in. prostytutcja, przemyt)
<i>Księgi adresowe (Adressbuch... 1901, 1909, 1911) i rejestry handlowe (Oberschlesisches... 1914)</i>	od 1901 r. do 1914 r.	Informacje na temat działalności gospodarczych – typ, lokalizacja, właściciele
<i>Księga jubileuszowa Apteki Miejskiej (Z okazji... 1928)</i>	lata 1828–1928	Krótki opis dziejów apteki na tle wydarzeń historycznych Mysłowic
<i>Urzędowy Spis Abonentów Telefonicznych... (1932/33)</i>	lata 30. XX w.	Informacje dotyczące działalności gospodarczych z nadanymi numerami telefonów mieszczące się w okresie międzywojennym na obszarze miasta

Tabela 1 (cd.)

Rodzaj źródła	Zakres czasowy	Wykorzystane informacje
<i>Informacje planistyczne (Informacja... 1973)</i>	1973 r.	Informacje dotyczące przebudowy śródmieścia Mysłowic w nawiązaniu do „Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego miasta Mysłowice” z 1964 r.
<i>Sprawozdanie końcowe z badań archeologicznych (Święcicki, Tarasiński, Nocuń 2001ab)</i>	do XIX w.	Informacje potwierdzające układ urbanistyczny dawnych Mysłowic (z XVI w.) oraz fizjonomię starego ratusza

Objaśnienia: *kursywa* – źródła wykorzystane w oryginale, czcionka normalna – źródła wykorzystane w postaci przedruku, odpisu itp.

Źródło: opracowanie własne.

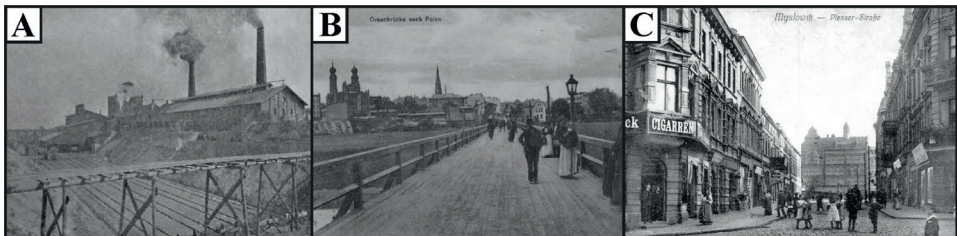
3. Odtworzenie i przemiany przestrzeni miejskiej Mysłowic z wykorzystaniem historycznych materiałów pozakartograficznych

Odtworzenie przestrzeni Starego Miasta z czasów najdawniejszych. Z najstarszych zachowanych dokumentów z posiedzeń rady miejskiej Mysłowic, a także na podstawie informacji zawartych w monografii historycznej tego ośrodka dowiadujemy się, że początki miasta związane były z grodem, wokół którego rozwijała się drewniana zabudowa ogrodzona palisadą. Ówczesne miasto nad Czarną Przemszą posiadało trzy ulice zwieńczone bramami wjazdowymi (Bytomską, Krakowską oraz na obecnej ulicy Kaczej), a jego centrum stanowił prostokątny rynek (Lustig 1867; *Protokolarz albo...* 2002). Wzmianki te zostały potwierdzone przeprowadzonymi na tym obszarze w 2001 roku badaniami archeologicznymi (Święcicki, Tarasiński, Nocuń 2001ab) – m.in. co do lokalizacji Bramy Krakowskiej (obecna ul. Grunwaldzka) oraz drewnianego ratusza na rynku, wyburzonego w 1855 roku. Ponadto badania te umożliwiły zrekonstruowanie fizjonomii owego ratusza, gdyż do czasów współczesnych nie zachowały się żadne szersze dane w zakresie jego wyglądu. Studiując protokoły z posiedzeń rady miejskiej Mysłowic z XVII i XVIII wieku (*Protokolarz albo...* 2002) wnioskujemy, że było to małe i ubogie miasto (z niespełna tysiącem mieszkańców), systematycznie nękane przez pożary, epidemie, powódzie oraz wojny. Fakty te potwierdził także esej biograficzny księcia Jana Nepomucena Sułkowskiego (Kincel 1984), który wskazuje, że podczas walk z wojskami pruskimi spłonął jeden z najstarszych kościołów Mysłowic, odbudowany w 1826 roku.

Odtworzenie przestrzeni Starego Miasta z okresu nowożytnego. Znacznie więcej informacji na temat przestrzeni miejskiej Mysłowic niosą ze sobą źródła pochodzące z wieków XIX i XX, a ich różnorodność pozwala na znacznie szerszą ocenę odtworzonej przestrzeni, a zastosowanie ikonografii umożliwia zwizualizowanie historycznych opisów.

Najwcześniejszym źródłem z XIX wieku, zawierającym pośrednie informacje o mieście, są listy Aleksandra Dumasa (syna), przebywającego tymczasowo w Mysłowicach na skutek zatrzymania na granicy prusko-rosyjskiej, do jego ojca (Sydow 1955). Autor tych listów posiadał wówczas wgląd w korespondencję Fryderyka Chopina do George Sand, którą w Mysłowicach pozostawiła siostra zmarłego muzyka powracająca do Warszawy, w obawie przed zarekwirowaniem listów przez celników rosyjskich (Pochmara 1963). Sygnalizowane problemy graniczne znalazły swoje potwierdzenie także w pamiętnikach Józefa Ignacego Kraszewskiego (1972), których autor w podróży z Drezna do Krakowa został zatrzymany najpierw w austriackiej Szczakowej (obecnie część Jaworzna), a następnie cofnięty na teren Prus i „uwięziony” w mieście Mysłowicach – „(...) przecucia przychodziły niedobre, że w Mysłowicach także Prusacy, przykładem komisarza zagrzani, mogą paszport mój uznać za niedostateczny, a naówczas? (...) do p. burmistrza miasta Mysłowice, który ledwie okiem rzuciwszy na mój „pass”, uznał że ja z nim przez Prusy jechać nie mogłem!!” (Kraszewski 1972, s. 177–186). W przytoczonej relacji, poza informacjami geograficzno-politycznymi, możemy doszukać się wydzźwięku emocjonalnego autora, m.in. poprzez szyk zdań, dobór słów oraz znaków interpunkcyjnych.

Z kolei, w późniejszej relacji z podróży opublikowanej na łamach „Kurjera Warszawskiego” przez Artura Gruszeckiego (1897), widoczny jest silny dysonans jakości przestrzeni pomiędzy miejscowościami rosyjskimi a pruskimi Mysłowicami (rys. 1): „Z dymów, ścielących się poziomo, z mgieł płynących leniwie zarysował się Sosnowiec, miejscowość przemysłowo-fabryczna (...)” (Gruszecki 1897, s. 1). Dalej autor wspomina o małej nadgranicznej miejscowości Modrzejów, którą minął przed wjazdem do śląskiego miasteczka Mysłowice, opisując je następująco: „I wchodzimy w schludne, czyściutkie, doskonale wybrukowane Mysłowice z ładnymi piętrowymi kamienicami, z licznymi bogatymi wystawami sklepowymi, z doskonałymi piwiarniami (...)” (Gruszecki 1897, s. 1).



Rys. 1. Krajobraz przemysłowy Zagłębia Dąbrowskiego z II połowy XIX wieku
 A – kopalnia „Mortimer”, B – widok z mostu granicznego w kierunku Mysłowic,
 C – kamienice ze sklepami w centrum Mysłowic

Źródło: M. Kantor-Mirski (1932, s. 117) (A); zbiory Muzeum Miasta Mysłowice (B i C)

Fakt funkcjonowania Mysłowic jako miasta handlowego podkreśla również Władysław Ściborowski (1862) w relacji z wycieczki na Górny Śląsk w czasopiśmie „Czytelnia Niedzielną”. Podaje on, że w Mysłowicach – jako mieście handlowym – mieści się wiele sklepów oraz składów (rys. 1C). Z kolei z zapisków Antona Oskara Klaufmanna (1911) dowiadujemy się jak wyglądało badane miasto po upływie ponad 50 lat: „Mysłowice nie zmieniły się prawie wcale. Moje pierwsze wrażenie było takie, że 52 lata przeszły obok miasta, nie pozostawiając na nim prawie żadnego śladu. (...) na rynku i na ulicy Dworcowej witają człowieka ze ścian wciąż te same szyldy tych samych firm. (...) Stojąc przy barierze granicznej do Modrzejowa, przez jakiś czas obserwowaliśmy ruch, tłok i ożywienie tu panujące, w niczym nie zmienione od tamtych lat. (...) Potem skręciliśmy w lewo, ku ratuszowi i w kierunku wielkiego placu leżącego przed nim. Tu zdumiał nas roztaczający się po lewej stronie placu widok na gmach nowej synagogi.” (Klaufmann 1997, s. 187–188; rys. 1B).

Jednakże należy pamiętać, że jest to jedynie subiektywna ocena wrażenia opartego na wspomnieniach z lat 50. XIX wieku, w związku z czym winno się ją traktować z pewną dozą ostrożności. Nacisk powinien być położony na te fakty, które w najmniejszym stopniu uległy zniekształceniu interpretacyjnemu A.O. Klaufmanna bądź na te, które jesteśmy w stanie potwierdzić za pomocą innych źródeł pisanych lub ikonograficznych bądź też planów miasta. W tym przypadku za wiarygodne uznano opisy miast, gdyż ich fizjonomię potwierdza szereg pocztówek z okresu nowożytnego, a rozplanowanie obiektów w przestrzeni miejskiej także plan miasta (*Die Stadt...* 1911).

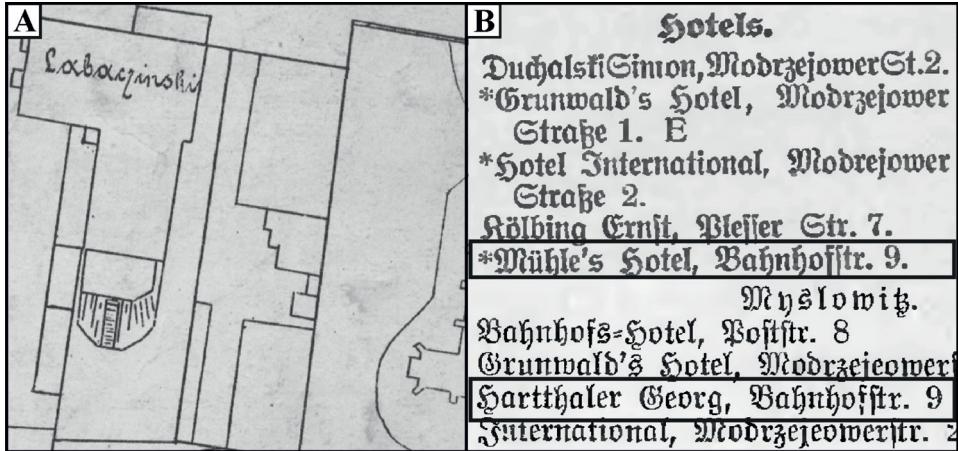
Kontynuując rozważania nad życiem gospodarczo-społecznym nadgranicznego miasta, jakim były Mysłowice, sięgamy po ówczesną prasę. Wykorzystane w artykule numery „Kuryera Śląskiego” z 1913 roku wskazują, że w wiadomościach zamieszczanych w tej gazecie mocno uwidaczniał się nadgraniczny charakter tego miasta. Obok częstych przestępstw, jak np. włamania i pobicia, możemy odszukać szereg anonsów na temat wysokiego stopnia organizacji przemytu, nielegalnej emigracji, jak również powszechnej ówczesnie prostytucji. Były to procedury zakrojone na szeroką skalę, a potwierdzenia tego znajdujemy w pośrednich źródłach pisanych z lat późniejszych (Sulik 2007; Pollack 2011, s. 47) – „(...) w galicyjskich gazetach mówi się raz to o «handlu delikatnym mięsem», to znowu «handlu duszami» albo o «handlu żywym towarem»”. Jednakże znacząca część tzw. wiadomości potocznych dotyczy różnego rodzaju emigracji ekonomicznej. W roku 1913 najliczniejsze rzesze wychodźców przepływających się przez myślowicki dworzec kolejowy związane były z emigracją do Ameryki: „W roku bieżącym do końca listopada przejeżdżało tędy do Ameryki 213216 osób, podczas gdy w całym roku 1912 było takich wychodźców tylko 154000. Wychodźstwo w roku bieżącym bardzo wzrosło. Przejeżdżają tędy do Ameryki nie tylko Polacy, ale i Rusini, Słowacy, ludzie z narodowości bałkańskich (...)” (Kuryer Śląski, 12 XII 1913, s. 5).

Rekonstrukcja przemian przestrzennych. Na podstawie posiadanej ogólnej wiedzy o mieście oraz z wykorzystaniem pisanych materiałów historycznych, a także sekwencji materiałów ikonograficznych, dokonano próby zwizualizowania przemian przestrzeni miejskiej przy korzystaniu z fotografii współczesnych. Szczegółowa rekonstrukcja lokalizacji danej działalności pozwala na analizę porównawczą poszczególnych lat oraz umożliwia podjęcie próby oceny skali zmian, które nastąpiły w przyjętym okresie czasowym.

Przykładem dobrze oddającym specyfikę badań historycznych, a zwłaszcza potrzebę weryfikacji pozyskanych informacji, jest stosowane nazewnictwo działalności gospodarczych. Podczas kwerendy źródeł pisanych i ikonograficznych napotkano na pewną niekonsekwencję stosowanego nazewnictwa jednego z hoteli – zlokalizowanego przy ul. Dworcowej 9, co wymagało weryfikacji wiarygodności informacji zawartych w źródłach. Jednakże po przeprowadzeniu licznych porównań różnego rodzaju źródeł z badanego okresu (nowożytnego), odtworzono pewną chronologię zmienności nazwy tego obiektu. Mianowicie z zapisków pamiętnika J.I. Kraszewskiego z XIX wieku dowiadujemy się, że: „(...) telegraf znajdował się nie na stacji kolei, a nieco opodal w Hotelu Sobka (...)” (Kraszewski 1972, s. 188), a autentyczność nazwy potwierdza plan miasta z XIX wieku. Z kolei już w księdze adresowej z 1901 roku (*Adressbuch von...* 1901, s. 81) pod adresem ul. Dworcowa 9 widnieje nazwisko Labaszyński, co i tym razem potwierdza plan miasta z 1910 roku (rys. 2A; *Stadtplan Myslowitz* 1910). W tym miejscu należy jednakże wziąć poprawkę na aktualność treści prezentowanej na planie, która z reguły jest starsza względem daty jego wydania. Można wówczas przyjąć, że plan z 1910 roku odzwierciedla stan układu Mysłowic z początku XX wieku. Zwłaszcza, że w jednej z ksiąg adresowych z 1909 roku znajdujemy nazwę *Mühle's Hotel* (rys. 2B) (*Adressbuch für...* 1909, s. 75), która widnieje również na pocztówce z tego okresu (rys. 3). Z kolei w innej księdze adresowej dotyczącej tego roku (*Adressbuch aller...* 1911, s. 24) funkcjonuje zupełnie odmienne nazewnictwo, tj. *Harthaler Georg* (rys. 2B). Ostatecznego rozwiązania tej spornej kwestii dostarcza dopiero rejestr handlowy z 1914 roku (*Oberschlesisches Handels-Adressbuch...* 1914, s. 239) informujący, że *Harthaler Georg* jest właścicielem hotelu *Mühle's*. Należy stwierdzić, że treść ikonografii na ogół powinna być weryfikowana poprzez interpretację źródeł innego rodzaju. W tym wypadku problem stanowił niechronologiczny wgląd do poszczególnych źródeł pisanych, który utrudniał odtworzenie właściwej nazwy dla danego okresu.

Przykład przeciwny – niezmienności funkcji, lokalizacji i nazwy, stanowi zaś Apteka Miejska. Jej początki sięgają 1828 roku, a dzieje tej placówki ściśle związane są z historią miasta. Wprawdzie w ciągu pierwszych 61 lat posiadała ona licznych właścicieli-spadkobierców, jednak jej rozwój rozpoczął się w 1889 roku, gdy omawianą aptekę przejął niejaki Koepsch (na mapach funkcjonuje inna pisownia nazwiska – Köpsch). Zmodernizował on ten zakład technologicznie

(Z okazji 100-letniego... 1928), a ciągłość jego zarządzania przejawia się w szeregu *Adressbuchach* z lat 1901, 1909, 1911, w rejestrze handlowym z 1914 roku, jak i w *Spisie Abonentów Sieci Telefonicznych...* (1932/33). Zatem i dziś w tym samym budynku (Rynek 21/22) mieści się „Apteka Miejska”, jednak współcześnie nie posiada ona dawnej renomy.



Rys. 2. Labaszyński's Hotel na planie miasta z 1910 roku (A);
rozbieżne informacje w księgach adresowych dotyczących 1909 roku (B)

Źródło: zbiory Archiwum Państwowego w Katowicach (A);
Adressbuch aller... (1911, s. 24) i *Adressbuch für...* (1909, s. 75) (B)



Rys. 3. Mühle's Hotel na pocztówce

Źródło: zbiory Muzeum Miasta Mysłowice

Dynamiczny rozwój przestrzenny myślowickiego Starego Miasta zakończył się przed I wojną światową, a kolejne ingerencje w jego strukturę powodowały głównie dezintegrację tego rejonu miasta. Wpłynęło to na wiek współcześnie występującej tkanki miejskiej, która w niektórych miejscach została całkowicie wymieniona (Dragan 2014). Pierwsza poważna przebudowa miała miejsce w okresie międzywojennym, gdy rozpoczęto przygotowania do budowy nowego mostu na Czarnej Przemszy. Jednakże największych przekształceń struktury przestrzennej Starego Miasta dokonano w okresie funkcjonowania gospodarki centralnie planowanej. Polityka urbanistyczna prowadzona w latach 70. i 80. XX wieku opierała się na dokumencie planistycznym z 1964 roku pt. „Plan Ogólny Zagospodarowania Przestrzennego miasta Myśłowice” (*Informacja...* 1973). Plan ten obejmował założenia i wytyczne w zakresie m.in. rozbiórki kwartału historycznej zabudowy (rys. 4; rys. 5A). Stopień zmiany tego fragmentu badanej dzielnicy staromiejskiej ukazuje zestawienie współczesnego zdjęcia z archiwalnym (rys. 5B i C).

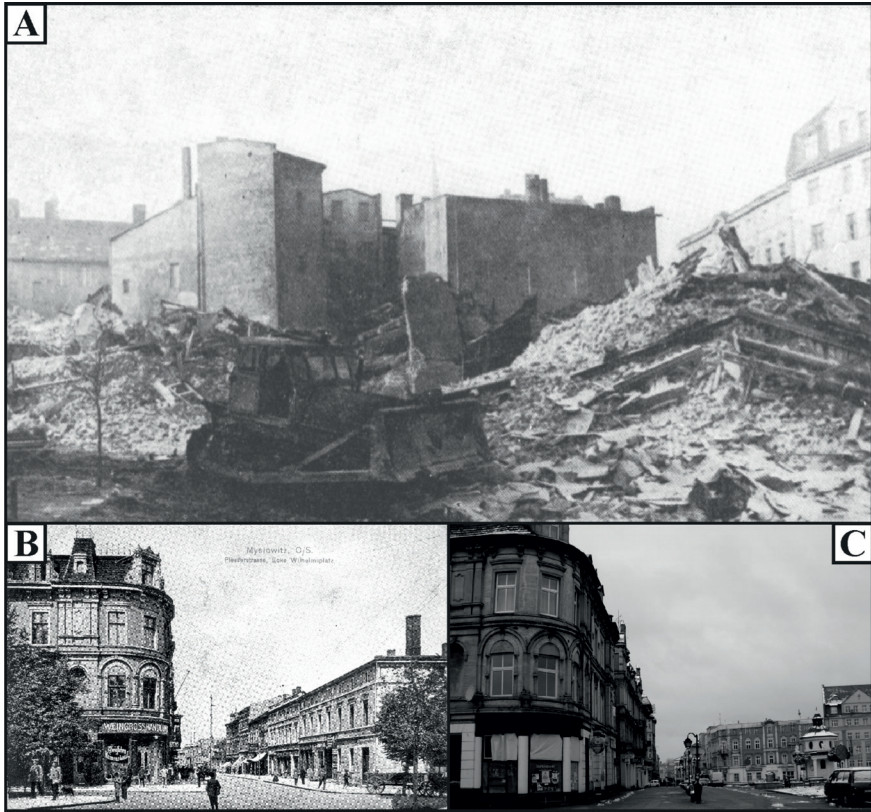


Rys. 4. Przebudowany obszar śródmieścia

Źródło: zbiory Muzeum Miasta Myśłowice

4. Ocena użyteczności historycznych źródeł pisanych i ikonograficznych w studiach nad przestrzenią miejską

Podstawą rozpoczęcia jakichkolwiek badań opierających się na źródłach historycznych jest umiejętność poprawnego odczytania (zdekodowania) ich treści, a tym samym zrozumienia informacji w nich zawartych. Wiele trudności związanych z wykorzystaniem historycznych materiałów wynika z różnych ich własności, m.in. lingwistycznej bądź terminologicznej, czyli języka epoki (Topolski 1968; Miśkiewicz 1985). Podczas badań przestrzeni miejskiej Starego Miasta w Myśłowicach napotkano wiele utrudnień związanych z wykorzystanymi materiałami źródłowymi. Ponadto problemy te różniły się w zależności od konkretnego rodzaju materiału.



Rys. 5. Roboty rozbiórkowe historycznych kamienic (A);
efekt przekształceń przestrzennych (B, C)

Źródło: W. Długoborski (1977, wkładka) (A);
zbiory Muzeum Miasta Mysłowice i zbiory własne autora (B, C)

W przypadku ikonografii, w pierwszej kolejności należy podkreślić fakt, że jest to grupa cechująca się najniższą wiarygodnością prezentowanych treści (oczywiście poza fotografiami). Wynika to z tego, że materiały te są najczęściej odwzorowaniem wizji, interpretacji i umiejętności ich autora. Uwaga ta dotyczy głównie rysunków, reklam i obrazów, a nawet niektórych pocztówek, których treść jest „zniekształcona” w porównaniu do stanu rzeczywistego. Zasadniczym utrudnieniem w badaniach opartych na takich źródłach jest też powszechny brak informacji o roku ich powstania, nie wspominając już w ogóle o aktualności ich treści, która z reguły przedstawia stan wcześniejszy. Ponadto, możliwe jest pojawienie się wzajemnie wykluczających się informacji, m.in. w zakresie lokalizacji obiektu w przestrzeni czy też jego nazwy. Przedstawione problemy świadczą, że ikonograficzne nośniki historycznych informacji obarczone są dużym błędem interpretacyjnym i wymagają szczególnej staranności przy weryfikacji ich autentyczności.

Zupełnie innej rangi źródłami historycznymi są materiały pisane, jednak i w tym przypadku wymagały one od badacza znajomości podstaw lingwistycznych języka niemieckiego używanego w źródłach z okresu nowożytnego na terenie państwa pruskiego. W pierwszej kolejności wiedza ta konieczna była do odczytania informacji w nich zawartych. Znaczna część treści niemieckiego piśmiennictwa tego okresu pisana była gotyckim krojem pisma (por. Semkowicz 2002). Wymagało to zapoznania się ze specyficzną czcionką zarówno w formach drukowanej, ozdobnej i kursywie, jak również (w przypadku pisma ręcznego) umiejętności jej odczytywania. Ten rodzaj pisma używany był m.in. w monografiach z XIX wieku oraz w większości przedwojennych ksiąg adresowych (niem. *Adressbuch*). Ponadto konieczna była znajomość symboliki danego języka, przejawiającej się w stosowaniu licznych skrótów, np. *O.S.* dla *Oberschlesien*, *u.*, czyli *und*. Swoistych utrudnień interpretacyjnych dostarcza również język epoki, a zwłaszcza funkcjonujące w nim archaizmy. W badaniach nad Starym Miastem w Mysłowicach napotkano liczne terminy, których współczesne znaczenie jest zupełnie inne, jak np. dawki – raty, statek – majątek.

Dodatkowo pojawił się problem z kompletnością źródeł pisanych oraz dokładnością informacji w nich zawartych. Bardzo często napotymano rozbieżności w nazewnictwie lub niedokładne informacje o lokalizacji danej działalności gospodarczej. Ponadto pośrednie źródła pisane, tj. pamiętniki, wspomnienia, listy, prasa, monografie mogą być obciążone pewnymi błędami, wynikającymi przede wszystkim z ułomności pamięci ludzkiej. Ponadto istotnym utrudnieniem w tego typu badaniach jest fakt, że część kluczowych informacji znajduje się w posiadaniu osób prywatnych. Jednocześnie wykorzystanie tego typu historycznych źródeł w badaniach przestrzeni miejskiej wymaga posiadania ogólnej wiedzy o danym mieście, często pozaźródłowej.

Pomimo tych trudności interpretacyjnych, historyczne materiały źródłowe mają również wiele zalet. Pozwalają bowiem na odtworzenie przestrzeni funkcjonalnej miasta w stopniu szczegółowym. Ponadto, materiały ikonograficzne są łatwe w odczytywaniu ich treści, a także w odtwarzaniu fizjonomii przestrzeni miejskiej w danym okresie. Cennych i bezpośrednich informacji o podmiotach gospodarczych danego miasta dostarczają też księgi adresowe i rejestry handlowe, a także (późniejsze chronologicznie) spisy abonentów telefonicznych. Wielu wiadomości o działalności gospodarczej (i to znacznie szerszych), dostarcza ówczesna prasa. Jest to cenne źródło dla odtworzenia życia społeczno-gospodarczego oraz politycznego miasta, w tym jego aspektów nieformalnych (jak przemysł, prostytutka czy korupcja). Niemniej ważnym nośnikiem informacji o ówczesnej specyfice miejscowości są zapiski jego dawnych mieszkańców bądź gości, czyli pamiętniki, wspomnienia i listy. Pozwala to na „wejście w klimat” ówczesnego miasta poprzez odczytanie subiektywnych doznań ich autorów, np. emocji wzbudzanych przez dane miejsce. Zupełnie innym źródłem, także o znacznej wiary-

godności, umożliwiającym nie tylko odtworzenie fizjonomii, życia społecznego oraz układu przestrzennego miasta, lecz także uwiarygodniającym informacje zawarte w innych źródłach, są badania archeologiczne.

5. Podsumowanie

Charakter badań geograficznych nawiązuje często do metod zaczerpniętych z historii, gdzie obok „relacji” i „przestrzeni” współwystępuje równie istotny „czas”, a w zasadzie „chronologia” wydarzeń. Interdyscyplinarny charakter geografii osadnictwa przejawia się m.in. w wykorzystywanych źródłach. Obok powszechnie stosowanych map oraz obiektów urbanistyczno-architektonicznych wykorzystuje się również źródła pisane i ikonograficzne. Pozwalają one na rekonstrukcję zarówno przeszłego układu urbanistycznego, jak i życia społeczno-gospodarczego. Ponadto za ich pomocą uzyskujemy wiele informacji o charakterze nieformalnym, subiektywnym i krajoznawczym.

Badanie z wykorzystaniem źródeł historycznych opiera się na systematycznym weryfikowaniu ich wiarygodności, uzupełnianiu treści w nich zawartych oraz właściwej interpretacji. Wymaga to od badacza umiejętności przyswajania m.in. nowych krojów pisma, języka i terminologii epoki, rozszyfrowywania skrótów oraz oddzielania informacji prawdziwych od fałszywych. Jednak winien on zachować tok własnej narracji, co szczególnie trudne bywa w przypadku tzw. źródeł obarczonych emocjami ich autorów, zwłaszcza pamiętników i wspomnień.

Zastosowane historyczne źródła pisane i ikonograficzne okazały się wysoce przydatne oraz wzajemnie uzupełniające się pod względem dostarczanych informacji o przestrzeni miejskiej. Tok postępowania badawczego nawiązywał do metody ewolucyjnej w ujęciu geograficzno-historycznym, czego efektem było wydzielenie dwóch faz rozwoju – średniowiecza i nowożytności, a także zaznaczenie przemian, jakie zaszły do chwili obecnej. Wynikiem użyteczności źródeł, zwłaszcza tych pochodzących z okresu nowożytnego, była możliwość merytorycznego odtworzenia stanu struktury Starego Miasta w Mysłowicach. Ponadto odwołanie się do źródeł z czasów najnowszych znalazło zastosowanie przy określeniu przemian badanej przestrzeni, jak i za pomocą metody retrogresywnej (ujęcie historyczne) możliwe było odtworzenie układu przestrzennego miasta z okresu średniowiecza.

Wykorzystane źródła różniły się precyzją i specyfiką przekazu informacji oraz autentycznością treści. Uwaga ta dotyczy zarówno do rodzaju źródła (pisane i ikonograficzne), jak i rodzaju dostarczanych informacji (bezpośrednie i pośrednie). Przedstawione tu wstępne rozważania nad użytecznością historycznych materiałów źródłowych w badaniach przestrzeni miejskiej powinny być poszerzone o inne rodzaje źródeł oraz o nowe obszary tematyczne.

LITERATURA

- Adressbuch aller seit 1. Oktober 1909 und abgezogenen personen von Gleiwitz und Varzeichtis der Teilnehmer an den Fernsprechnetzen Beuthen, Gleiwitz, Kattowitz, Königshütte, Laurahütte, Myslowitz, Tarnowitz, Zabrze*, 1911, Schlesische Volks-Adressbücher Gesellschaft, Breslau.
- Adressbuch für Kattowitz Bogutschütz-Zawodzie, Hohenloehütte, Domb-Josefsdorf, Zalenze und Myslowitz*, 1909, Julius Herlitz, Kattowitz.
- Adressbuch für Kattowitz, Schloß Kattowitz, Brynow, Myslowitz, Ellgoth=Idaweiche, Hohenloehütte, Bogutschütz=Zawodzie, Rosdzin=Schoppinitz, Laurahütte, Domb, Zalenze. Zusammengestellt auf Grund Amtlicher Quellen*, 1911, Juliusz Herlitz.
- Adressbuch von Myslowitz*, 1901.
- Die Stadt Myslowitz*, 1911, skala 1:6300 [szac.], zbiory Muzeum Miasta Mysłowice.
- Długoborski W. (red.), 1977, *Mysłowice. Zarys rozwoju miasta*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Dobrowolska M., 1970, *Dynamika struktur osadniczych i ich układów przestrzennych*, „Folia Geographica, Series Geographica-Oeconomica”, 3, s. 5–34.
- Dragan W., 2014, *Przemiany funkcjonalno-przestrzenne Starego Miasta w Mysłowicach w latach 1913–2013*, Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi, Katedra Geografii Ekonomicznej (maszynopis pracy magisterskiej).
- Dziewoński K., 1962, *Zagadnienie typologii morfologicznej miast w Polsce*, „Czasopismo Geograficzne”, 33 (1), s. 441–457.
- Gruszecki A., 1897, *Na górnym Śląsku (Sosnowiec – Mysłowice – Bytom – Opole)*, „Kurjer Warszawski”, 168, s. 1–2.
- Informacja dotycząca przebudowy śródmieścia miasta Mysłowice*, 1973, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Mysłowicach, Mysłowice.
- Kantor-Mirski M., 1932, *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy – Szkice monograficzne z ilustracjami*, t. 2, z. 8, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowiec.
- Kincel R., 1984, *Kłopotliwy książę Sulkowski*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Klaußmann A.O., 1911, *Oberschlesien vor 55 Jahren und wie ich es wieder fand*, Fritz und Carl Siwinna, Berlin.
- Klaußmann A.O., 1997, *Górny Śląsk przed laty*, Muzeum Historii Katowic, Katowice.
- Koter M., 1994, *Od fizjonomii do morfogenezy i morfologii porównawczej. Podstawowe zagadnienia teoretyczne morfologii miast*, [w:] Koter M., Tkocz J. (red.), *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Toruń–Łódź, s. 23–32.
- Kraszewski J.I., 1972, *Pamiętniki*, Biblioteka Narodowa, nr 207, seria I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Kuryer Śląski, 12 XII 1913, *Wiadomości potoczne*, nr 287, s. 5.
- Lustig J., 1867, *Geschichte der Stadt Myslowitz in Ober Schlesien*, In Kommission bei S. Schäfer, Myslowitz.
- Miśkiewicz B., 1985, *Wstęp do badań historycznych*, PWN, Warszawa–Poznań.
- Myga-Piątek U., 2005, *Historia, metody i źródła badań krajobrazów kulturowych*, [w:] Szponar A., Horska-Schwarz S. (red.), *Problemy ekologii krajobrazu: struktura przestrzenno-funkcjonalna krajobrazu*, t. 17, Wrocław, s. 71–77.

- Myga-Piątek U., 2012, *Krajobrazy kulturowe. Aspekty ewolucyjne i typologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Oberschlesisches Handels-Adressbuch. Herausgegeben unter Benutzung des amtlichen Materials der Handelskammer für den Regierungsbezirk Oppeln*, 1914, Kattowitz–Breslau–Leipzig–Berlin.
- Pochmara W., 1963, *Z dziejów Mysłowic*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice.
- Pollack M., 2011, *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Protokolarz albo „Czerwona Księga” Mysłowic*, 2002, Urząd Miasta Mysłowice, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Societas Scientiis Favendiis Silesiae Superioris, Instytut Górnośląski, Mysłowice–Wrocław–Katowice.
- Semkowicz W., 2002, *Paleografia łacińska*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Spis Abonentów Sieci Telefonicznych Państwowych i Koncesjonowanych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)*, 1932/33, Ministerstwo Poczty i Telegrafów, Warszawa.
- Stadtplan Myslowitz*, 1910, skala 1:1 000, zbiory Archiwum Państwowego w Katowicach.
- Sulik A., 2007, *Historia Mysłowic do 1922 roku*, Urząd Miasta Mysłowice, Mysłowice.
- Sydow B.E., 1955, *Korespondencja Fryderyka Chopina*, t. 1, PIW, Warszawa.
- Ściborowski W., 1862, *Wycieczka do górnego Śląska. Mysłowice, Katowice, Bytom, Tarnowice*, „Czytelnia Niedzielną”, 38, s. 300–303.
- Święcicki J., Tarasiński A., Nocuń P., 2001a, *Sprawozdanie końcowe z badań archeologicznych na ulicy Grunwaldzkiej w Mysłowicach, woj. śląskie*, Paniówki (maszynopis).
- Święcicki J., Tarasiński A., Nocuń P., 2001b, *Sprawozdanie końcowe z badań archeologicznych Rynku w Mysłowicach, woj. śląskie*, Paniówki (maszynopis).
- Topolski J., 1968, *Metodologia historii*, PWN, Warszawa.
- Uhorczak F., 1932, *Z metodyki badań nad osadnictwem*, „Czasopismo Geograficzne”, 1/3, s. 11–28.
- Z okazji 100 letniego jubileuszu istnienia starej apteki miejskiej w Mysłowicach*, 1928, Kattowitzer Buchdruckerei, Kattowitz.
- Zagożdżon A., 1988, *Osadnictwo – trwałość i zmienność. Prawidłowości i logika a przypadkowość przemian dawnych i współczesnych*, [w:] Jałowiecki B., Kaltenberg-Kwiatkowska E. (red.), *Procesy urbanizacji i przekształcenia miast w Polsce*, Sekcja Socjologii Miasta, Wydawnictwo Ossolineum, s. 57–74.

THE UTILITY OF WRITTEN AND ICONOGRAPHIC SOURCES IN HISTORICAL URBAN SPACE RESEARCH (MYSŁOWICE TOWN CASE STUDY)

Abstract A range of various sources is used in geographical settlement studies, amongst which the most common are cartographic resources. In the case of a historical approach to geographical studies, however, archival written sources that provide much more information on the topic are equally important. The aim of the present study was to employ historical extracartographic resources to recreate the structure of urban space in the chosen period of time and to show its variability. The study was conducted in the old town district, as it

represents the oldest part of Mysłowice town. An additional aim of the study was to evaluate the utility of archival written and iconographic sources in the analysis of urban space transformations. The starting point of any study based on historical sources is the ability to correctly read (decode) the content of the used sources, thereby understanding the information contained in them. A number of both linguistic and terminological difficulties can be found when conducting such a study. Research has shown that this type of media for historical information (written and iconographic sources) is burdened with significant interpretation errors and require authenticity verification. Historical source materials, however, have a number of advantages – they allow the researcher to recreate the functional space of the town, even in detail. What is more, iconographic materials are easily readable and allow the researcher to recreate the physiognomy of urban space. Written sources, in turn, provide valuable direct information on business entities and the space of the town. Working with historical sources is based on systematic verification of their reliability, complementing their contents or learning how to interpret them correctly. The researcher is thus required to learn, among others, the terminology of a specific period of time, new typefaces and languages, or how to decipher abbreviations and separate fact from fiction.

Keywords Written sources, iconography, Mysłowice, urban space.

Mgr Weronika Dragan
Katedra Geografii Ekonomicznej
Wydział Nauk o Ziemi
Uniwersytet Śląski

Marcin Wójcik, Anna Traczyk

SPECJALIZACJA WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W PRODUKCJI ROŚLINNEJ I ZWIERZĘCEJ

Zarys treści Specjalizacja w rolnictwie jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju sektora rolnego we współczesnych warunkach gospodarowania. Nastawienie gospodarstw rolnych na wytwarzanie wąskiej grupy produktów umożliwia uzyskanie przez nie dużych i jednolitych partii towarów, pożądaných na rynku. Pozwala także na lepsze wykorzystanie maszyn i sprzętu w produkcji rolniczej oraz przyczynia się do wzrostu efektywności produkcji i zwiększenia dochodów gospodarstw rolnych. Celem artykułu jest identyfikacja gałęzi specjalizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej występujących w województwie łódzkim oraz określenie roli regionu łódzkiego w krajowej produkcji rolniczej.

Słowa kluczowe Rolnictwo, specjalizacja, województwo łódzkie.

1. Wprowadzenie

Specjalizacja gospodarstw rolnych jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju sektora rolnego, zwłaszcza w warunkach rozdrobnionej struktury agrarnej i niskiej efektywności ekonomicznej indywidualnych gospodarstw rolnych (Smędzik 2010). Proces specjalizacji w rolnictwie polega na ograniczaniu liczby wytwarzanych produktów (uprawianych gatunków roślin lub hodowanych ras zwierząt) z jednoczesnym doskonaleniem sposobu ich wytwarzania. Gospodarstwa rolne zajmujące się wytwarzaniem wąskiej grupy produktów mogą coraz to bardziej doskonalić (specjalizować) sposób ich wytwarzania, osiągając lepszą jakość wytwarzanych produktów (Kulikowski 2003). Specjalizacja umożliwia przygotowanie dużych i jednolitych partii towaru, pożądaných przez odbiorców na rynku. Pozwala także na lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń w produkcji rolniczej (Wicki 2005). Specjalizacja w rolnictwie sprzyja wzrostowi efektywności produkcji i umożliwia wzrost dochodów gospodarstw rolnych, czym przyczynia się do poprawy sytuacji ekonomicznej gospodarstw (Smędzik

2010). Zjawisko specjalizacji w rolnictwie może być rozpatrywane zarówno od strony kierunków specjalizacji (kierunków produkcji), a więc tego w czym dane gospodarstwo lub obszar się specjalizuje, jak i od strony stopnia specjalizacji, czyli w jakim stopniu dane gospodarstwo lub rolnictwo jakiegoś obszaru jest wyspecjalizowane (Szyrmer 1980).

Problematyka specjalizacji w rolnictwie stanowi przedmiot rozważań studiów ekonomiczno-rolniczych. Badania nad specjalizacją w rolnictwie prowadzili głównie ekonomiści rolni, m.in. Z. Wojtaszek, T. Dąbrowski, R. Manteuffel, J. Okuniewski, N. Kusze, W. Pytkowski, P. Dąbrowski, J.H Szyrmer (Kulikowski 2003). W geografii problematyka ta do niedawna rozpatrywana była w ramach oddzielnej dyscypliny naukowej – geografii rolnictwa. Studia nad specjalizacją rolnictwa w geografii prowadził m.in. R. Kulikowski¹. Współcześnie zainteresowanie problematyką rolnictwa w geografii jest mniejsze. Rozwiązanie w 2001 roku Zakładu Geografii Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk oraz spadek zainteresowania problemami rozwoju rolnictwa na skutek obniżenia jego znaczenia w gospodarce, spowodował stopniowe odchodzenie od tej problematyki (Wójcik 2012). Współcześnie kwestie związane z rolnictwem rozpatrywane są w ramach geografii wsi, dla której rolnictwo stanowi jeden z problemów badawczych (Bański 2007).

Celem artykułu jest identyfikacja gałęzi specjalizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej występujących w województwie łódzkim oraz określenie roli województwa łódzkiego w krajowej produkcji rolniczej. W pracy skupiono się na analizie rozmieszczenia roślin uprawnych, w uprawie których województwo odgrywa znaczącą rolę w skali kraju (udział województwa w krajowej produkcji danej rośliny powyżej 10%). Analizy rozmieszczenia produkcji roślinnej w województwie łódzkim dokonano w oparciu o iloraz lokalizacji – zestawiono udział procentowy danej kategorii rośliny uprawnej danej gminy w ogólnej powierzchni zajętej przez tę kategorię w Polsce z udziałem procentowym powierzchni zasiewów (w przypadku sadów – powierzchni użytków rolnych) danej gminy w ogólnej powierzchni zasiewów (w przypadku sadów – w powierzchni użytków rolnych) w Polsce. Im wyższa wartość wskaźnika tym wyższy poziom specjalizacji gminy w uprawie danej rośliny.

Przeanalizowano także rozmieszczenie hodowli trzody chlewnej, bydła i drobiu, w hodowli których województwo łódzkie zajmuje wysoką pozycję w skali kraju. Obszary koncentracji produkcji zwierzęcej wyodrębniono na podstawie obsady poszczególnych zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych.

¹ Por. R. Kulikowski (2003).

2. Rola województwa łódzkiego w krajowej produkcji roślinnej i zwierzęcej

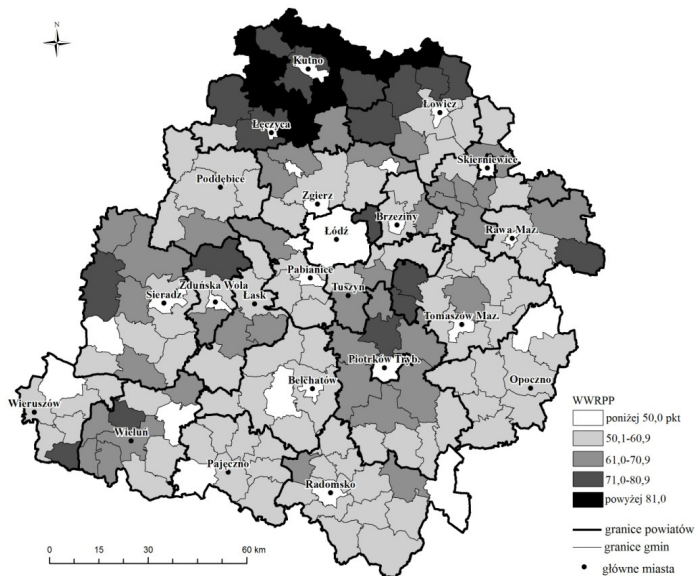
Rolnictwo odgrywa ważną rolę w gospodarce województwa łódzkiego. O dużym znaczeniu rolnictwa w gospodarce regionu świadczy wysoki (wyższy niż średni w Polsce) udział użytków rolnych w całkowitej powierzchni województwa. W 2014 roku użytki rolne w województwie łódzkim zajmowały 52,6% jego powierzchni (w Polsce 46,6% powierzchni kraju), co plasowało województwo na szóstym miejscu w kraju pod względem udziału użytków rolnych w całkowitej powierzchni (BDL).

Region łódzki charakteryzuje się gorszymi niż przeciętne w kraju warunkami przyrodniczymi dla produkcji rolniczej (Suliborski 2001). Wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej (WWRPP), obejmujący warunki wodne, rzeźbę terenu, agroklimat i jakość gleb dla województwa łódzkiego wynosi zaledwie 61,9 pkt, co plasuje je na trzecim miejscu od końca w skali kraju. Gorsze niż w regionie łódzkim warunki przyrodniczo-glebowe występują jedynie w województwie mazowieckim i podlaskim, gdzie wartość wskaźnika wynosi poniżej 60 pkt.

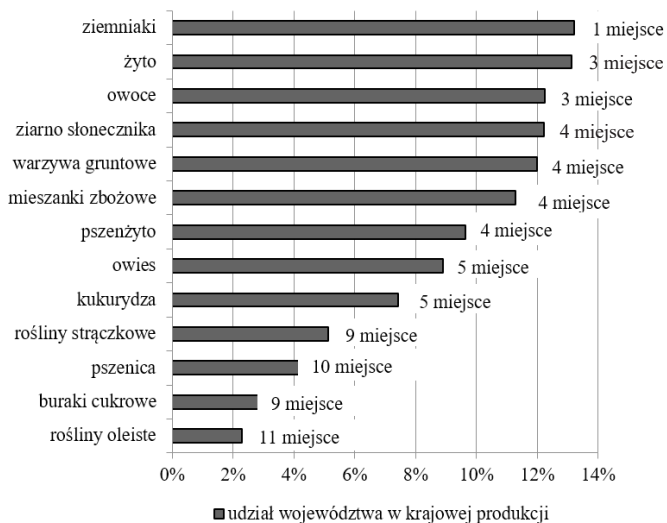
Województwo łódzkie pod względem przydatności warunków przyrodniczych dla produkcji rolniczej jest bardzo zróżnicowane. Najlepsze warunki dla produkcji roślinnej występują w jego północnej części (w powiecie kutnowskim, łęczyckim i w północno-zachodniej części powiatu łowickiego), gdzie wartość WWRPP wynosi powyżej 71,0 pkt (rys. 1). Korzystne dla produkcji rolniczej warunki przyrodnicze występują także w przeważającej części powiatu piotrkowskiego, sieradzkiego, wieluńskiego, skierniewickiego, rawskiego oraz łódzkiego wschodniego.

Najmniej sprzyjające produkcji rolniczej warunki przyrodnicze występują głównie w położonych na południu i południowym-wschodzie powiatach: wierszowskim, pajęczańskim, radomszczańskim, opoczyńskim, bełchatowskim i tomaszowskim, gdzie wartość WWRPP wynosi poniżej 61 pkt. Mało korzystne dla produkcji rolniczej warunki naturalne występują także w przeważającej części powiatu poddębickiego, pabianickiego oraz zgierskiego (rys. 1).

Pomimo gorszych niż przeciętne w kraju warunków przyrodniczych dla prowadzenia działalności rolniczej, województwo łódzkie odgrywa ważną rolę w krajowej produkcji roślinnej. Region łódzki jest czołowym producentem ziemniaków w Polsce. Jest liczącym się w skali kraju producentem żyta, owoców, warzyw gruntowych oraz mieszanek zbożowych, w produkcji których jego udział wynosi powyżej 10%. Odgrywa także ważną rolę w krajowej produkcji pszenżyta, ziaren słonecznika, owsa oraz kukurydzy. Niewielką rolę odgrywa natomiast w produkcji roślin strączkowych, buraków cukrowych, pszenicy oraz roślin oleistych. Udział województwa w produkcji wymienionych roślin wynosi poniżej 5% (rys. 2).



Rys. 1. Wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej

Źródło: *Potencjał rozwojowy obszarów wiejskich (2014)*

Rys. 2. Udział i pozycja województwa łódzkiego w krajowej produkcji roślinnej w 2014 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BDL

Województwo łódzkie jest liczącym się w skali kraju hodowcą trzody chlewnej, bydła oraz drobiu. W 2014 roku zajmowało 3. miejsce pod względem obsady trzody chlewnej, 4. miejsce pod względem obsady bydła oraz 5. pod względem obsady drobiu na 100 ha użytków rolnych. Niewielką rolę odgrywa w hodowli pozostałych zwierząt gospodarskich, tj. owiec, kóz, koni i indyków.

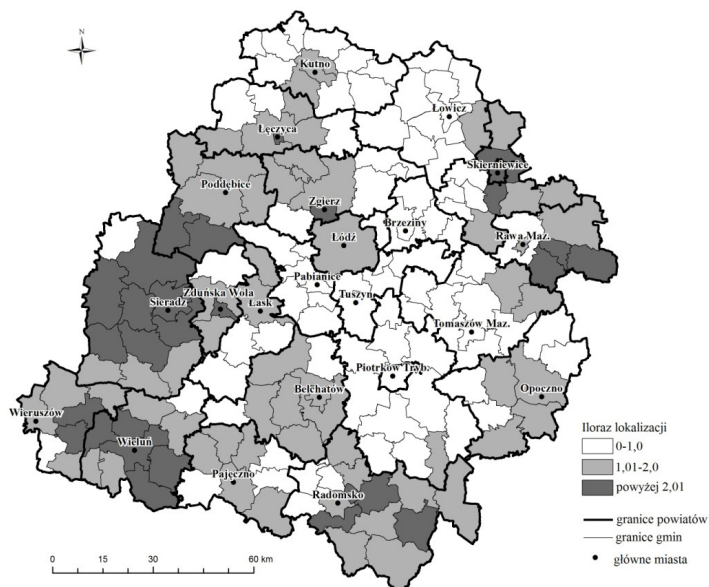
3. Specjalizacja województwa łódzkiego w produkcji roślinnej

Region łódzki odgrywa istotną rolę w krajowej produkcji roślinnej. Jednym z najważniejszych kierunków jego specjalizacji jest produkcja ziemniaków.

Ziemniaki ze względu na niewielkie wymagania klimatyczno-glebowe oraz możliwość szerokiego wykorzystania zarówno do celów konsumpcyjnych, jak i przemysłowych odgrywają znaczącą rolę w strukturze produkcji rolniczej województwa łódzkiego. W latach 2000–2014 areal upraw ziemniaków w województwie łódzkim uległ znacznemu ograniczeniu. W 2000 roku w regionie łódzkim ziemniaki uprawiano na 156 326 ha powierzchni, natomiast w 2014 roku już tylko na 34 960 ha (spadek o 77,6%). Wraz z ograniczeniem arealu upraw, znacznemu spadkowi uległa również wielkość produkcji ziemniaków. W 2000 roku w województwie zebrano ich łącznie 2 955 225 ton, natomiast w 2014 roku wielkość zbiorów była o 65,6% niższa w stosunku do roku 2000 i wynosiła 1 016 410 ton (BDL). Przyczyną spadku powierzchni zajmowanej przez uprawy ziemniaków, a tym samym ograniczenia wielkości ich produkcji jest przede wszystkim odchodzenie od produkcji ziemniaków na cele paszowe oraz spadek pogłowia trzody chlewnej, dla której ziemniaki do niedawna stanowiły podstawowy składnik żywienia (Nowacki 2013). Zarówno pod względem powierzchni zajmowanej przez uprawy ziemniaków, jak i wielkości ich produkcji w 2014 roku obszar ten zajmował 1. miejsce w kraju, a jego udział w krajowej produkcji wynosił 13,2% (BDL).

Uprawa ziemniaków w regionie łódzkim skupia się głównie w jego zachodniej i południowej części. Obszarami o najwyższej koncentracji upraw ziemniaków w regionie jest powiat sieradzki oraz gminy: Pęczniew, Zadzim (powiat poddębicki), Sokolniki, Czastary (powiat wieruszowski), Biała, Czarnożyły, Wieluń, Pątnów, Wierzchlas (powiat wieluński), Wielgomłyny, Kodrąb, Radomsko (powiat radomszczański), Sadkowie, Regnów, Cielądz (powiat rawski), miasto i gmina Skierniewice oraz miasto Zgierz i Łęczycy (rys. 3).

Drugim ważnym kierunkiem specjalizacji produkcji roślinnej w regionie jest produkcja sadownicza. Sadownictwo jest gałęzią rolnictwa obejmującą uprawę roślin trwałych (wieloletnich) dających jadalne owoce w sadach oraz na plantacjach (*Encyklopedia Popularna PWN* 2006). Podstawową funkcją sadownictwa jest dostarczanie produktów żywnościowych w postaci owoców o różnicowanych walorach odżywczych, smakowych i zdrowotnych (Kubiak 1998).



Rys. 3. Rozmieszczenie upraw ziemniaków w województwie łódzkim w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

W latach 2000–2014 powierzchnia zajmowana przez sady w województwie łódzkim systematycznie zwiększała się. W 2000 roku sady zajmowały 25 493 ha powierzchni, natomiast w 2014 roku 36 656 ha (BDL). W strukturze uprawianych drzew owocowych w regionie łódzkim dominują jabłonie, których uprawa stanowi 70% powierzchni upraw drzew owocowych w regionie. Dużą rolę w strukturze upraw odgrywają także wiśnie oraz śliwy, natomiast niewielką grusze i czereśnie. Wśród roślin jagodowych największą powierzchnię zajmują porzeczki oraz truskawki i poziomki (rys. 4).

Wraz ze wzrostem areału sadów wzrosła także ilość produkowanych owoców. W 2000 roku w województwie łódzkim zebrano w sumie 212 tys. ton owoców, natomiast w 2014 roku 512 tys. ton (BDL).

Region łódzki jest jednym z liderów w produkcji owoców w Polsce. W 2014 roku obszar ten zajmował 3. miejsce pod względem wielkości zbiorów owoców z drzew owocowych i plantacji jagodowych. Udział województwa łódzkiego w krajowej produkcji owoców wynosi 12,2% (BDL).

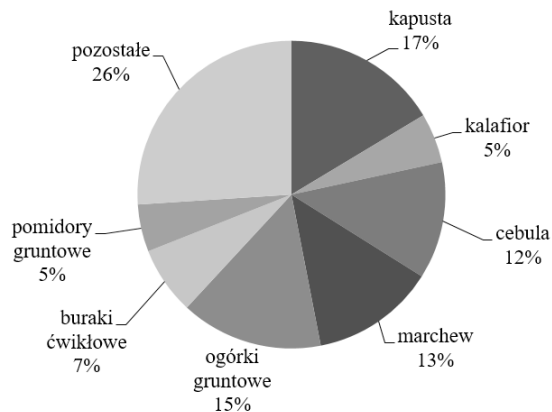
Produkcja sadownicza w województwie łódzkim koncentruje się głównie w jego wschodniej części, na obszarze powiatu: skierniewickiego, rawskiego, łowickiego, wschodniej części powiatu zgierskiego oraz północno-wschodniej części powiatu brzezińskiego (rys. 5).

Kolejnym kierunkiem specjalizacji województwa łódzkiego w produkcji roślinnej jest produkcja warzyw gruntowych. Warzywa gruntowe to rośliny uprawiane bezpośrednio w gruncie lub pod niskimi osłonami, których wysokość w szczycie nie przekracza 1,5 m.

Do warzyw gruntowych należą m.in. kapusta, kalafior, cebula, marchew, buraki ćwikłowe, ogórki gruntowe, pomidory gruntowe, pietruszka, por, seler, rzodkiew, sałata oraz rabarbar (*Uprawy ogrodnicze* 2010).

W latach 2000–2014 powierzchnia zajmowana przez uprawy warzyw gruntowych w województwie łódzkim systematycznie zmniejszała się. W 2000 roku w regionie łódzkim warzywa uprawiano na 25 237 ha powierzchni, natomiast w 2014 roku na areale o 6 734 ha mniejszym. Pomimo spadku powierzchni zajmowanej przez uprawy warzyw gruntowych, wielkość produkcji warzyw na opisywanym obszarze utrzymuje się niemal na stałym poziomie. W 2000 roku wyprodukowano łącznie 566 147 ton warzyw gruntowych, natomiast w 2014 roku 555 738 ton. Pod względem produkcji warzyw gruntowych województwo łódzkie zajmuje 4. miejsce w Polsce. Jego udział w krajowej produkcji warzyw wynosi 11,9% (BDL).

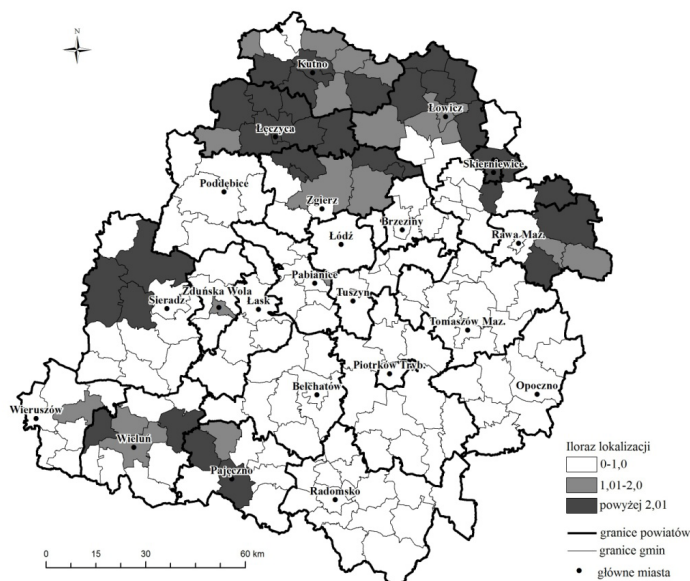
Największy udział w strukturze upraw warzyw gruntowych w regionie mają kapusta, ogórki gruntowe, marchew oraz cebula. Znacznie mniejszą powierzchnię zajmują uprawy buraków ćwikłowych, kalafiorów oraz pomidorów gruntowych, które zajmują poniżej 7% powierzchni upraw warzyw gruntowych (rys. 6).



Rys. 6. Struktura upraw warzyw gruntowych w województwie łódzkim w 2014 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Produkcja upraw rolnych i ogrodniczych w 2014 r.*, GUS

Warzywa są roślinami wymagającymi odpowiednich warunków do uprawy, dlatego ich uprawa koncentruje się głównie w północnej części województwa – obszarze o najwyższej wartości wskaźnika waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej. Warzywnictwo odgrywa także istotną rolę w produkcji roślinnej w powiecie wieluńskim, pajęczańskim, sieradzkim i rawskim (rys. 7).



Rys. 7. Rozmieszczenie upraw warzyw gruntowych w województwie łódzkim w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

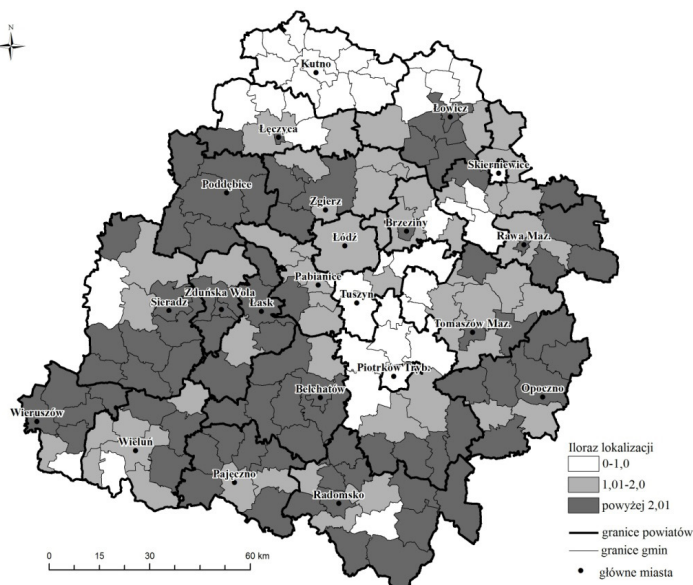
Ważnym kierunkiem specjalizacji województwa łódzkiego w produkcji roślinnej jest uprawa żyta. Zboże to ze względu na niewielkie wymagania glebowe jest rośliną powszechnie uprawianą w województwie łódzkim. Jego udział w powierzchni zasiewów zbóż w regionie wynosi 23,1% (BDL).

W latach 2000–2014 powierzchnia zajmowana przez uprawy żyta w województwie łódzkim systematycznie zmniejszała się. W 2000 roku w regionie łódzkim żyto uprawiano na 281 533 ha powierzchni, natomiast w 2014 roku na 127 762 ha (BDL). W analizowanym okresie powierzchnia upraw żyta zmniejszyła się o 54,6%. Wraz ze spadkiem powierzchni zajmowanej przez uprawy żyta znacznemu ograniczeniu uległa także wielkość zbiorów. W 2000 roku w regionie łódzkim zebrano 496 053 ton żyta, natomiast w 2014 roku 366 993 ton (BDL). Przyczyną spadku znaczenia żyta w produkcji roślinnej w analizowanym okresie było częściowe zastąpienie jego uprawy zbożami dającymi wyższe plony, takimi jak pszenica, jęczmień, pszenżyto czy mieszanki zbożowe (Kulikowski 2013). Również spadek zużycia żyta na cele paszowe oraz malejące pogłowie trzody chlewnej wpłynęło na ograniczenie wielkości produkcji żyta (*Rynek zbóż w Polsce 2013*).

Pomimo spadku wielkości produkcji żyta, województwo łódzkie jest liczącym się w skali kraju jego producentem. W 2014 roku zajmowało trzecie miejsce

pod względem wielkości produkcji żyta, zaraz za województwem wielkopolskim i mazowieckim, a jego udział w krajowych zbiorach wynosił 13,1% (BDL).

Żyto uprawiane jest praktycznie we wszystkich powiatach województwa łódzkiego, z wyjątkiem powiatu kutnowskiego, północnej części powiatu piotrkowskiego i przeważającej części powiatu łódzkiego wschodniego. Obszarami o najwyższej koncentracji upraw żyta są powiaty: poddębicki, sieradzki, zduńskowski, łaski, wierzuszowski, pajęczański, radomszczański, bełchatowski oraz opoczyński (rys. 8).



Rys. 8. Rozmieszczenie upraw żyta w województwie łódzkim w 2010 roku

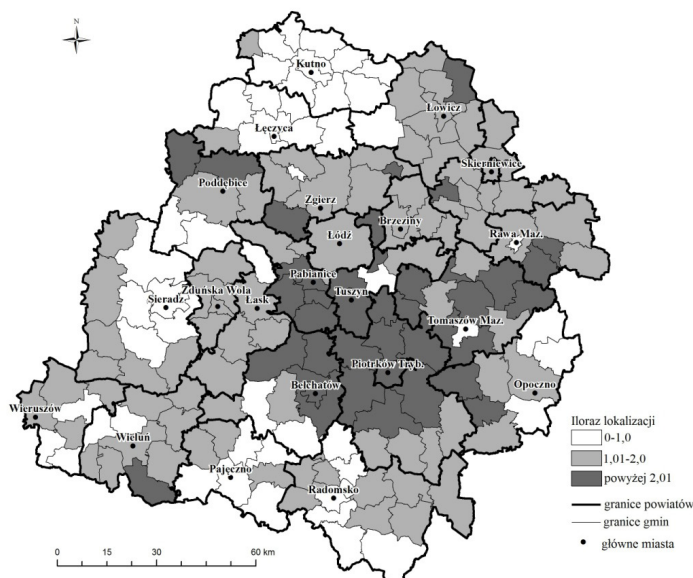
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

Region łódzki specjalizuje się także w uprawie mieszanek zbożowych, które podobnie jak żyto odgrywają ważną rolę w strukturze zasiewów na opisywanym obszarze. Ich udział w strukturze zasiewów zbóż w 2014 roku wynosił 18,8% (BDL). Mieszanki zbożowe uprawiane są wyłącznie na cele paszowe.

W latach 2000–2014 powierzchnia zajmowana przez uprawy mieszanek zbożowych w województwie łódzkim uległa znacznemu ograniczeniu. W 2000 roku mieszanki zbożowe uprawiano na 112 756 ha, natomiast w 2014 roku na 97 269 ha. Powierzchnia upraw mieszanek zbożowych w regionie w analizowanym okresie zmniejszyła się o 13,7%. Wielkość zbiorów mieszanek zbożowych w województwie łódzkim wahała się w granicach 230–460 tys. ton (BDL).

Region łódzki jest liczącym się w skali kraju producentem mieszanek zbożowych. W 2014 roku pod względem wielkości produkcji mieszanek zbożowych zajmował 4. miejsce wśród województw, zaraz za województwem podlaskim, mazowieckim i wielkopolskim, a jego udział w krajowej produkcji wynosił 11,3% (BDL).

Mieszanki zbożowe uprawiane są w większości powiatów województwa łódzkiego. Obszarami o najwyższej koncentracji tych upraw w regionie są powiaty: pabianicki, łódzki wschodni, bełchatowski, piotrkowski i tomaszowski (rys. 9).



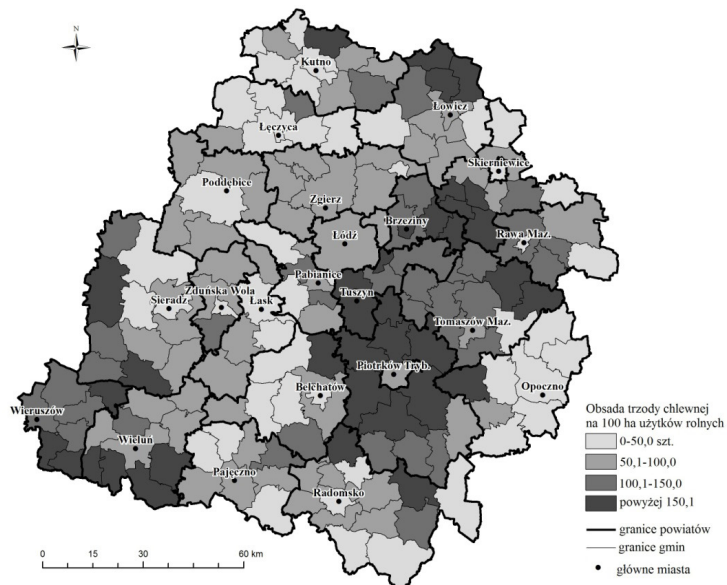
Rys. 9. Rozmieszczenie upraw mieszanek zbożowych w województwie łódzkim w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

4. Specjalizacja województwa łódzkiego w produkcji zwierzęcej

Dominującym kierunkiem specjalizacji produkcji zwierzęcej w regionie łódzkim jest hodowla trzody chlewnej. W latach 2000–2014 wielkość pogłowia trzody chlewnej w województwie uległa zmniejszeniu. W 2000 roku na opisywanym obszarze hodowano 1 190 tys. szt. trzody chlewnej, natomiast w 2014 roku 982 tys. szt. W analizowanym okresie wielkość pogłowia trzody chlewnej zmniejszyła się o 17,4% (BDL). Przyczyną ograniczenia hodowli trzody chlewnej była niska opłacalność produkcji wynikająca z wysokich cen zbóż i pasz w porównaniu do cen uzyskiwanych ze sprzedaży żywca wieprzowego (Pejsak 2012).

Hodowla trzody chlewnej koncentruje się zasadniczo na obszarze powiatu skierniewickiego, brzezińskiego, rawskiego, łódzkiego wschodniego, tomaszowskiego oraz piotrkowskiego (rys. 10).



Rys. 10. Obsada trzody chlewnej w gminach województwa łódzkiego w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

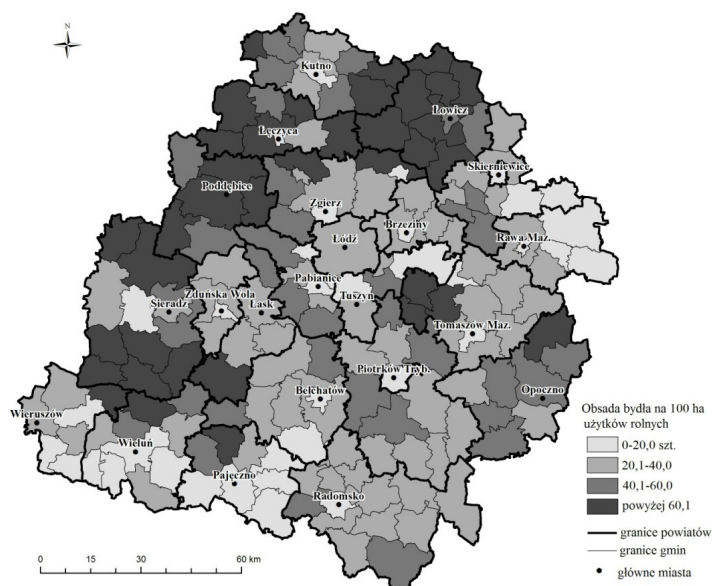
Trzoda chlewna hodowana jest w celu uzyskania mięsa. W latach 2000–2014 wielkość produkcji żywca rzeźnego wieprzowego, podobnie jak wielkość pogłowia, wykazywała tendencję spadkową. Wielkość produkcji w analizowanym okresie w województwie łódzkim wahała się w granicach 203–312 tys. ton. Pomimo spadku wielkości pogłowia trzody chlewnej, obszar ten jest jednym z liderów w Polsce pod względem obsady trzody chlewnej i wielkości produkcji żywca rzeźnego wieprzowego. Wielkość obsady trzody chlewnej w regionie łódzkim wynosi 102,6 szt./100 ha użytków rolnych, co plasuje go na trzecim miejscu w kraju. W 2014 roku w województwie łódzkim wyprodukowano 259 073 ton mięsa wieprzowego, co stanowiło 11% krajowej jego produkcji (BDL).

Drugim ważnym kierunkiem specjalizacji produkcji zwierzęcej w regionie jest hodowla bydła. Bydło hodowane jest przede wszystkim w celu pozyskania mięsa i mleka. Do niedawna istotnym z punktu widzenia produkcji rolniczej produktem chowu bydła był także obornik, wykorzystywany do użyźniania słabych gleb. Współcześnie, ze względu na powszechne stosowanie bezściółkowego systemu chowu zwierząt, produkcja obornika uległa znacznemu ograniczeniu. Również

jego jakość uległa pogorszeniu, dlatego obornik nie jest już tak powszechnie stosowanym w rolnictwie nawozem (Kulikowski 2013).

W latach 2000–2014 wielkość pogłowia bydła w województwie łódzkim wahała się w granicach 413–486 tys. szt. (w Polsce 5 200–5 723 tys. szt.). W 2014 roku region łódzki zajmował 4. miejsce wśród województw pod względem wielkości obsady bydła przypadającej na 100 ha użytków rolnych. Wielkość pogłowia bydła na opisywanym obszarze wynosiła 46,7 szt./100 ha użytków rolnych (BDL). Wyższym niż notowane w województwie łódzkim pogłowiem bydła charakteryzowały się województwa: podlaskie (87,1 szt./100 ha użytków rolnych), mazowieckie (55,4 szt./100 użytków rolnych) oraz wielkopolskie (49,2 szt./100 ha użytków rolnych).

Hodowla bydła koncentruje się w północnej i zachodniej części regionu łódzkiego. Obszarami o najwyższej obsadzie bydła na 100 ha użytków rolnych są powiaty: łowicki, łęczycki, poddębicki i sieradzki (rys. 11).



Rys. 11. Obsada bydła w gminach województwa łódzkiego w 2010 roku

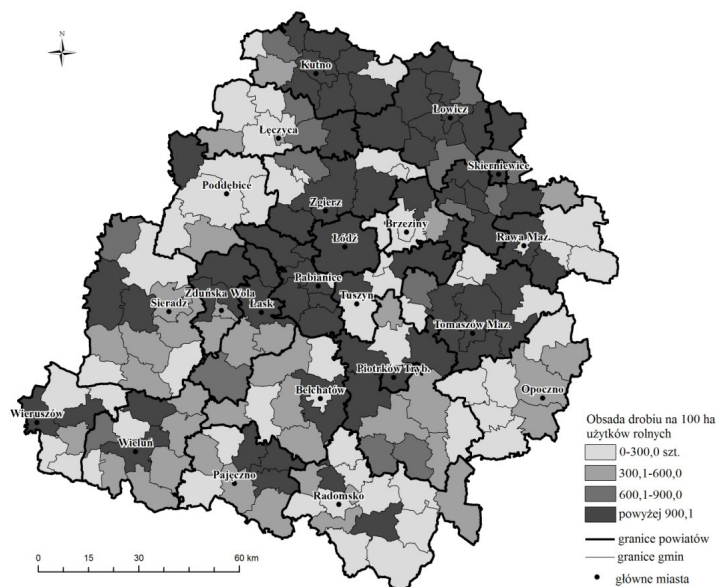
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

Pod względem wielkości produkcji żywca rzeźnego wołowego i cielęcego oraz mleka, województwo łódzkie w 2014 roku zajmowało 4. miejsce w kraju. Jego udział w krajowej produkcji żywca rzeźnego wołowego i cielęcego wynosił 11%, natomiast w produkcji mleka 8% (BDL).

Istotnym kierunkiem specjalizacji produkcji zwierzęcej na opisywanym obszarze jest hodowla drobiu. Drób hodowany jest w celu pozyskania mięsa i jaj. Na potrzeby produkcji jaj hoduje się przede wszystkim kury, natomiast z przeznaczeniem na mięso hoduje się kury, gęsi, kaczki i indyki (Olszewski 1985).

W latach 2005–2014 wielkość pogłowia drobiu w województwie łódzkim utrzymywała się na zbliżonym poziomie wynoszącym średnio 10 765 tys. szt. W strukturze hodowli drobiu dominuje drób kurzy, który stanowi 95% wszystkich gatunków drobiu hodowanych w województwie. Około 3% stanowią kaczki, 2% gęsi, a 1% indyki. W 2014 roku województwo łódzkie zajmowało 5. miejsce pod względem obsady drobiu na 100 ha użytków rolnych (średnio 1 056,5 szt./100 ha użytków rolnych). Pod względem obsady gęsi obszar ten zajmował 1. miejsce w kraju, z obsadą 20,7 szt./100 ha użytków rolnych, natomiast pod względem obsady kaczek 3. miejsce wśród województwa z obsadą 34,6 szt./100 ha użytków rolnych (BDL).

Hodowla drobiu w regionie skupia się w jego północnej i środkowej części. Obszarami o najwyższej koncentracji hodowli drobiu są powiaty: kutnowski, łowicki, zgierski, skierniewicki, tomaszowski, pabianicki oraz w dużej części także powiaty: brzeziński, rawski, piotrkowski, łaski, zduńskowolski oraz miasto Łódź (rys. 12).



Rys. 12. Obsada drobiu w gminach województwa łódzkiego w 2010 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PSR 2010

Województwo łódzkie odgrywa ważną rolę w produkcji drobiu w Polsce. Jego udział w krajowej produkcji żywca rzeźnego drobiowego wynosi 7,3%, co plasuje województwo na 5. miejscu w kraju. Pod względem wielkości produkcji jaj opisywany obszar zajmuje 3. miejsce w kraju. W 2014 roku w województwie wyprodukowano ich ponad 767 tys. sztuk (BDL).

5. Podsumowanie

Rolnictwo jest ważnym sektorem gospodarki w województwie łódzkim. O rolniczym charakterze regionu świadczy m.in. wysoki (wyższy niż średni w Polsce) udział użytków rolnych w powierzchni ogólnej regionu.

Województwo łódzkie ma znaczący udział w krajowej produkcji zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej. Region ten specjalizuje się w produkcji ziemniaków, których jest największym producentem w Polsce, warzyw gruntowych, owoców, żyta oraz mieszanek zbożowych. Jest również liczącym się w skali kraju producentem owsa, pszenżyta i ziaren słonecznika. Odgrywa także ważną rolę w krajowej produkcji zwierzęcej. Województwo łódzkie specjalizuje się w hodowli trzody chlewnej, bydła i drobiu. Zajmuje wysoką pozycję wśród województw zarówno pod względem obsady zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych, jak i pod względem wielkości produkcji żywca rzeźnego, mleka i jaj.

Rozmieszczenie produkcji roślinnej na opisywanym obszarze wykazuje silne powiązanie z warunkami przyrodniczymi. W północnej części województwa, gdzie występują najlepsze warunki dla produkcji rolniczej i gdzie wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej jest najwyższy w regionie skupia się produkcja warzyw gruntowych, których uprawa wymaga dobrych warunków przyrodniczych. W północno-wschodniej i wschodniej części województwa, na obszarach o wysokim wskaźniku waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, koncentruje się produkcja sadownicza. Żyto ze względu na niewielkie wymagania glebowe uprawiane jest na obszarach o niskim wskaźniku waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej. Uprawa mieszanek zbożowych natomiast jest ważnym kierunkiem produkcji roślinnej w gminach położonych na wschód i południe od Łodzi. Obszary te charakteryzują się także najwyższą w województwie obsadą trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych. Mieszanki zbożowe stanowią podstawowy składnik żywienia trzody chlewnej, dlatego też gminy charakteryzujące się wysoką obsadą trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych cechują się także dużym udziałem mieszanek zbożowych w strukturze użytków rolnych. Hodowla bydła skupia się w zachodniej i północno-wschodniej części regionu, natomiast drobiu w środkowej i północnej części województwa.

Województwo łódzkie, pomimo gorszych niż przeciętne w kraju warunków przyrodniczych dla funkcjonowania rolnictwa, odgrywa ważną rolę w krajowej produkcji rolniczej. Dzięki wysokiemu udziałowi kilku produktów bazy żywnościowej Polski jest jednym z ważniejszych w kraju obszarów produkcji rolnej.

LITERATURA

- Bański J., 2007, *Geografia rolnictwa Polski*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Encyklopedia Popularna PWN*, 2006, Warszawa.
- Kubiak K., 1998, *Ekonomika i organizacja gospodarstw ogrodniczych*, cz. 1, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Kulikowski R., 2003, *Syntetyczne metody badań produktywności i towarowości rolnictwa. Zastosowania w badaniach geograficznych w Polsce*, „Prace Geograficzne”, 187.
- Kulikowski R., 2013, *Produkcja i towarowość rolnictwa w Polsce. Przemiany i zróżnicowanie przestrzenne po II wojnie światowej*, IGiPZ PAN, Warszawa.
- Nowacki W., 2013, *O naprawie rynku ziemniaka w Polsce*, „Ziemniak Polski”, 3.
- Olszewski T., 1985, *Geografia rolnictwa Polski*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Pejsak Z., 2012, *Przyczyny gwałtownego spadku pogłowia trzody chlewnej w Polsce*, „Trzoda Chlewna”, 50(3).
- Potencjał rozwojowy obszarów wiejskich*, 2014, BPP WŁ, Łódź.
- Powszechny Spis Rolny 2010, GUS, Warszawa.
- Produkcja upraw rolnych i ogrodniczych w 2014 r.*, GUS.
- Rynek zbóż w Polsce*, 2013, ARR.
- Smędzik K., 2010, *Skala produkcji a efektywność różnych typów indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce z zastosowaniem modeli DEA*, „Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy”, 3.
- Suliborski A., 2001, *Gospodarka rolna*, [w:] Liszewski S. (red.), *Funkcja regionalna Łodzi i jej rola w kształtowaniu województwa. Zarys monografii województwa łódzkiego*, ŁTN, Łódź.
- Szyrmer J.H., 1980, *Przemiany struktury przestrzennej produkcji towarowej rolnictwa indywidualnego w Polsce w latach 1960–1970*, „Prace Geograficzne”, 134.
- Uprawy ogrodnicze*, Powszechny Spis Rolny 2010, GUS, Warszawa.
- Wicki L., 2005, *Dynamika i efekty ukierunkowania gospodarstw rolniczych*, [w:] Kłodziński M., Dzun W. (red.), *Rolnictwo a rozwój obszarów wiejskich*, IRWiR PAN, Wydział Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie, Katedra Rozwoju Obszarów Wiejskich i Gospodarki Żywnościowej, Warszawa.
- Wójcik M., 2012, *Geografia wsi w Polsce. Studium zmiany podstaw teoretyczno-metodologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

SPECIALIZATION OF THE ŁÓDŹ VOIVODESHIP IN PLANT AND LIVESTOCK PRODUCTION

Abstract Specialization in agriculture is one of the most important factors in the development of the agricultural sector in today's farming conditions. Focusing the farms on the production of a small group of products allows for their large, uniform batches of goods, desired by the market. Specialization in agriculture

also allows better exploitation of machinery and equipment for agricultural production, and contributes to increasing the efficiency of production and the farm incomes.

Agriculture is an important sector of the economy in Łódź voivodeship. Despite the very favorable natural conditions for agricultural production, Łódź voivodeship is typically agricultural. The agricultural nature of the area is mainly evidenced by the high (higher than the average in Poland) share of agricultural land in the total area of the voivodeship.

Łódź voivodeship has a large share in domestic production of both livestock and plant. Łódź voivodeship specializes in the production of potatoes, which is the biggest producer in Poland, and also in the production of field vegetables, fruits, wheat and cereal mixtures. It is also a major nationwide producer of oats, triticale and sunflower seeds. It also plays an important role in the domestic livestock production. Łódź voivodeship specializes in the breeding of pigs, cattle and poultry. It ranks high among the voivodships in terms of density of livestock per 100 ha of agricultural land as well as in terms of production of livestock for slaughter, milk and eggs.

Despite the worse than average in the country's natural conditions for the functioning of agriculture, Łódź voivodeship plays an important role in domestic agricultural production. Thanks to the high participation of several products in the creation of the Polish food base, it is one of the most important agricultural regions in the country.

Keywords Agriculture, specialization, the Łódź Region.

Dr hab. Marcin Wójcik, prof. UŁ
Mgr Anna Traczyk
Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej
Wydział Nauk Geograficznych
Uniwersytet Łódzki

Małgorzata Dworak, Paulina Tobiasz-Lis

WSPÓŁCZESNE ZNACZENIE DZIEDZICTWA PRZEMYSŁOWEGO W DOLINIE RZEKI KAMIENNEJ (WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIE)

Zarys treści Przedmiotem opracowania jest materialne dziedzictwo przemysłowe w dolinie rzeki Kamiennej, położonej w województwie świętokrzyskim oraz jego współczesne znaczenie w zagospodarowaniu przestrzeni obszaru. Zasadniczą część artykułu poświęconą wykorzystaniu obiektów poprzemysłowych w obecnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych, poprzedzono krótką charakterystyką etapów i czynników rozwoju działalności przemysłowej na tym terenie. W ostatniej części opracowania zaprezentowano wyniki badań ankietowych dotyczących społecznej percepcji przemysłowej przeszłości regionu i opinii na temat adaptacji obiektów poprzemysłowych do pełnienia nowych funkcji.

Słowa kluczowe Przemysł, dziedzictwo przemysłowe, rzeka Kamienna, województwo świętokrzyskie.

1. Wprowadzenie

Problematyka dziedzictwa przemysłowego i jego współczesnego znaczenia była wielokrotnie przedmiotem dyskusji w literaturze. Autorzy najczęściej zajmują się dziedzictwem tradycyjnego przemysłu z punktu widzenia historii rozwoju kultury materialnej (np. Bielenin 1958; Przagga 1969; Czmuchowski 2013), jego wykorzystania jako atrakcji turystycznej, która może stymulować ruch turystyczny (np. Kaczmarska i Przybyłko 2010; Jędrysiak 2011; Kronenberg 2012), wartości kulturowo-architektonicznych (np. Szot-Radziszewska 2009; Furtak 2014). Znacznie rzadziej spotykamy opracowania, w których problem roli poprzemysłowych obiektów traktowany jest kompleksowo i obejmuje analizę znaczenia dla szeroko rozumianej gospodarki lokalnej, jak i dla świadomości społecznej.

Głównym celem niniejszego opracowania jest prezentacja dziedzictwa przemysłowego w dolinie rzeki Kamiennej i ocena jego znaczenia we współczesnym rozwoju tego obszaru. W artykule określono następujące cele szczegółowe:

- określenie czynników rozwoju przemysłu w przeszłości,
- identyfikacja obiektów dziedzictwa przemysłowego doliny rzeki Kamiennej,
- ocena wykorzystania gospodarczego i społecznego znaczenia dziedzictwa przemysłowego w dolinie Kamiennej.

Artykuł traktuje o dziedzictwie poprzemysłowym specyficznego, z punktu widzenia historii gospodarczej Polski, obszaru jakim jest dolina rzeki Kamiennej. Obszar ten można określić mianem kolebki przemysłu na ziemiach polskich. Dolina rzeki Kamiennej, która stanowiła centralną część Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego oraz funkcjonowała jako ważny obszar przemysłowy w Centralnym Okręgu Przemysłowym, skupia spuściznę dziedzictwa przemysłowego opartego na wielowiekowym rozwoju gospodarczym.

Zasadniczą część opracowania poświęconą możliwościom wykorzystania obiektów poprzemysłowych w obecnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych, poprzedzono krótką charakterystyką etapów i czynników rozwoju działalności przemysłowej na tym terenie. W ostatniej części opracowania zaprezentowano wyniki badań ankietowych dotyczących społecznej percepcji przemysłowej przeszłości regionu i opinii na temat adaptacji obiektów poprzemysłowych do pełnienia nowych funkcji.

2. Metody badań

Metody badawcze zastosowane na potrzeby niniejszego artykułu można podzielić na te oparte na informacjach wtórnych (metody kameralne) – z literatury, rejestrów, map oraz pierwotne (metody terenowe) – oparte o badania ankietowe, inwentaryzację czy obserwację (Kowalczyk 2000).

Znaczną część materiału zgromadzono metodą badań terenowych, którymi objęto poszczególne gminy leżące wzdłuż biegu rzeki Kamiennej. Głównym celem badań terenowych była identyfikacja obiektów poprzemysłowych oraz określenie ich współczesnego znaczenia dla rozwoju gospodarczego, a także dla kształtowania lokalnej i regionalnej tożsamości wśród mieszkańców. Do przeprowadzenia badań posłużono się metodą inwentaryzacji i metodą wywiadu standaryzowanego opartego na pytaniach zawartych w kwestionariuszu. W socjologii badania kwestionariuszowe nazywane są badaniami ankietowymi, a sam kwestionariusz ankietą (Wejland 1992), dlatego w pracy określenia te używane są zamiennie.

W dolinie rzeki Kamiennej przeprowadzono łącznie 450 wywiadów, w tym 300 z mieszkańcami i 150 z turystami odwiedzającymi gminy nad rzeką Kamienną. Próbę osób ankietowanych dobrano w sposób losowy. Analizie poddane zostały m.in. postrzeganie atrakcyjności turystycznej regionu, znajomość historii czy wreszcie percepcja dziedzictwa przemysłowego.

W ramach prac kameralnych wykorzystano metodę historyczną polegającą na analizie treści prac o tematyce nawiązującej do historii badanego obszaru, a konkretnie: o czynnikach lokalizacji, a także o genezie i rozwoju przemysłu na

ziemiach polskich. W celu pełniejszej prezentacji tych zagadnień odwołano się do materiałów historycznych zarówno pisanych, jak i kartograficznych.

Ponadto przeprowadzono kwerendę Rejestru Zabytków w województwach mazowieckim i świętokrzyskim oraz Gminnych Ewidencji Zabytków, a także analizę przewodników i wydawnictw promujących badany obszar.

3. Przemysł w dolinie rzeki Kamiennej

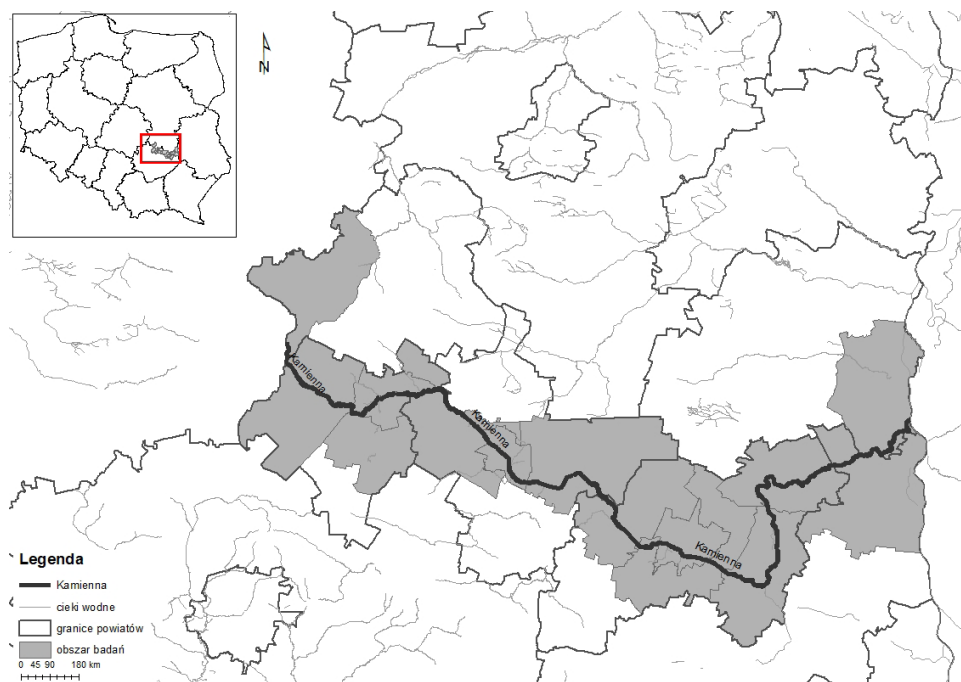
3.1. Uwarunkowania rozwoju działalności przemysłowej

Dolina Kamiennej położona jest w południowo-wschodniej Polsce u stóp Gór Świętokrzyskich. Oś doliny stanowi rzeka Kamienna – niewielka na tle kraju, stanowiąca drugą pod względem wielkości zlewni i długości (151,5 km) rzekę kielecczyny (rys. 1). W odcinku ujściowym spadek wody jest niewielki, a rzeka przypomina rzekę nizinną. W odcinku źródłowym natomiast dolina rzeki jest wąska, a jej spadek jest charakterystyczny dla rzek górskich (Soja 2003; Biernat, Ciupa 2011). Z tego względu Kamienna odegrała olbrzymią rolę w rozwoju gospodarczym regionu świętokrzyskiego. Rzeka stała się osią Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, a siła spadku wód została wykorzystana do napędzania urządzeń mechanicznych. Traktowano ją także jako rzekę splawną, jednak nigdy nie udało się uregulować całego koryta (Zieliński 1965). Warto dodać, że rzeka Kamienna nie jest jedynym istotnym ciekim w tym regionie. Obszar ten charakteryzuje bardzo bogata sieć rzeczna, co stanowiło jeden z podstawowych czynników jego rozwoju w przeszłości.

Surowce doliny rzeki Kamiennej są jednymi z najbardziej zróżnicowanych w kraju, a Zagłębie Staropolskie stanowiło drugi co do wielkości, po złożach małopolskich, region rudonośny w Polsce. Rudy, zróżnicowane pod względem gatunków i zawartości żelaza, zalegały na różnych poziomach geologicznych – od dolnego dewonu po górną jurę i trzeciorzęd (Zieliński 1965). Najczęściej występującymi rudami były limonit i syderyt, zawierające do 40% żelaza, rzadziej hematyt o zawartości żelaza do 70%. Mimo, że warstwy rudonośne były bardzo rozproszone, eksploatację surowców ułatwiała ich dobra dostępność (Fierla 1979). Rozwój przemysłu w dolinie rzeki Kamiennej związany był również z występowaniem tutaj surowców skalnych wykorzystywanych dla przemysłu materiałów budowlanych.

Kolejnym istotnym czynnikiem rozwoju przemysłu w dolinie rzeki Kamiennej były zasoby energetyczne, których dostarczały lasy. Tereny wzdłuż rzeki Kamiennej charakteryzują się bogactwem i dużą różnorodnością skupisk leśnych. Przeplatają się tu drzewostany iglaste z liściastymi.

Poza sprzyjającymi czynnikami przyrodniczymi dla rozwoju przemysłu w tym regionie, istotne znaczenie, zwłaszcza w okresie intensyfikacji produkcji w XIX i XX wieku miały czynniki pozaprzyrodnicze. Wskazać tu należy przede



Rys. 1. Położenie rzeki Kamiennej

Źródło: opracowanie własne

wszystkim strategiczne położenie rzeki Kamiennej w tak zwanym „trójkącie bezpieczeństwa”. Rejony położone w widłach Wisły i Sanu były najbardziej oddalone od granic państwa, co stanowiło zabezpieczenie inwestycji przemysłowych na wypadek konfliktu. Dodatkowo dawały możliwość biernej obrony przeciwniczej dzięki dużemu zalesieniu (Bobiński 1939; Dziemianko 2007; Roszkowski 2012). Ponadto do dynamicznego rozwoju uprzemysłowienia przyczyniły się duże zasoby taniej siły roboczej w regionie (Roszkowski 2012). Kadra pracownicza nie była wysoko wykształcona, jednak w początkowym okresie funkcjonowania i rozbudowy przemysłu wysokie kompetencje nie były tak istotne. Powstający przemysł stał się rozwiązaniem dla problemów demograficznych wsi na badanym obszarze. Bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na intensyfikację przemysłu było zbudowanie w 1885 roku linii kolejowej z Dąbrowy Górniczej przez Skarżysko-Kamienną do Dębłina. Czynnikiem transportowy przyciągnął nad Kamienną nowe oraz zaktywizował działające już zakłady (Kamińska, Kozak 1993). Wreszcie, niemałe znaczenie dla rozwoju działalności przemysłowej nad Kamienną miało podpisanie w marcu 1928 roku rozporządzenia o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych. Poważne ulgi podatkowe przewidziane dla nowych, prywatnych inwestorów miały ożywić gospodarkę w tym regionie.

3.2. Rozwój działalności przemysłowej w dolinie rzeki Kamiennej

Okres przedprzemysłowy i Staropolski Okręg Przemysłowy

Strefa doliny Kamiennej stanowiła część funkcjonującego za czasów rzymskich wielkiego okręgu produkcji żelaza, ukierunkowanego na wyspecjalizowane kopalnictwo rud. Tradycje te kontynuowano w czasach średniowiecza, a później w wieku XVIII. Wraz z unowocześnieniem technik eksploatacyjnych, rozwojem hutnictwa i wzmożonym zapotrzebowaniem na rudy żelaza w dolinie Kamiennej wzrastała liczba kopalni. Okres działalności kopalń nad Kamienną można zamknąć pomiędzy XVII a XIX wiekiem, kiedy na badanym obszarze nastąpiła aktywizacja wielkopiecownictwa (Kaptur 2014).

Po 1815 roku, kiedy powołano do istnienia Królestwo Kongresowe, a poprawę sytuacji gospodarczej w kraju upatrywano w przemyśle, Stanisław Staszic kierujący Główną Dyрекcją Górniczą w Kielcach, opracował dwuetapowy plan rozbudowy górnictwa, hutnictwa i przemysłu metalowego. Po pierwsze, zaplanowano utworzenie kombinatu fabryk żelaznych na rzece Kamiennej, po drugie, rozwój kruszcowego górnictwa i hutnictwa w okolicach Kielc (Zieliński 1965). Węzłowym punktem produkcyjnym stały się Starachowice, w których zamierzano produkować surówkę i odlewy. Celem Staszica było przeobrażenie obszaru rolniczo-leśnego w prowincję górniczą, którą zamieszkiwałyby ludność rzemieślniczo-fabryczna (Pazdur 1959). Po dymisji Staszica w 1824 roku, jego następcą – Książę Ksawery Drucki-Lubecki skupił się na ukończeniu inwestycji, a także zainicjował budowę drogi wodnej na Kamiennej (Zieliński 1965).

Po upadku powstania listopadowego w 1833 roku, górnictwo i hutnictwo Zagłębia Staropolskiego przekazano pod zarząd Banku Polskiego. W kolejnych latach sprawami górnictwa i hutnictwa zajmował się Wydział Górniczy w Komisji Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego. W 1870 roku z rozkazu cara całkowicie wyprzedano państwowe zakłady przemysłowe, a przemysł w dolinie rzeki Kamiennej zaczął tracić na znaczeniu na rzecz ośrodków na Górnym Śląsku. W konsekwencji, pod koniec XIX wieku większość zakładów Zagłębia Staropolskiego była zacofana i przestarzała technicznie (Puś 1997).

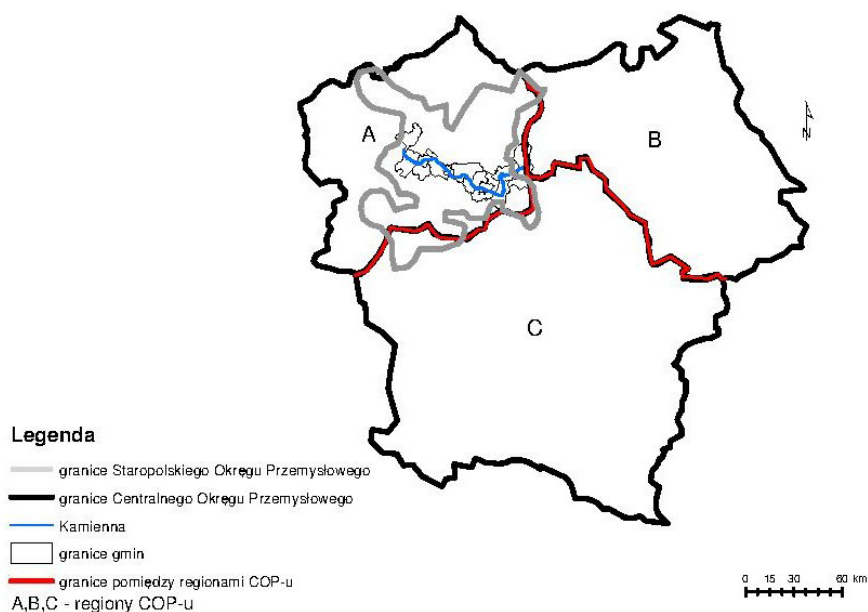
Przygotowania do wojny na początku XX wieku stanowiły istotny impuls do rozwoju przemysłu metalowego (Zieliński 1965). Niestety, wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 roku był tragiczny w skutkach dla zakładów leżących nad rzeką Kamienną. Zamykano zakłady, rekwirowano maszyny, produkty gotowe, surowce czy półfabrykaty. Straty poniesione podczas trwającej wojny były ogromne (Zieliński 1965).

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku górnictwo i hutnictwo nad Kamienną reprezentowały zaledwie trzy zakłady przemysłowe: 1) Spółka Akcyjna Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu Świętokrzyskim, 2) Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych w Starachowicach, 3) Zakłady Górniczo-Hutnicze „Chlewiska” Sp. Akc. L.J. Borkowski.

Pojawiła się jednak idea „trójkąta bezpieczeństwa”, do której centralne położenie na tle kraju oraz baza lokalnych surowców mineralnych sytuowały dolinę Kamiennej na preferencyjnej pozycji (Zieliński 1965).

Funkcjonowanie doliny Kamiennej w COP

Idea Centralnego Okręgu Przemysłowego pojawiła się w 1928 roku. Okręg miał za zadanie stworzenie podstaw dla industrializacji kraju oraz unormowanie nadwyżki siły roboczej, a przede wszystkim zabezpieczenie kraju na wypadek agresji ze strony Hitlera (Zieliński 1965). Obszar podzielono na trzy mniejsze regiony o odmiennym charakterze (rys. 2). Były to: kielecki region surowcowy (A), w którym znalazła się bogata w surowce mineralne dolina rzeki Kamiennej, lubelski region aprowizacyjny (B) oraz sandomierski region przemysłowo-przetwórczy (C) (Bobiński 1939; Zieliński 1965; Orłowski 2007). Przemysł doliny Kamiennej w okresie funkcjonowania Centralnego Okręgu Przemysłowego stanowiły zasadniczo dwa zakłady położone w centrum „trójkąta bezpieczeństwa” – Ostrowickie i Starachowickie.



Rys. 2. Położenie obszaru badań w granicach Staropolskiego i Centralnego Okręgu Przemysłowego

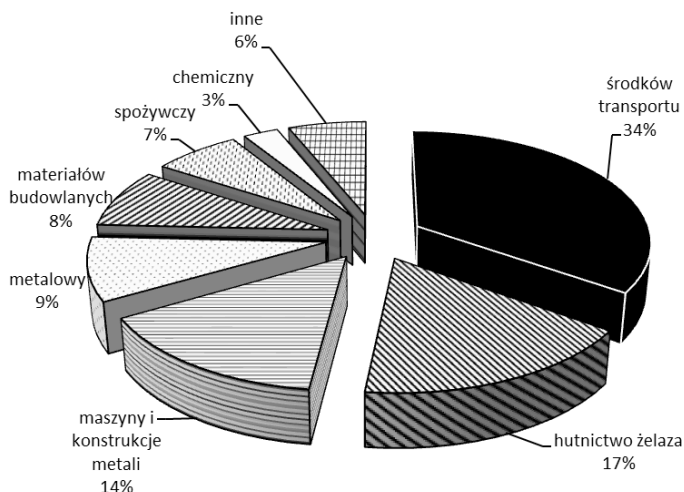
Źródło: opracowanie własne na podstawie: S. Bobiński (1939)

Rozwój przemysłu doliny Kamiennej w Centralnym Okręgu Przemysłowym podpadł wraz ze wzrostem nastroju wojennego. W czasie II wojny światowej zginęło około 30% ludności żyjącej i pracującej w dolinie Kamiennej. Podczas okupacji Niemcy zalali czynne kopalnie rud żelaza, zniszczono żelazne i żelbetonowe mosty na rzece Kamiennej. Ocalały jedynie zakłady metalowe w Starachowicach, Chlewiskach oraz inne mniejsze zakłady.

Okres powojenny

W 1945 roku ruszył program odbudowy przemysłu. Podjęto m.in. próbę odbudowy huty w Ostrowcu Świętokrzyskim, co było najtrudniejsze ze względu na ogromne straty urządzeń i maszyn, które Niemcy wywieźli w trakcie wojny do Rzeszy. Zakłady w Starachowicach rozszerzyły profil swojej działalności, przekształcając się z zakładów zbrojeniowych w pierwszą w Polsce Ludowej Fabrykę Samochodów Ciężarowych, a w Skarżysku-Kamiennej odbudowano Zakłady Metalowe i Odlewnię wraz z Emaliernią. W latach 1947–1949 przystąpiły do pracy Zakłady Porcelany w Ćmielowie, Fabryka Tektury i Papieru w Bodzentyńcu oraz Fabryka Maszyn Rolniczych w Kunowie (Zieliński 1965).

W latach 1950–1960 realizowano kolejne plany gospodarcze, które pomimo założeń równomiernego rozwoju kraju, koncentrowały się na najbardziej uprzemysłowionej części Zagłębia – dolinie rzeki Kamiennej pogłębiając istniejące już wcześniej dysproporcje w tym regionie (Zieliński 1965). Na terenie Zagłębia nastąpiła koncentracja zakładów przemysłu środków transportu, hutnictwa żelaza, przemysłu maszynowego i metalowego oraz przemysłu materiałów budowlanych. Pozostałe gałęzie przemysłu miały niski udział w produkcji ogólnej (rys. 3).



Rys. 3. Udział głównych gałęzi przemysłu w Okręgu Staropolskim w 1968 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie: S. Praszka (1969)

W latach 60. i 70. XX wieku zaprzestano niemal całkowicie eksploatacji surowców metalicznych. W okresie transformacji ustrojowej większość zakładów została sprywatyzowana, a kapitał przejęli zagraniczni inwestorzy. Współcześnie w dolinie rzeki Kamiennej przemysł nie ma większego znaczenia, rozwijają się natomiast usługi i branża turystyczna.

4. Materialne dziedzictwo przemysłowe we współczesnej strukturze gospodarczej

4.1. Obiekty (po)przemysłowe

Działalność górnicza

Ślady dawnej działalności górniczej obecne są po obu stronach rzeki Kamiennej. Górny i środkowy odcinek biegu rzeki charakteryzuje się jednak dużo większą koncentracją dawnych wyrobisk kopalnianych niż odcinek dolny, w którym wydobycie rud żelaza było znikome (rys. 4).



Rys. 4. Rozmieszczenie relikwów kopalń rud żelaza w dolinie rzeki Kamiennej

Źródło: opracowanie własne na podstawie podkładu Cieniowanie ISOK

Przemysł metalurgiczny

Niewątpliwie do najważniejszych zabytków związanych z przemysłem metalurgicznym w dolinie Kamiennej należą zakłady wielkopiecowe, które stanowiły starannie zaplanowane założenia obejmujące budynki zakładowe, budynki

przyfabryczne, pełniące funkcję administracyjną, a często także osiedla robotnicze. Zakłady wielkopieczowe działające w oparciu o wielki piec, który zastąpił w XVIII wieku dymarki istniały m.in. w Parszowie, Mostkach, Skarżysku-Kamiennej, Ostrowcu czy Starachowicach. Produkowano w nich głównie surówkę i odlewy: blachy, kotły, piece itp. W XIX wieku przy zakładach wybudowano osiedla fabryczne dla pracowników i ich rodzin.

Współcześnie największym kombinatem metalurgicznym nad rzeką Kamienną jest Huta Ostrowiec będąca własnością hiszpańskiej grupy Celsa. Zakład wykorzystuje budynki stanowiące materialne dziedzictwo przemysłowe doliny Kamiennej. Inne założenia hutnicze są zatarte. W przestrzeni widoczne są nieliczne budynki lub fundamenty działających zakładów i wielkich pieców. W krajobrazie łatwo dostrzegalne są pozostałości ujęć wody wykorzystywanej w procesie produkcyjnym: groble ziemne, przepusty, kanały czy zbiorniki wodne oraz żużle wielkopieczowe.

Przemysł zbrojeniowy

W dolinie rzeki Kamiennej funkcjonowały dwie duże inwestycje o charakterze zbrojeniowym – Zakład Hutniczo-Metalurgiczny w Starachowicach oraz największa fabryka amunicji, która powstała w Skarżysku-Kamiennej. Lokalizacja zakładów zbrojeniowych miała szereg uzasadnień, po pierwsze decydowały względy bezpieczeństwa, po drugie dogodne położenie komunikacyjne w krzyżu przemysłowym (Krauze 2012).

Współcześnie Państwowa Fabryka Amunicji działająca pod nazwą MESKO Spółka Akcyjna, będąca częścią koncernu Polska Grupa Zbrojeniowa wykorzystuje zabudowę fabryczną z lat 20. XX wieku. Funkcjonująca fabryka rozwinęła także swój pierwotny profil i produkuje obecnie również urządzenia gospodarstwa domowego i maszyny rolnicze.

Przemysł mineralny

Potężny rozwój przemysłu mineralnego nad Kamienną zapoczątkował Stanisław Staszic, który budował cegielnie i wapienniki w pobliżu już istniejących, dużych inwestycji przemysłowych. Szybkie tempo rozwoju gospodarczego, potrzeby budownictwa mieszkalnego i socjalnego oraz znaczne zasoby surowców mineralnych stanowiły główne przesłanki do rozwoju przemysłu mineralnego w dolinie rzeki Kamiennej (Zieliński 1965).

Dolina rzeki Kamiennej zasłynęła także jako ważny ośrodek kamieniarstwa i ceramiki. Współcześnie w dolinie Kamiennej kontynuowane jest wydobycie surowców skalnych przeznaczonych na materiały budowlane oraz gliniek wykorzystywanych do produkcji porcelany. Przemysł wyrobów z surowców niemetalicznych systematycznie się rozwija, a jego pozostałości można łatwo zauważyć w przestrzeni w formie poeksploatacyjnych ścian skalnych kamieniołomów i wapienników.

4.2. Obiekty towarzyszące

Budownictwo hydrotechniczne

W dolinie rzeki Kamiennej już w XVI wieku istniało 27 obiektów wodno-energetycznych. W zakładach usytuowanych na brzegu rzeki pracowały koła wykorzystujące wody przepływowe. Budowano także układy kanałów i zbiorniki wodne, a także spiętrzano wodę jazami budowanymi w poprzek koryta rzecznego (Balińska 1999). Ślady dawnych budowli wodnych zachowały się jedynie w formie pozostałości dawnych zapór ziemnych. Rzeka Kamienna miała pełnić nie tylko rolę źródła energii do procesów produkcyjnych, ale także drogi wodnej umożliwiającej transport wyrobów pomiędzy zakładami oraz do innych miast. W latach 20. XIX wieku rozpoczęto oczyszczanie nadbrzeża i koryta Kamiennej oraz jej regulację (Zieliński 1965). W rezultacie w dolinie rzeki Kamiennej powstało interesujące świadectwo myśli technologicznej stanowiące dziedzictwo przemysłowe badanego obszaru.

Pozostałości dawnych układów hydroenergetycznych można dostrzec nad rzeką Kamienną współcześnie (fot. 1). Zachowały się fragmenty układów wodnych w Skarżysku-Kamiennej (Bzin), Marcinkowie, Nietulisku i Parszowie. Mimo, że zbiorniki wodne zostały zasypane lub wkracza na nie zabudowa, kanały robocze są nadal czytelne w poprzemysłowej przestrzeni. Na rzece Kamiennej istnieją współcześnie cztery zbiorniki wodne: w Bliżynie, Wąchocku, Starachowicach i Brodach. Są to zbiorniki sztuczne, wykorzystywane w przeszłości do celów przemysłowych. Zachowane elementy hydrotechniczne zagospodarowano pod współcześnie zmodernizowane zalewy, funkcjonujące głównie jako zbiorniki rekreacyjne i retencyjne.



Fot. 1. Most na kanale kunowskim w Nietulisku Dużym

Źródło: <http://ostrowiec.travel/pl> (dostęp: 10.05.2015)

Osiedla dla pracowników

Wraz z rozwojem przemysłu, w dolinie rzeki Kamiennej, a co za tym idzie z rozbudową fabryk, zakładów przemysłowych i hut, wzrastało zapotrzebowanie na mieszkania dla robotników i urzędników. W efekcie, w otoczeniu zakładów przemysłowych powstawały osiedla mieszkaniowe urozmaicające krajobraz miast położonych w dolinie rzeki Kamiennej (Furtak 2014). Osiedla robotnicze w Skarżysku-Kamiennej, Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach czy innych, mniejszych ośrodkach badanego obszaru stanowią interesującą spuściznę dziedzictwa przemysłowego. Powstawały one w różnych okresach, począwszy od drugiej połowy XIX wieku. W okresie funkcjonowania Centralnego Okręgu Przemysłowego nowe osiedla nawiązywały do idei miast-ogrodów, były wyposażone w najnowocześniejszą infrastrukturę społeczną i techniczną. Jedną z pierwszych w XX wieku kolonii fabrykanckich była Kolonia Robotnicza położona na północny zachód od Ostrowca Świętokrzyskiego. Jej śladem jest kilka parterowych domów, które niestety są przebudowywane i stopniowo ulegają degradacji (fot. 2–3).



Fot. 2–3. Pozostałości Kolonii Robotniczej w Ostrowcu Świętokrzyskim

Źródło: <http://koloniarobotnicza.wix.com> (dostęp: 10.05.2015)

5. Współczesne znaczenie społeczno-gospodarcze dziedzictwa przemysłowego

5.1. Wykorzystanie obiektów poprzemysłowych

Na podstawie inwentaryzacji terenowej dokonano analizy współczesnego wykorzystania 72 dawnych obiektów przemysłowych w dolinie rzeki Kamiennej, których wykaz umieszczono w poniższej tabeli 1. Najważniejszym trendem w ich zagospodarowaniu jest tworzenie muzeów i skansenów przemysłowych.

Obiekty muzealne powstały w dawnych zakładach przemysłowych lub w budynkach administracji i zarządu tychże zakładów. Relikty działalności Staropolskiego, a później Centralnego Okręgu Przemysłowego prezentowane są w sposób wystawienniczy dla zainteresowanych produkcją przemysłową, jej

procesem i efektami. Pokazy oparte są na użytkowaniu zgodnym z pierwotnym i polegają na okazjonalnym uruchomieniu maszyn i urządzeń. Drugim istotnym trendem jest umożliwianie zwiedzania obiektów w ich obecnym stanie oraz wykorzystywanie do aktywnych form spędzania czasu. Wprowadzenie funkcji turystycznej do zabytków industrialnych w dolinie rzeki Kamiennej z jednej strony zapoznaje turystę z procesem technologicznym i dawną architekturą, z drugiej zaś pozwala zachować przemysłowy charakter obszaru (Molenda 2010).

Tabela 1

Obiekty muzealne w dolinie rzeki Kamiennej

Obiekt	Części składowe	Obecna funkcja	Rok udostępnienia	Adres
Zabytkowa Huta Żelaza	zakład wielkopiecowy	Muzeum Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego	1960	Chlewiska
Zakłady Wielkopiecowe w Rejowie	budynek zawiadowcy huty	Muzeum im. „Orła Białego”	1969	Skarżysko-Kamienna
Starachowickie Zakłady Górniczo-Hutnicze	budynek dozorstwa wielkich pieców	Muzeum Regionalne PTTK	1973	Starachowice
Kompleks prehistorycznych kopalń krzemienia pasiastego w Krzemionkach koło Ostrowca Świętokrzyskiego	podziemne kopalnie krzemienia	Muzeum Archeologiczne i Rezerwat „Krzemionki”	1979	Krzemionki
Młyn wodny południowy na rzece Kamiennej	młyn wodny	galeria sztuki i żywe muzeum Stary Młyn	2001	Bałtów
Zakład Wielkopiecowy w Starachowicach	budynki fabryczne	Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura w Starachowicach	2001	Starachowice
Fabryka Porcelany AS Ćmielów	hala fabryczna i piec garncarski	Żywe Muzeum Porcelany	2005	Ćmielów

Źródło: opracowanie własne.

Ruch turystyczny we wskazanych obiektach dziedzictwa przemysłowego jest trudno mierzalny z uwagi na różny sposób rejestracji turystów. Część obiektów rejestruje gości poprzez sprzedaż biletów, w niektórych dane te są szacunkowe i określone przez dyrekcję, a w jeszcze innych w ogóle nie prowadzi się rejestracji. Sytuacja ta stanowi utrudnienie w porównywaniu danych w poszczególnych obiektach (tab. 2).

Tabela 2

Ruch turystyczny w muzeach w dolinie rzeki Kamiennej

Nazwa muzeum	Rok udostępnienia	Lokalizacja	Ruch turystyczny	
			2008	2014
Muzeum Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego	1960	Chlewiska	3 958	5 937
Muzeum im. „Orla Białego”	1969	Skarżysko-Kamienna	19 980	25 609
Muzeum Regionalne PTTK	1973	Starachowice	brak danych	
Muzeum Archeologiczne i Rezerwat „Krzemionki”	1979	Krzemionki	52 231	35 406
Galeria sztuki i żywe muzeum Stary Młyn	2001	Bałtów	ruch turystyczny nie jest rejestrowany	
Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura w Starachowicach	2001	Starachowice	13 487	19 409
Żywe Muzeum Porcelany	2005	Ćmielów	16 000	17 000

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych w muzeach.

W rozkładzie ruchu turystycznego wyraźnie zaznacza się sezonowość. Najwięcej turystów odwiedza analizowane obiekty w miesiącach letnich w okresie wakacji. W przypadku pozostałych miesięcy muzea odwiedzają przede wszystkim mieszkańcy badanego obszaru i sąsiednich gmin, ruch turystyczny jest w nich niewielki.

Dziedzictwo industrialne doliny rzeki Kamiennej stanowi niewątpliwie oryginalny produkt turystyczny. Wielkość ruchu turystycznego w badanych obiektach wskazuje, że cieszą się one dość dużym zainteresowaniem zwiedzających, których przyciąga unikatowa, zabytkowa architektura przemysłowa. Obiekty poprzemysłowe, chociaż cieszą się zainteresowaniem turystów, to jednak nie do końca wykorzystują swój potencjał. Dlatego zainteresowanie zabytkami Staropolskiego Okręgu Przemysłowego jest dużo mniejsze niż na przykład Szlakiem Zabytków Techniki Województwa Śląskiego (Molenda 2010). Tylko niektóre z funkcjonujących tutaj obiektów organizują wydarzenia kulturalne, pokazy czy wystawy czasowe mające przyciągnąć turystów. Ponadto turystyka industrialna nad rzeką Kamienną musi się zmierzyć z brakiem infrastruktury pobytowej (noclegi, usługi gastronomiczne) zapewniającej całościową obsługę turystów.

Pofabryczną przestrzeń w dolinie rzeki Kamiennej, poza obiektami muzealnymi, zaadaptowano na inne cele oświatowo-wychowawcze oraz społeczno-kulturalne. Towarzyszące dawnym obiektom produkcyjnym zespoły domów robotniczych, które zaadaptowano na mieszkania prywatne, nadal pełnią swoje pierwotne funkcje. Proces prywatyzacji jakiego uległa mieszkalna zabudowa poprzemysłowa spowodował jednak niekontrolowane zmiany w fizjonomii budynków. Przebudowa ich bryły, ukrycie zabytkowych elewacji pod systemem dociępień, zmiana kolorystyki czy modyfikacja kształtu i pokrycia dachu skutkują sukcesywnym zacieraniem charakterystycznych elementów ich konstrukcji.

6. Znaczenie społeczne dziedzictwa przemysłowego w dolinie Kamiennej

6.1. Dziedzictwo przemysłowe w percepcji mieszkańców

Celem badania ankietowego przeprowadzonego wśród mieszkańców gmin leżących w dolinie rzeki Kamiennej było poznanie ich opinii na temat regionu, w którym żyją, a w szczególności znaczenia dziedzictwa przemysłowego oraz znajomości historii regionu. W prowadzonym badaniu wzięło udział 300 osób.

W opinii większości ankietowanych szczególnym atutem regionu jest jego przemysłowa przeszłość i zachowane elementy przemysłowego dziedzictwa. Uregulowana rzeka Kamienna, wybudowane na niej zbiorniki wodne, fabryki oraz inne elementy kojarzące się z Zagłębiem Przemysłowym, w tym również muzea, które zachowują pamięć o historii doliny Kamiennej są niewątpliwie ważną częścią badanej przestrzeni. Dlatego według 67% badanych to właśnie dziedzictwo przemysłowe (historia i zabytki) doliny rzeki Kamiennej powinno stanowić główny element promocji regionu.

Niestety, tylko niewiele ponad połowa badanych potrafiła wskazać cykliczne wydawnictwo płatne lub bezpłatne promujące i informujące o wydarzeniach kulturalnych w regionie. Wskazywano głównie takie źródła, jak: Informator Turystyczny Województwa Świętokrzyskiego (49%), lokalna prasa (24%) oraz

materiały dostępne na stronach internetowych województw, powiatów i gmin (23%). Większość respondentów (niemalże 80%) zna atrakcyjne wydarzenia muzyczne, festyny czy święta związane z regionem. Jednak tylko 55% badanych uczestniczyło kiedykolwiek w tego typu imprezach. Najbardziej znanym świętem wśród respondentów okazały się Dymarki Świętokrzyskie organizowane w Nowej Słupi (49%), Wytopki Ołowiu w Tokarni (22%), Święto Żelaza i Stali w Chlewiskach (13%) oraz Turniej Sołtysów w Wąchocku (9%). Wydarzenia te ściśle związane są z promowaniem dziedzictwa przemysłowego i turystyki industrialnej w dolinie rzeki Kamiennej. Oferta wydarzeń kulturalnych systematycznie organizowanych w regionie jest jednak dużo szersza (tab. 3).

Tabela 3

Oferta wydarzeń kulturalnych w dolinie rzeki Kamiennej

Nazwa	Miejscowość	Data	Opis
Dymarki Świętokrzyskie	Nowa Słupia	sierpień	pokazy wytopu rudy żelaza w piecach dymarskich oparte na komentarzu naukowym
Wytopki Ołowiu	Tokarnia	czerwiec	pokazy wytopu ołowiu tradycyjną metodą; występy prezentujące folklor i sztukę ludową
Piknik Gombrowiczowski	Doły Biskupie, Ostrowiec Świętokrzyski, Bodzechów	czerwiec–lipiec	plenerowa impreza poświęcona postaci i twórczości Witolda Gombrowicza
Festyn Technologiczno-Turystyczny „Kuźnice Koneckie”	Sielpia, Stara Kuźnica, Maleniec	lipiec	festyn, podczas którego w zabytkach techniki prezentowane są działania urządzeń przemysłowych SOP-u
Żelazne Korzenie	Starachowice	maj	pokazy i warsztaty archeologiczne z udziałem młodzieży i osób dorosłych
Jarmark u Strzecha	Starachowice	maj	impreza w Muzeum Przyrody i Techniki im. J. Pazdura, zwiedzanie i poznanie funkcjonowania zabytków techniki
Święto Żelaza i Stali	Chlewiska	sierpień	festyn, podczas którego zobaczyć można Hutę Żelaza i ekspozycje muzealne, w programie również występy ludowe

Źródło: opracowanie własne.

Zdaniem większości respondentów, obszar położony w dolinie rzeki Kamiennej uchodzi za bardzo atrakcyjny pod względem możliwości rozwoju turystyki, o czym świadczy fakt, że respondenci pytani o jego współczesne funkcje zdecydowanie najczęściej (71%) mówili o turystyce. Obok cech pozytywnych respondenci wskazywali również na słabości regionu – głównie niszczące zabytki i bezrobocie. Zdaniem większości ankietowanych, turystyczną atrakcyjność regionu znacząco obniżają: niedobór programów zagospodarowania atrakcyjnych turystycznie obiektów, zły stan techniczny zabytków oraz słaba baza turystyczna.

6.2. Znaczenie dziedzictwa przemysłowego regionu dla turystów

Celem badania ankietowego wśród turystów odwiedzających dolinę rzeki Kamiennej było poznanie ich opinii o regionie i jego największych atrakcjach. W przeprowadzonym badaniu ankietowym wzięło udział 150 respondentów.

W strukturze ruchu turystycznego w obrębie badanych gmin dominują odwiedzin krótkookresowe (1–3 dni), na które przypada prawie $\frac{2}{3}$ przyjazdów, podczas gdy długookresowe (4 dni i dłużej) stanowią zaledwie 35% wszystkich przyjazdów. Wśród motywów przyjazdów krótkookresowych w okolice rzeki Kamiennej przeważały wizyty u krewnych i/lub znajomych (21%), choć równie często respondenci wymieniali: zwiedzanie zabytków architektury (19%), uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych w regionie (18%), czy uprawianie sportu (9%). Wśród motywów, jakimi kierowali się turyści wybierający dłuższy pobyt w dolinie rzeki Kamiennej zdecydowanie przeważał natomiast odpoczynek na łonie natury (34%). Ankietowani turyści kierowali się także, podobnie jak w przypadku wyjazdów krótkookresowych, chęcią odwiedzenia rodziny i znajomych (19%). W następnej kolejności pojawiały się: uprawianie sportu i wydarzenia kulturowe w regionie. Ciekawym jest, że zwiedzaniem zabytków architektury w dolinie Kamiennej w czasie trwającego 4 i więcej dni pobycie, zainteresowanych było zaledwie 8% respondentów. Przyjazdy nad rzekę Kamienną mają w większości charakter indywidualny lub rodzinny (42,6%), a najczęściej wybieranym środkiem komunikacji jest własny samochód (60% odpowiedzi). Kolejnym wskazywanym środkiem transportu wybieranym przez turystów jest pociąg (23%) oraz autokar turystyczny (10%). Mimo, że obszar badań znalazł się poza europejską siecią korytarzy transportowych (TEN-T), która tworzona jest przez projektowane autostrady i główne linie kolejowe, dostępność komunikacyjną regionu oceniano bardzo dobrze (38,7%).

Atrakcje w dolinie rzeki Kamiennej dobrze i bardzo dobrze oceniło 78% ankietowanych. Co ciekawe, ze względu na walory środowiska przyrodniczego i urzekające krajobrazy tego terenu, głównym skojarzeniem z doliną rzeki Kamiennej stały się dla ankietowanych Góry Świętokrzyskie (78% respondentów), a o atrakcyjności regionu decydują, zdaniem ankietowanych turystów, głównie ciekawa

rzeźba terenu – aż 72% i kompleksy leśne – 43%. Szeroka oferta szlaków rowerowych i pieszych jest wyznacznikiem atrakcyjności dla 95% badanych. Na możliwość wypoczynku w spokojnej okolicy o niskim stopniu zurbanizowania zwracało natomiast uwagę 1/3 pytanym. Mimo, że Kamienna wraz z doskonale zachowanymi zabytkami techniki zabiera turystów w swoistą podróż po Staropolskim Zagłębiu Przemysłowym, to zaledwie 15% ankietowanych właśnie z dawnym przemysłem kojarzy ten obszar. Poznawaniem dziedzictwa przemysłowego nad rzeką Kamienną zainteresowanych jest tylko 40% pytanym, a jedynie 3% uważa zabytki architektury przemysłowej za główną atrakcję turystyczną regionu.

7. Podsumowanie

W artykule podjęto próbę kompleksowej charakterystyki dziedzictwa przemysłowego w dolinie rzeki Kamiennej – od uwarunkowań dla rozwoju przemysłu, przez jego historię aż po ślady pozostawione w przestrzeni oraz ich znaczenie dla mieszkańców i turystów.

Na badanym odcinku doliny rzeki stwierdzono obecność 72 obiektów dawnej zabudowy przemysłowej. Za spuściznę industrialną uznano nie tylko fabryki, ale również obiekty towarzyszące – osiedla fabrykanckie i robotnicze, budynki administracyjne czy urządzenia hydrotechniczne na rzece Kamiennej. Obiekty poprzemysłowe, tracąc swoją podstawową funkcję związaną z przemysłem, pozostawały jeszcze do niedawna niezagospodarowane i w konsekwencji często popadały w ruinę. W ostatnich latach nadawane są im nowe funkcje. Zdecydowaną większość obiektów dziedzictwa przemysłowego zlokalizowanych w dolinie rzeki Kamiennej przekształcono w muzea dokumentujące historię rozwoju przemysłu w Staropolskim Okręgu Przemysłowym i XIX-wieczną architekturę industrialną. Część obiektów w dolinie rzeki Kamiennej uzyskała nowe, inne niż muzealne znaczenie. Pofabryczne budynki zostały także zaadoptowane na funkcje oświatowo-wychowawcze i społeczno-kulturalne. W siedzibach zarządów dawnych zakładów działają obecnie szkoły, gminne ośrodki kultury. Zachowano industrialny wygląd tych budynków, jednak ich wnętrza zmodyfikowano i dostosowano do obecnie pełnionych funkcji.

Badania ankietowe, prowadzone w 2014 roku wśród mieszkańców gmin położonych w dolinie rzeki Kamiennej, a także wśród turystów odwiedzających ten region, miały na celu poznanie opinii na temat jego atrakcyjności turystycznej, stopnia znajomości historii oraz znaczenia występującego tutaj dziedzictwa przemysłowego. Badania pokazały, że o ile wiedza mieszkańców o istotnej w przeszłości roli przemysłu na tym terenie jest znacząca, to zaledwie kilka procent ankietowanych turystów kojarzy dolinę z dawnym przemysłem.

Badania pozwalają stwierdzić, że dziedzictwo przemysłowe w dolinie rzeki Kamiennej jest słabo wyeksponowane i nie cieszy się jeszcze dużym zainteresowaniem wśród turystów.

Ratowanie i zachowanie zabytków techniki, nie tylko zresztą w dolinie rzeki Kamiennej, ma na celu pokazanie społeczeństwu polskiej myśli technicznej dawnych czasów oraz wartości kulturotwórczych i edukacyjnych zachowanych obiektów. Ma to istotne znaczenie również dla kształtowania poczucia identyfikacji regionalnej i lokalnej ludności zamieszkującej te obszary.

LITERATURA

- Balińska G., 1999, *Kamienna rzeka pracująca, przemiany krajobrazu przemysłowego*, Wrocław.
- Bielenin K., 1958, *Starożytne piece hutnicze w Zagłębiu Staropolskim*, [w:] *Z Otchłani Wieków: pismo poświęcone pradziejom Polski*, Nr 1, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa.
- Biernat T., Ciupa T., 2011, *Środowisko wodne Geoparku Dolina Kamiennej*, „Problemy Ekologii Krajobrazu”, 29, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce, s. 151–159.
- Bobiński S., 1939, *Centralny Okręg Przemysłowy*, Towarzystwo Wydawnicze Z. Kozierkiewicz, Warszawa.
- Czmuchowski A., 2013, *Historia i współczesność na szlaku zabytków techniki Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego ze szczególnym uwzględnieniem „Koncepcji Otwartego Muzeum Przemysłu w Samsonowie”*, „Nauki Społeczne”, 1 (7).
- Dziemianko Z., 2007, *Koszty budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego*, [w:] Konefał J., *COP Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Stalowa Wola.
- Fierla I., 1979, *Geografia przemysłu Polski*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Furtak M., 2014, *COP Centralny Okręg Przemysłowy 1936–1939, architektura i urbanistyka*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Kraków–Łódź.
- Jędrusiak T., 2011, *Turystyka kulturowa w obiektach poprzemysłowych – zagadnienia ogólne*, „Turystyka Kulturowa”, 6.
- Kaczmarska A., Przybyłka A., 2010, *Wykorzystanie potencjału przemysłowego i poprzemysłowego na potrzeby turystyki. Przykład Szlaku zabytków techniki województwa śląskiego*, [w:] *Krajobraz a turystyka*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 14, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG.
- Kamińska W., Kozak A., 1993, *Czynniki kształtowania się struktur Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*, [w:] Ziolo Z. (red.), *Problematyka okręgu przemysłowego w akademickim kształceniu nauczycieli geografii*, Materiały i Sprawozdania nr 26, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Kapturek P., 2014, *Podziemne górnictwo rud żelaza w rejonie Ostrowca Świętokrzyskiego i inwentaryzacja relikwów dawnych robót górniczych*, „Hereditas Minariorum”, 1.
- Kowalczyk A., 2000, *Geografia turystyki*, PWN, Warszawa.
- Krauze J., 2012, *Znad Kamiennej: Zakłady Zbrojeniowe w Skarżysku-Kamiennej w latach 1923–1939*, nakładem autora, Kielce.
- Kronenberg M., 2012, *Wpływ zasobów dziedzictwa przemysłowego na atrakcyjność turystyczną miasta. Przykład Łodzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- Molenda M., 2010, *Obiekty przemysłowe zagłębia staropolskiego jako produkt turystyczny regionu świętokrzyskiego*, [w:] *Potencjał turystyczny. Zagadnienia przestrzenne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, 590.
- Orłowski B., 2007, *Krótką charakterystyka stanu techniki polskiej w Dwudziestoleciu Niepodległości*, [w:] Konefał J., *COP Przeszość – Teraźniejszość – Przyszłość*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Stalowa Wola.
- Pazdur J., 1959, *Działalność Stanisława Staszica w Kielecczyźnie*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce–Kraków.
- Przazga S., 1969, *Rozwój społeczno-gospodarczy Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w latach 1960–1968*, Wojewódzki Urząd Statystyczny, Kielce.
- Puś W., 1997, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Roszkowski W., 2012, *COP a gospodarka II RP po kryzysie*, [w:] Garbacz A., Trybuła B., *Centralny Okręg Przemysłowy wczoraj*dzisiaj*jutro*, Materiały z konferencji naukowej w 75. rocznicę rozpoczęcia budowy COP-u, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, s. 19–20.
- Soja R., 2003, *Mapa hydrograficzna 1:50 000*, Arkusz M-34-30-C Stąporków, GUGiK, Warszawa.
- Szot-Radziszewska E., 2009, *Postindustrialne dziedzictwo Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w krajobrazie kulturowym Kielecczyzny: zagrożenia i szanse*, „Ochrona Zabytków”, 4(247), Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Wejland A., 1992, *Kwestionariusz*, [w:] Sawiński Z. (red.), *Podręcznik socjologicznych badań ankietowych*, Warszawa.
- Zieliński J., 1965, *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

CONTEMPORARY SIGNIFICANCE OF THE INDUSTRIAL HERITAGE IN THE KAMIENNA RIVER VALLEY (SWIETOKRZYSKI REGION)

Abstract The subject of this article is the industrial heritage in the Kamienna river valley, located in Swietokrzyski Region and its contemporary significance in the land-use. The essential part of the article devoted to contemporary functions of industrial facilities within the current socio-economic conditions is preceded by a brief description of factors and stages of industrial development in this area. In the last part, the study presents the results of surveys focused on social perception of the region's industrial past and opinions on the adaptation of its heritage to the new socio-economic conditions.

Keywords Industry, industrial heritage, Kamienna river valley, Swietokrzyski Region.

Mgr Małgorzata Dworak
Dr Paulina Tobiasz-Lis
Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej
Wydział Nauk Geograficznych
Uniwersytet Łódzki

Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz

IMIGRANCI SPOZA UE W POLSCE, ŁODZI I REGIONIE ŁÓDZKIM

Zarys treści

Artykuł omawia rezultaty badań prowadzonych w Łodzi i regionie łódzkim w ramach grantu UE nt. *Diversity Improvement as a Viable Enrichment Resource for Society and Economy*. Badania przeprowadzono w różnych instytucjach zajmujących się cudzoziemcami w Polsce i regionie, w przedsiębiorstwach zatrudniających imigrantów (10 przedsiębiorstw – *public, profit* i *non profit*) oraz w organizacjach wolontariackich, w których takie osoby działają.

Ogólnym celem projektu było sprawdzenie, czy funkcjonuje w Polsce i regionie skuteczny model integracji imigrantów spoza UE, zbadanie czy istnieją praktyki wspierające ich równe traktowanie oraz skuteczna waloryzacja ich umiejętności, wiedzy i kompetencji. Wyniki badań stanowiły podstawę do wskazania co i jak należy poprawić w działaniach wobec imigrantów. Celem niniejszej pracy była prezentacja idei i wyników tego projektu.

Jak wykazały badania, obecność imigrantów spoza UE w regionie łódzkim jest marginalna. Cudzoziemcy koncentrowali się głównie w Łodzi i jej obszarze metropolitalnym. Ich struktura narodowościowa okazała się podobna jak w całej Polsce – najliczniej reprezentowani byli przybysze z Ukrainy (25% ogółu imigrantów), Białorusi i innych byłych krajów socjalistycznych oraz z Azji (w tym Chińczycy 10% ogółu). Przeważały osoby zatrudnione na stanowiskach nie wymagających wysokich kwalifikacji. Imigranci przebywający w regionie łódzkim, w zależności od kraju pochodzenia, pracowali głównie w przemyśle wytwórczym, budownictwie i handlu.

Wobec aktualnych potrzeb w sytuacji demograficznej starzejącego się społeczeństwa polskiego, jak również takich czynników zewnętrznych, jak np. wojna i kryzys gospodarczy na Ukrainie, spodziewany będzie większy napływ imigrantów spoza UE.

Generalnym wnioskiem z badań jest wskazanie, że należy udoskonalić istniejące przepisy prawne oraz stworzyć nowe regulujące w lepszy sposób problem pobytu imigrantów spoza UE, zasad uznawania ich kwalifikacji zawodowych oraz pozyskiwania pracy w Polsce.

Słowa kluczowe Imigracja, imigranci, imigranci spoza UE, umiejętności, wiedza i kompetencje imigrantów, Unia Europejska, Polska, Łódź, region łódzki.

1. Problem badawczy i cele badań

Wobec postępującego starzenia się społeczeństw w krajach UE, napływ imigrantów spoza wspólnoty poszukujących pracy jest jednym ze sposobów rozwiązania problemów na rynku pracy. Otwarcie polskiego rynku pracy dla cudzoziemców spoza UE również staje się istotne ze względu na sytuację demograficzną – starzenie się społeczeństwa oraz bardzo niski, a do niedawna ujemny przyrost naturalny.

Badania dotyczące obecności cudzoziemców spoza UE na polskim rynku pracy odnoszą się przede wszystkim do analiz wielkości napływu oraz struktury zatrudnienia cudzoziemców. Najwięcej prac dotyczy najliczniejszej ich grupy w Polsce, a więc Ukraińców. Obecności Ukraińców na polskim rynku pracy poświęcony jest m.in. raport J. Korczyńskiej i M. Duszczyka (2005) *Zapotrzebowanie na pracę obcokrajowców w Polsce – próba analizy i wniosków dla polityki migracyjnej*, raport A. Grzymały-Kazłowskiej (2002) *Wpływ migracji zagranicznych w Warszawie na sytuację na stołecznym rynku pracy*, czy książka pod redakcją S. Golinowskiej (2004) *Popyt na pracę cudzoziemców. Polska i sąsiedzi*. Jednym z najnowszych opracowań poświęconych imigrantom z Ukrainy jest praca pt. *Migracje obywateli Ukrainy do Polski w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego: stan obecny, polityka, transfery pieniężne* Z. Brunarskiej, M. Grotte i M. Lesińskiej (2012).

Wskazane publikacje analizują polski rynek pracy, na którym funkcjonują migranci z Ukrainy, w świetle dostępnych statystyk oraz szacunków pracy niezarejestrowanej i na ich podstawie próbują określić zarówno rzeczywiste zapotrzebowanie na pracę imigrantów w Polsce (lub w ujęciu regionalnym), jak i przewidywane skutki zmian liczby obcokrajowców na tym rynku. Niektóre opracowania zajmują się migracją kobiet. Ukrainkom i ich pozycji ekonomicznej na polskim rynku pracy poświęcony jest raport W. Kloc-Nowak (2007) pt. *Funkcjonowanie imigrantek z Ukrainy na polskim rynku pracy – sytuacja obecna i rekomendacje dla społeczeństwa przyjmującego*.

Spośród prac zajmujących się innymi imigrantami spoza UE wymienić należy także poświęcone Wietnamczykom, jak np. *Wietnamczycy w Polsce. Izolacja czy integracja* T. Halik i E. Nowickiej (2002). Autorki wskazują na powolną integrację Wietnamczyków, znaczącą przewagę małżeństw w obrębie tej grupy etnicznej oraz poleganie na własnej grupie etnicznej w zakresie zatrudnienia. Problematykę nielegalnego zatrudniania obywateli Chin i Wietnamu oraz rozwoju *enclave economy* prezentuje praca N. Kłorek i M. Szuleckiej (2013) poświęcona funkcjonowaniu jednego z największych centrów handlu bazarowego w okolicach Warszawy: *Migranckie instytucje ekonomiczne i ich wpływ na otoczenie. Przykład centrów handlowych w Wólce Kosowskiej*.

Analizie obecności imigrantów na polskim rynku pracy oraz warunków zatrudnienia cudzoziemców w Polsce poświęcone są prace: *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji* (Górny i in. 2010), *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy* (Duszczyk 2012), *Imigranci z krajów trzecich na polskim rynku pracy* (Polakowski 2010), a także *Ziemia obiecana. Warunki pracy cudzoziemców w Polsce* (Klaus 2011). Prace te jednoznacznie wskazują na znaczną liczbę imigrantów spoza UE pracujących w Polsce, w tym nielegalnie.

W 2011 roku przeprowadzono unikalne w Polsce badania w ramach projektu UE, przy wsparciu Europejskiego Funduszu Społecznego, pod nazwą *Diversity Index*. Ich efekty opublikowano w książce *Zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy. Raport z I edycji Barometru Różnorodności* (2014). Zastosowano w nich metodę indywidualnych wywiadów telefonicznych na reprezentacyjnej grupie 800 dużych i średnich przedsiębiorstw w całej Polsce. Wyniki badań wskazały, że jedynie niecałe 70% firm spotkało się z podejściem zwanym zarządzaniem różnorodnością. Znajomość samego pojęcia wykazało 69% firm dużych i 62% średnich.

Idea zarządzania różnorodnością dotarła do Polski z dużym opóźnieniem w stosunku do państw Europy Zachodniej i USA. Nie jest to pojęcie powszechnie znane. W przedsiębiorstwach i instytucjach pracodawcy najpierw skupiali uwagę na równych szansach w zatrudnianiu kobiet i mężczyzn, zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a dopiero od niedawna na zarządzaniu różnorodnością w zakresie zatrudniania obcokrajowców.

W latach 2014–2015 zespół w składzie: J. Jakóbczyk-Gryszkiewicz, S. Marcińczak, M. Sztybel-Boberek i A. Wolaniuk z Zakładu Urbanizacji Przestrzeni Instytutu Geografii Miast i Turystyki WNG brał udział w grantie UE nt. *Diversity Improvement as a Viable Enrichment Resource for Society and Economy* (*Zarządzanie różnorodnością w sferze społecznej i gospodarczej*). Autorzy reprezentowali Polskę, a konkretnie Łódź i region łódzki, w gronie 14 innych państw unijnych (Jakóbczyk-Gryszkiewicz, Marcińczak, Sztybel-Boberek, Wolaniuk 2015).

W ramach grantu prowadzono badania w wybranych instytucjach różnych szczebli zajmujących się cudzoziemcami spoza UE (zwanymi obywatelami państw trzecich) w Polsce, w przedsiębiorstwach zatrudniających imigrantów, jak również w organizacjach pozarządowych, w których takie osoby działają. Nie objęły one cudzoziemskich studentów uczących się w polskich uczelniach.

Głównym zadaniem projektu było określenie, czy w Polsce (w tym w Łodzi i w regionie łódzkim) istnieją wśród pracodawców praktyki wspierające równe traktowanie imigrantów, a także waloryzację ich umiejętności, wiedzy i kompetencji oraz jak postępuje integracja cudzoziemców spoza UE. Wyniki badań stanowiły podstawę do wskazania co i jak należy poprawić w działaniach wobec imigrantów. Celem niniejszej pracy była prezentacja idei i wyników tego projektu.

2. Imigracja w Polsce po 1989 roku

Po 1989 roku Polska stała się krajem tranzytowym lub docelowym dla niektórych kategorii migrantów i grup narodowościowych. Na początku lat 90. XX wieku byli to przede wszystkim turyści – od 10 do 90 mln osób w 1999 roku (Okólski 2011). W większości można ich było określić jako tzw. *pseudoturystów*, przyjeżdżających do Polski w celach handlowych (handel bazarowy) i na krótko w celu podjęcia dorywczej pracy.

Mimo otwarcia granic Polski w 1989 roku rynek pracy dla cudzoziemców był ograniczony w związku z upadkiem wielkich przedsiębiorstw państwowych, głównie przemysłowych. W regionie łódzkim nastąpił upadek tradycyjnego przemysłu włókienniczego i ogromnie wzrosło bezrobocie.

Najliczniej przybywali do Polski mieszkańcy państw powstałych z rozpadu ZSRR, w tym *gros* stanowili Ukraińcy. Osoby te stały się pionierami imigracji dzięki wielokrotnym wizytom w Polsce i coraz lepszemu poznawaniu polskich realiów życia i funkcjonowania, głównie w szarej strefie. Z czasem podejmowały zatrudnienie.

Wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej wzrosła atrakcyjność Polski nie tylko jako kraju tranzytu, ale i miejsca nauki, zatrudnienia i osiedlenia. Ograniczenie barier mobilności po przyjęciu Polski do strefy *Schengen* dało szansę cudzoziemcom przyjeżdżającym do naszego kraju na pobyty średnio- i długoterminowe, na swobodne przemieszczanie się w ramach tej strefy i prowadzenie różnego rodzaju działalności.

W latach 1990–2010 do Polski przyjechało (i zarejestrowało się) niewiele ponad 130 tys. imigrantów. Docierali oni do Polski z krajów słabiej rozwiniętych, w tym z wschodniej granicy, a także z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych (często były to osoby o polskich korzeniach). Dla porównania – z Polski w tym czasie (zwłaszcza po wejściu do UE) wyemigrowało około 2 mln młodych osób.

W ślad za zwiększającym się stopniowo napływem imigrantów następowały zmiany w prawodawstwie polskim. W 1991 roku nastąpiło ratyfikowanie przez Polskę konwencji dotyczącej statusu uchodźców (Konwencji Genewskiej) z 1951 roku oraz wprowadzono zmiany w ustawie o cudzoziemcach, regulujące problematykę migracji i uchodźstwa. W 2001 roku został powołany Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców – centralny organ administracji rządowej o szerokich kompetencjach w dziedzinie migracji, azylu i obywatelstwa. W każdym z 16 województw działają Wydziały do Spraw Cudzoziemców.

Masowa emigracja Polaków po 2004 roku przyczyniła się do zmian na polskim rynku pracy. Młodzi Polacy zaczęli masowo wyjeżdżać do pracy na zachód Europy – głównie do Anglii, Irlandii i Holandii, potem zaś do Niemiec. Spowodowało to lukę na polskim rynku pracy, dlatego też od 2005 roku następowała stopniowa liberalizacja przepisów ułatwiających podjęcie imigrantom pracy w Polsce.

Dane na temat cudzoziemców w Polsce pochodzą z różnych źródeł: narodowych spisów powszechnych 2002 i 2011, ewidencji bieżącej ludności oraz opracowań Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Niestety, dane ze spisów powszechnych oraz z ewidencji bieżącej nie oddają w pełni skali imigracji do Polski. W materiałach tych uwzględnieni są jedynie cudzoziemcy przebywający w Polsce na pobyt stały. Podobny problem dotyczy danych z ewidencji bieżącej. Pomimo ograniczeń dane ze spisów i ewidencji są jedynym źródłem informacji o strukturze demograficznej imigrantów.

Pełniejsze dane obrazujące skalę napływu cudzoziemców spoza UE do Polski zostały udostępnione przez Urząd do Spraw Cudzoziemców. Zawierały wszystkie kategorie imigrantów przebywających w Polsce: uchodźców, azylantów, rezydentów innych krajów UE, osoby przebywające na pobyt czasowy oraz na pobyt stały według kraju pochodzenia. Struktura zatrudnienia cudzoziemców według zawodów została opracowana w oparciu o materiały udostępnione przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Informacje z tego źródła dostępne były w podziale na wykonywany zawód, na wybrane sekcje gospodarki, zezwolenia według czasu trwania i typu pozwolenia, a także liczbę odmów. W badanym regionie łódzkim danych dostarczyły: Urząd Wojewódzki w Łodzi, Powiatowy Urząd Pracy, Wojewódzki Urząd Pracy oraz Wojewódzki Urząd ds. Cudzoziemców.

Dane z NSP 2011 roku ujawniły, że w Polsce przebywało na stałe ok. 63 tys. cudzoziemców, co stanowiło zaledwie ok. 0,2% stałych mieszkańców Polski. Dla krajów UE średnia przekracza 4% ogółu. W końcu 2013 roku według danych Urzędu ds. Cudzoziemców, zezwolenie na pobyt w Polsce miało 121 219 cudzoziemców, która to populacja stanowiła 0,3% ludności Polski (Konieczna-Sałamatina 2015).

Najczęściej reprezentowane kierunki napływu imigrantów do Polski w podziale na pobyt czasowy i pobyt stały wskazywały, że są to kraje leżące poza UE. W latach 2001–2003 najliczniej reprezentowani byli Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie, zaś w okresie 2009–2012 Ukraińcy, Wietnamczycy, Chińczycy i Rosjanie (tab. 1).

Zainteresowanie pobytem w Polsce cudzoziemców systematycznie rosło. Obywatele Ukrainy stanowili w gronie najliczniej prezentowanych imigrantów najczęściej przeszło 50% udział zarówno w grupie pobytów czasowych, jak i stałych (tab. 1).

Polska, ze względu na depopulację i starzenie się społeczeństwa, potrzebuje chętnych do pracy, łatwo asymilujących się imigrantów. Naturalnymi kandydatami są nasi sąsiedzi Ukraińcy. Z danych rządowych wynika, że legalnie pracuje w kraju 650 tys. Ukraińców, nielegalnie zaś prawdopodobnie kolejne 270 tys. Ambasada Ukrainy w Polsce podała, że tylko w 2015 roku wydano 930 tys. wiz do Polski dla obywateli Ukrainy. Można z dużym prawdopodobieństwem oszacować liczbę Ukraińców w Polsce w 2016 roku (przebywających tu zarówno legalnie, jak i nielegalnie) na blisko 1 mln osób (*Raport. Imigranci z Ukrainy ratunkiem dla polskiej demografii* 2016).

Tabela 1

Najliczniej reprezentowane grupy imigrantów* według kraju pochodzenia w Polsce w latach 2001–2012

Pobyt czasowy			Pobyt stały		
Obywatelstwo	Liczba osób	% ogółu	Obywatelstwo	Liczba osób	% ogółu
2001–2003					
Cudzoziemcy ogółem	79 002	–	Cudzoziemcy ogółem	3 016	–
Najliczniej reprezentowane obywatelstwa			Najliczniej reprezentowane obywatelstwa		
Ukraińskie	19 461	50,3	Ukraińskie	686	37,9
Białoruskie	6 316	16,3	Wietnamskie	436	24,1
Rosyjskie	5 367	13,9	Rosyjskie	305	16,9
Niemieckie	4 087	10,5	Ormiańskie	198	11,0
Francuskie	3 492	9,0	Białoruskie	183	10,1
Razem	38 723	100,0	Razem	1 808	100,0
2009–2012					
Cudzoziemcy ogółem	125 142	–	Cudzoziemcy ogółem	13 704	–
Najliczniej reprezentowane obywatelstwa			Najliczniej reprezentowane obywatelstwa		
Ukraińskie	34 988	50,7	Ukraińskie	6 165	55,6
Wietnamskie	10 346	15,0	Białoruskie	2 580	23,4
Chińskie	9 739	14,0	Rosyjskie	732	6,6
Białoruskie	8 400	12,1	Wietnamskie	302	2,8
Rosyjskie	5 684	8,2	Ormiańskie	289	2,6
Razem	69 157	100,0	Razem	11 078	100,0

* uwzględniono jedynie imigrantów przebywających w Polsce na podstawie pozwolenia na pobyt czasowy lub stały.

Źródło: Urząd do Spraw Cudzoziemców.

Jak wynika z przeprowadzonego w styczniu 2016 roku na zlecenie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców badania – aż 52% Polaków odnosi się pozytywnie do przyznania stałego pobytu Ukraińcom przebywającym w Polsce, zaś 28% jest temu przeciwne (badania Domu Badawczego Maison). Również na pytanie: jakiej narodowości powinniśmy przyjmować imigrantów – na pierwszym miejscu znaleźli się Ukraińcy – wskazało ich aż 33% badanych. Podobnie przychylni

Polakom są Ukraińcy – aż 79% mieszkańców zachodniej Ukrainy deklaruje swoją sympatię do Polaków (*Raport. Imigranci z Ukrainy ratunkiem dla polskiej demografii* 2016).

Utrzymująca się w Polsce do 2014 roku stopa bezrobocia przekraczająca 10% nie hamowała wzrostu liczby wydanych cudzoziemcom pozwoleń na pracę (tab. 2). W roku 2014 zezwolenie na zatrudnienie w Polsce otrzymało przeszło 44,5 tys. cudzoziemców. W porównaniu z rokiem 2008 liczba zezwoleń wzrosła przeszło dwukrotnie.

Tabela 2

Liczba zezwoleń na pracę wydana cudzoziemcom w latach 2008–2014 i stopa bezrobocia na koniec roku

Lata	Zezwolenia na pracę	Stopa bezrobocia
2008	18 022	9,5
2009	29 340	12,1
2010	36 662	12,4
2011	40 808	12,5
2012	39 144	13,4
2013	39 078	13,4
2014	44 583	11,5

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, GUS.

Przed 2014 rokiem, aby uzyskać pozwolenie na pracę trzeba było starać się o zgodę na pobyt stały, a następnie o pozwolenie na pracę (możliwe do uzyskania, gdy nie było w Urzędzie Pracy zgłoszeń Polaków na daną ofertę pracy). W maju 2014 roku weszła w życie nowa ustawa o cudzoziemcach skracająca dotychczasowe procedury. Teraz jest to procedura uproszczona – wydaje się łączne zezwolenie na pobyt stały i na pracę.

W porównaniu z 2014 rokiem o 50% wzrosła liczba wydawanych zezwoleń na pracę. Rok 2015 był rekordowy pod względem liczby wydanych przez wojewodów zezwoleń na pracę cudzoziemców (65 786) oraz zarejestrowanych w urzędach pracy oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi (782 222) (*Biuletyn Migracyjny*, czerwiec 2016).

Wciąż jednak najwięcej zależy od pracodawcy, który występuje do Urzędu Pracy wskazując na jakie stanowisko i z jakimi kwalifikacjami zamierza zatrudnić daną osobę oraz podejmuje ostateczną decyzję kogo zatrudnia. Liczba zarejestrowanych oświadczeń pracodawców o zamiarze zatrudnienia obywateli krajów objętych systemem uproszczonym wyniosła w 2011 roku 259 777. Dla porównania

– w roku 2010 było to 180 073 oświadczeń. Ponadto wydano 209 577 wiz w celu wykonywania pracy. Ponad 93% otrzymali obywatele Ukrainy, Białorusi i Rosji (wg danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej). Przytoczone dane nie obejmują obywateli krajów członkowskich UE i członków ich rodzin, nielegalnych migrantów i cudzoziemców przebywających na podstawie wiz.

Legalne zatrudnienie cudzoziemców w Polsce opiera się przede wszystkim na bezpłatnej uproszczonej procedurze, która pozwala obywatelom sześciu państw – Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdowy, Rosji i Ukrainy – wykonywać pracę w Polsce przez 6 miesięcy w okresie 12 następujących po sobie miesięcy, bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę (Biuletyn Migracyjny, czerwiec 2016).

Największe zapotrzebowanie na pracowników w Polsce występowało w rolnictwie (przeszło 50%), budownictwie i przemyśle. W tych trzech sektorach oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy zajęły przeszło 70% ofert (tab. 3).

Tabela 3

Rozkład branżowy liczby oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi zarejestrowanych w 2013 roku

Branża	Liczba oświadczeń	% ogółu
Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo	118 480	50,4
Budownictwo	29 734	12,6
Przetwórstwo przemysłowe	17 739	7,5
Handel hurtowy i detaliczny	12 130	5,1
Gospodarstwa domowe zatrudniające pracowników	5 796	2,4
Transport i gospodarka magazynowa	5 548	2,3
Zakwaterowanie i gastronomia	3 770	1,6
Działalność profesjonalna, naukowa i techniczna	1 452	0,6
Informacja i komunikacja	686	0,3
Działalność finansowa i ubezpieczenia	671	0,3
Opieka zdrowotna i pomoc społeczna	541	0,2
Edukacja	110	0,04
Inne	38 959	16,5

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Koncentracja cudzoziemców w rolnictwie maleje jednak z każdym rokiem i tak w 2015 roku już tylko 35% oświadczeń dotyczyło rolnictwa. Większego znaczenia nabiera przetwórstwo przemysłowe, działalność profesjonalna, naukowa i techniczna, budownictwo oraz transport i gospodarka magazynowa. Utrzymuje się relatywnie wysoka liczba zezwoleń wydawanych w sektorze usług domowych, zaś spada udział zezwoleń dla handlu hurtowego i detalicznego. Podobnie jak w poprzednich latach, największa liczba oświadczeń i zezwoleń na pracę przypada na województwo mazowieckie. Znacząco rośnie udział obywateli Ukrainy (Biuletyn Migracyjny, czerwiec 2016).

Dostępne dane nie pozwalają ocenić całości zjawisk imigracyjnych w Polsce. Dotyczy to w szczególności zjawiska migracji nielegalnej, w tym nielegalnego zatrudnienia (Okólski 2011). Na wyraźnie większe rozmiary napływu do Polski legalnej migracji wskazują choćby dane o skali ruchu granicznego. Symptomatyczny jest także sukces programu zatrudnienia sezonowego obywateli państw ościennych (na podstawie oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy), w którym w ciągu zaledwie kilku lat (od 2007 roku) uczestniczyło kilkaset tysięcy mieszkańców Białorusi, Rosji, Ukrainy, Mołdowy, a od listopada 2009 roku także Gruzji. Wskazuje to z jednej strony na zainteresowanie Polską jako krajem migracji zarobkowej, a z drugiej na duże potrzeby polskiej gospodarki.

3. Imigranci spoza UE w Łodzi i regionie łódzkim

Pracujący

Według danych NSP 2011 w województwie łódzkim mieszkało prawie 2,3 tys. imigrantów spoza UE. Liczba cudzoziemców w regionie łódzkim, podobnie jak i w innych częściach kraju, wzrosła w ostatniej dekadzie. Nie zmienia to jednak faktu, że mimo wzrostu, w łódzkiem przebywa osiem razy mniej cudzoziemców niż w regionie stołecznym (województwo mazowieckie). Także regiony innych wielkich miast Polski – Poznań, Wrocław, Kraków, Katowice i Gdańsk – gromadziły więcej cudzoziemców niż województwo łódzkie. Region łódzki nie należy do głównych obszarów koncentracji imigrantów w Polsce.

Stosunkowo niewielki był w badanym regionie udział pracujących imigrantów. Pod względem liczby wydanych pozwoleń na pracę, region łódzki zajmował w 2009 roku ósme miejsce w kraju. Najwięcej, przeszło 10-krotnie takich pozwoleń, wydawano w województwie mazowieckim, głównie w Warszawie.

Cudzoziemcy koncentrują się głównie w Łodzi i jej obszarze metropolitalnym (przede wszystkim w Pabianicach i Zgierzu). Region nasz powiela schemat występujący w innych częściach Polski, w którym *gros* cudzoziemców koncentruje się w największych miastach regionów. Poza łódzkim obszarem metropolitalnym, miejscami koncentracji cudzoziemców są średnie miasta: Piotrków Trybunalski oraz Bełchatów. To drugie miasto, z uwagi na lokalizację największej w Polsce

kopalni węgla brunatnego oraz elektrowni, jest miejscem koncentracji wykwalifikowanej siły roboczej z zagranicy.

Struktura narodowościowa imigrantów spoza UE przebywających w regionie jest podobna jak w całej Polsce – najliczniej reprezentowani są przybysze z Ukrainy (25% ogółu imigrantów), Białorusi i innych byłych krajów socjalistycznych oraz z Azji (w tym Chińczycy 10% ogółu). Podobnie też, jak i w reszcie kraju, wśród imigrantów spoza UE przebywających w regionie łódzkim przeważały osoby zatrudnione na stanowiskach nie wymagających wysokich kwalifikacji. Imigranci przebywający w regionie łódzkim, w zależności od kraju pochodzenia, pracowali głównie w rolnictwie, przemyśle wytwórczym, budownictwie i handlu.

W latach 2012–2013 w zezwoleniach na pracę w regionie łódzkim, jak i w Polsce, dominowało rolnictwo. Każda z pięciu najliczniej prezentowanych nacji miała największy udział w tym sektorze. Najliczniejszą grupą byli Ukraińcy. Na drugim miejscu byli pracownicy zatrudnieni w gospodarstwach domowych (opieka nad dziećmi i osobami starszymi oraz sprząatanie mieszkań). To również okazało się domeną Ukraińców, podobnie jak praca w budownictwie i przetwórstwie przemysłowym, handlu, transporcie i opiece zdrowotnej. W gastronomii dominowali Wietnamczycy, zaś w finansach i ubezpieczeniach Chińczycy (tab. 4).

W regionie łódzkim działają firmy, które zatrudniają obcokrajowców, zarówno polskie, zagraniczne, jak i należące do kapitału mieszanego. Prezentowany w pracy projekt unijny DIVERS PROJECT obligował jego zespół do przeprowadzenia szczegółowych wywiadów w 10 przedsiębiorstwach i instytucjach zatrudniających cudzoziemców spoza UE oraz w wybranych organizacjach pozarządowych. W badaniach pierwszej grupy należało uwzględnić instytucje publiczne, *profit* i *non-profit*. Wytypowano podmioty publiczne reprezentowane przez wyższą uczelnię i urząd administracji publicznej, duże korporacje ponadnarodowe z udziałem kapitału zagranicznego, mniejsze przedsiębiorstwa typu *profit* i stowarzyszenia *non profit*.

Proces zbierania danych obejmował kilka etapów. W pierwszym złożono wizytę i powiadomiono władze województwa łódzkiego o realizowanym projekcie. Wicewojewoda łódzki wystawił zespołowi rekomendację do osób i instytucji o wzięcie udziału w projekcie, jego celowości oraz wskazał osoby upoważnione do prowadzenia badań. Etap drugi polegał na wyłonieniu instytucji zatrudniających imigrantów spoza UE w województwie łódzkim. W trzecim etapie odbyto rozmowy telefoniczne z pracownikami HR w danej firmie, a następnie przesłano im informacje o projekcie i dyspozycje do wywiadu swobodnego. Kwestionariusz wywiadu zawierał 41 pytań, które dotyczyły oprócz ogólnej charakterystyki zakładu, liczby pracowników, zatrudnionych cudzoziemców spoza UE – krajów ich pochodzenia, zajmowanych stanowisk, sposobów rekrutacji oraz praktykowanych w firmie sposobów zarządzania różnorodnością (czyli zarządzania międzynarodowym zespołem pracowników). Nie prowadzono wywiadów z cudzoziemskimi pracownikami.

Tabela 4

Zezwolenia na pracę dla cudzoziemców według obywatelstwa
i wybranych sekcji gospodarki w regionie łódzkim w latach 2012–2013

Branża	Ogółem region	Ukraina	Chorwacja	Chiny	Wietnam	Uzbekistan
Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo	1 796	502	280	109	97	94
Budownictwo	42	38	0	0	0	1
Przetwórstwo przemysłowe	272	109	0	18	0	86
Handel hurtowy i detaliczny	66	55	0	1	0	0
Gospodarstwa domowe zatrudniające pracowników	319	43	0	21	22	2
Transport i gospodarka magazynowa	63	25	0	0	0	0
Zakwaterowanie i gastronomia	142	17	0	7	65	0
Działalność profesjonalna, naukowa, techniczna	8	0	0	0	0	0
Informacja, komunikacja	4	2	0	0	0	0
Działalność finansowa, ubezpieczenia	139	11	0	46	0	0
Opieka zdrowotna, pomoc społeczna	52	37	0	0	0	0
Edukacja	15	1	0	2	0	0

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Metodą badań był wywiad swobodny, a narzędziem badawczym dyspozycje do wywiadu. Firmy, które wyraziły zgodę na udział w projekcie przeszły do etapu czwartego, w czasie którego złożono w nich wizytę w celu przeprowadzenia badań wg wcześniej przygotowanego i przesłanego kwestionariusza.

Z instytucji publicznych do badań włączono Uniwersytet Łódzki, uczelnię, która zatrudnia najwięcej cudzoziemców spoza UE spośród łódzkich uczelni i należy do grona największych pracodawców w województwie łódzkim oraz Urząd Miasta Łodzi. Pozostałe instytucje publiczne nie zatrudniają cudzoziemców spoza UE. Poza instytucjami publicznymi wybrano do badań pięć przedsiębiorstw typu *profit* oraz trzy placówki *non-profit*.

Wyselekcjonowane do badań jednostki to:

- instytucje publiczne:
 1. Uniwersytet Łódzki,
 2. Urząd Miasta Łodzi;
- przedsiębiorstwa typu *profit*:
 1. Flextronics Logistics Sp. z o.o.,
 2. Sonoco Poland – Packing Services Sp. z o.o.,
 3. Przedsiębiorstwo Usługowe Hatrans Sp. z o.o.,
 4. Sharda Europe Co. Ltd. w Pabianicach,
 5. ABB SP. z o.o., Zakład w Aleksandrowie Łódzkim;
- instytucje typu *non-profit*:
 1. Regionalna Izba Gospodarcza (RIG),
 2. Stowarzyszenie dla Osób Rosyjskojęzycznych (SOR),
 3. Stowarzyszenie Polsko-Libańskie (SPL).

Jak wykazały badania, w wytypowanych w regionie łódzkim przedsiębiorstwach/instytucjach pracowało w sumie zaledwie 90 pracowników spoza UE, w tym 26 kobiet i 64 mężczyzn. Najstarsze osoby pracowały w Uniwersytecie Łódzkim na stanowiskach profesorów (ogółem 17 osób), natomiast najmłodsze w Regionalnej Izbie Gospodarczej. Cała 90 osobowa grupa imigrantów pochodziła z 22 państw świata. Najbardziej zróżnicowani pod względem narodowości imigranci spoza UE pracowali w UŁ. Reprezentowali oni 9 państw, lecz najwięcej pracowników okazało się obywatelami Ukrainy. W sumie 33 imigrantów spoza UE mieszkało w Europie, 27 w Afryce, 26 w Azji i jedynie 4 pochodziło z Ameryki Północnej i Środkowej (tab. 5).

W międzynarodowych firmach typu *profit* zarządzanie różnorodnością stanowi powszechnie znany i istotny element prowadzonej polityki zatrudnienia, a migracja pracowników, w tym spoza UE wynika m.in. z polityki korporacyjnej. Wszystkie przedsiębiorstwa typu *profit* zadeklarowały, że będą rozwijać zarządzanie różnorodnością. W pozostałych instytucjach typu *public* i *non-profit* zarządzanie różnorodnością nie miało umocowań organizacyjnych, nie funkcjonowało w ich dokumentach, co nie oznacza, że nie było stosowane.

Okazało się, że wszystkie przebadane instytucje/przedsiębiorstwa prowadzą dobrą i przejrzystą politykę rekrutacyjną, która owocuje przyjmowaniem do pracy osób różnej narodowości, religii, płci i wieku. Pozyskiwanie do pracy cudzoziemców przez firmy odbywa się poprzez ogłoszenia w różnych językach na portalach

Tabela 5

Kraje pochodzenia zatrudnionych w badanych przedsiębiorstwach/instytucjach regionu łódzkiego imigrantów spoza UE w 2014 roku

Typ organizacji	Liczba imigrantów	Obywatelstwo imigrantów spoza UE:																					
		Angola	Białoruś	Chiny	Indie	Japonia	Liban	Kazachstan	Kenia	Kirgistan	Kostaryka	Nigeria	Rosja	Rwanda	Serbia	Syria	Szwajcaria	Tajwan	Tunezja	Turkmenistan	Ukraina	USA	Uzbekistan
<i>Public</i>																							
UŁ	17			1	1				1	1		3	2								5	2	1
UML	1				1																		
<i>Profit</i>																							
ABB	1															1							
Flextronic	10																10						
Hatrans	1																				1		
Sharda	2				2																		
Sonoco	4										2							1				1	
<i>Non-profit</i>																							
RIG	5	1							1				2		1								
SOR	29		8					7											1		13		
SPL	20						20																
Razem	90	1	8	1	2	2	20	7	1	1	1	2	3	2	2	1	1	10	1	1	19	3	1

Źródło: opracowanie własne.

rekrutacyjnych oraz korzystanie z programu umożliwiającego międzynarodową mobilność pracownika (Global Mobility).

Dobrze rozbudowany system szkoleń zapewnia nie tylko przygotowanie do wykonywanej czynności, zajmowanego stanowiska, ale przede wszystkim wprowadza imigrantów w środowisko pracy panujące w firmie. Każda instytucja kulturuje swoje wartości, przestrzega kodeksu etycznego czy kodeksu postępowania. We wszystkich jednostkach prowadzony jest dwustronny charakter komunikacji – władze wsłuchują się w opinie pracowników, prowadzą dialog z wewnętrznym środowiskiem. Sprzyja to budowie wspólnoty, a także powoduje, że pracownicy utożsamiają się ze swoją firmą. Pracownikom cudzoziemskim w firmach umożliwia się obchodzenie ich własnych świąt religijnych lub narodowych (wolny dzień).

Do dobrych praktyk w zakresie zarządzania różnorodnością, wskazanych przez wszystkie badane przedsiębiorstwa, zaliczyć trzeba transparentny sposób wynagradzania pracowników, oparty na obiektywnych miernikach. Najczęściej

firmy wyróżniały mierniki: ilościowe oparte o konkretne założenia liczbowe (np. osiągnięcie sprzedaży w danym okresie na określonym poziomie); projektowe – dotyczyły wdrożenia procesu lub systemu; jakościowe – związane z wykonywaniem obowiązków i celów (terminowość, dokładność, przestrzeganie obowiązujących procedur), z prezentowaniem odpowiedniej postawy (praca zespołowa, aktywne działanie, nastawienie na szukanie rozwiązań, kreatywność).

Członkowie organizacji pozarządowych

Drugą zbadaną grupą w projekcie stali się imigranci spoza UE udzielający się w wybranych organizacjach pozarządowych. Proces zbierania danych przebiegał w kilku fazach. Pierwszą z nich było sprawdzenie, jaka liczba i jakich organizacji pozarządowych zlokalizowana jest na terenie województwa łódzkiego oraz w Łodzi. W drugiej fazie przeprowadzono wspomagany komputerowo wywiad telefoniczny, który pozwolił wyłonić organizacje z czynnie uczestniczącymi w nich imigrantami spoza UE. Na tym etapie napotkano na przeszkody w dotarciu do niektórych organizacji. Najczęstszą przeszkodą był brak kontaktu telefonicznego lub elektronicznego (e-mailowego) z siedzibą organizacji, brak odpowiedzi na kontakt telefoniczny lub mailowy, odmowa udzielenia odpowiedzi na zadawane pytania lub zaprzestanie działalności bez jego zgłoszenia organom nadrzędnym. Okazało się także, że tylko nieliczne organizacje posiadają wśród swoich członków, wolontariuszy czy innych działaczy – imigrantów spoza UE czy też obcokrajowców w ogóle. Grupę organizacji pozarządowych, które spełniały postawiony warunek zakwalifikowano do trzeciej fazy badania, czyli przeprowadzenia wywiadu swobodnego ukierunkowanego, w którym podstawę stanowiły pytania dotyczące uczestnictwa obywateli imigrantów w strukturze i działaniach organizacji.

Tylko osiem organizacji zgodziło się na uczestnictwo w badaniu i upublicznienie jego wyników przechodząc do trzeciej fazy badań. Były to: Biały Dom, Rotary Club Łódź, Związek Ukraińców w Polsce Koło Łódź, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich i Liga Muzułmańska PR – Łódź, Stowarzyszenie Pomocy Repatriantom, Zrzeszenie Użytkowników Parkingu Strzeżonego Łódź-Widzew, Fabryka Równości oraz Sobór św. Aleksandra Newskiego w Łodzi. Część rozmówców (szczególnie z niższych szczebli struktury organizacyjnej i wolontariuszy) pragnęła pozostać anonimowa ze względu na specyfikę działalności organizacji i powszechny brak tolerancji społecznej dotyczący osoby korzystającej z pomocy stowarzyszenia.

Badania wykazały, że imigranci spoza UE należeli najczęściej do stowarzyszeń i organizacji etnicznych. Nastawieni byli na ogół na podtrzymywanie tradycji i kultury w swoim gronie. Szukali najczęściej pomocy dla siebie, nie udzielając się dla innych. Prawosławni najczęściej pierwsze kroki kierowali do działającej w Łodzi od XIX wieku cerkwi.

Do podstawowych problemów wskazywanych przez respondentów należały te związane z poszukiwaniem mieszkania i pracy oraz zawieraniem umów najmu mieszkania i umów o pracę. Często imigranci nie znający dobrze języka i polskiej rzeczywistości byli oszukiwani przez pracodawców. Ich wynagrodzenia zaniżano, pozbawiano także ubezpieczenia czy świadczeń socjalnych. Często traktowano ich jak „obywateli drugiej kategorii”. Rolą stowarzyszenia wówczas było wskazanie odpowiednich organów państwa, do których można się zwrócić lub przedstawienie innych rozwiązań satysfakcjonujących imigranta. Dla imigrantów, którzy w Polsce mieszkali już dłuższy czas i nie borykali się z takimi podstawowymi problemami, uczestnictwo w działaniach stowarzyszeń etnicznych miało na celu przede wszystkim kultywowanie tradycji narodowych, podtrzymywanie kultury czy pielęgnowanie języka.

W organizacjach nieetnicznych zrzeszali się i działali imigranci lepiej wykształceni, nastawieni na stały pobyt. Często szukali kontaktów z Polakami, co wynikało z faktu, że obcokrajowcy nie posiadający obywatelstwa polskiego nie mogą, w odróżnieniu do Polaków, zakładać stowarzyszeń. Cudzoziemcy posiadający miejsce zamieszkania w Polsce mieli prawo do zrzeszania się, pozostałym zaś takie prawo przysługiwało tylko wtedy, gdy przewidywał taką możliwość statut danej organizacji.

Aktywność imigrantów spoza UE w organizacjach pozarządowych w Polsce, ale również w regionie łódzkim była bardzo mała. W pracę na rzecz stowarzyszeń najczęściej angażowali się imigranci nastawieni na pobyt stały, młodzi, z wyższym wykształceniem i stałą pracą, wysokimi kompetencjami zawodowymi i zadowoleni z własnego życia.

4. Podsumowanie

Przeprowadzone w ramach grantu badania pozwoliły stwierdzić, iż w Łodzi i regionie łódzkim jest niewielu imigrantów spoza UE, podobnie jak niewiele przedsiębiorstw /instytucji zatrudnia takie osoby. W przebadanych przedsiębiorstwach/instytucjach zatrudniających imigrantów przestrzega się zasad zarządzania różnorodnością choć nie zawsze jest to działanie sformalizowane. Gorzej jest, jak wynika z wywiadów z imigrantami należącymi do organizacji pozarządowych, u pracodawców prywatnych.

Mała liczba imigrantów w całej Polsce (0,3% ogółu ludności) nie stymuluje prac nad projektowaniem i testowaniem nowych rozwiązań instytucjonalnych dotyczących imigrantów. Wobec aktualnych potrzeb w sytuacji demograficznej starzejącego się społeczeństwa polskiego, jak również takich czynników zewnętrznych jak niestabilna sytuacja polityczna i kryzys gospodarczy na Ukrainie, spodziewany jest większy napływ imigrantów spoza UE. Wielu pracodawców

zglasza zapotrzebowanie na pracowników z Ukrainy. Trzeba wobec tego przemyśleć politykę migracyjną, zwłaszcza w stosunku do Ukraińców – najbliższych sąsiadów, szybko asymilujących się w Polsce i dobrze postrzeganych przez Polaków. W takiej sytuacji najważniejszym postulatem jest udoskonalenie istniejących przepisów prawnych oraz stworzenie nowych regulujących w lepszy sposób problemy pobytu i pozyskiwania pracy w Polsce przez cudzoziemców.

Istniejące przepisy prawne regulujące pracę imigrantów nie są doskonałe. Słabą stroną obecnych rozwiązań prawnych są możliwości zatrudnienia cudzoziemców spoza UE w zawodach regulowanych. Żaden przepis nie określa ani szczegółowo ani ogólnie zasad uznawania kwalifikacji zawodowych tych pracowników. Ustawodawca powinien szybko pomyśleć nad wypełnieniem istniejącej luki prawnej. Może wzorem pracowników będących obywatelami UE należałoby dopuścić do uznawania niektórych kwalifikacji zawodowych w drodze uproszczonego testu umiejętności. Bardzo ważnym problemem jest kontynuacja kwalifikacji uzyskanych w swoim państwie (teraz tylko skorzystać mogą z tego pracownicy z UE). Należałoby prawo to rozciągać na wszystkich imigrantów ubiegających się o pracę.

Badani imigranci wskazywali na trudności dotyczące legalizacji pobytu, czy długotrwałych procedur uznawania kwalifikacji. Ich stowarzyszenia wskazują na niewłaściwe praktyki, np. niezawieranie umów na piśmie czy nadużycia ze strony działających nielegalnie pośredników. Niektóre stowarzyszenia postulują tzw. zezwolenia sektorowe, czyli dające możliwość swobodniej zmiany pracodawcy w danym sektorze. Obecnie zmiana pracodawcy wiąże się z utratą pozwolenia na pracę dla większości z nich.

Wprowadzenie zezwoleń sektorowych – na pracę w jednym sektorze, ale z możliwością zmiany pracodawcy – powinno przyczynić się do mobilności zawodowej imigrantów spoza UE na polskim rynku pracy, a także wzmocnić ich pozycję wobec pracodawców. Rozwiązania formalne w kwestii zatrudniania ich w zawodach regulowanych są niezbędne w celu otworzenia wielu zawodów. Zabieg ten jest konieczny w celu umożliwienia szerszego uznawania wiedzy, umiejętności i kompetencji tych pracowników.

Bardzo często imigrant pracujący w Polsce załatwiający swoje sprawy w urzędach ma trudności językowe. Brak jest odpowiednich dokumentów w językach imigrantów czy też dokumentów w europejskich językach konferencyjnych (najlepiej w języku angielskim). Z pewnością przydałoby się w wielu urzędach stanowisko konsultanta do spraw cudzoziemców, który wyjaśniłby, najlepiej w obcym języku, wszystkie zawiłości prawa pracy, wymaganych dokumentów i procedur.

W przypadku rozwiązań prawnych możliwe usprawnienia powinny dotyczyć trzech zasadniczych kwestii: czasu na jaki wydawane jest zezwolenie, wprowadzenia zezwoleń sektorowych na pracę, unormowania kwestii wykonywania zawodów regulowanych przez imigrantów spoza UE (zwłaszcza w przypadku

najliczniejszej grupy imigrantów – Ukraińców). Wydłużenie okresu na jaki wydawane są zezwolenia na pracę pozwoli imigrantom na lepszy rozwój zawodowy – wyniki badań wskazują, że pracodawcy nie chcą inwestować w szkolenia zatrudnionych na krótki okres. Wprowadzenie zezwoleń sektorowych na pracę w jednym sektorze, ale z możliwością zmiany pracodawcy powinno przyczynić się do mobilności zawodowej imigrantów na polskim rynku pracy, a także wzmocnić ich pozycję wobec pracodawców. Rozwiązania formalne w kwestii zatrudniania imigrantów w zawodach regulowanych są niezbędne w celu otwarczenia wielu zawodów.

Należy powszechnie zastosować istniejące już prawo 6 miesięcy pracy w ciągu 12 miesięcy dla wszystkich chętnych słabiej wykwalifikowanych cudzoziemców. Jak do tej pory z prawa tego mogą jedynie skorzystać obywatele Ukrainy, Białorusi i Rosji.

Sami imigranci najsilniej postulują stworzenie możliwości, by mogli starać się o pracę samemu, czyli odpowiadać na ofertę pracy oraz wprowadzenie zezwoleń sektorowych na pracę w ramach określonego sektora gospodarki. Teraz po utracie pracy trzeba ponownie starać się o pozwolenie.

Trzeba kontynuować i prowadzić nowe badania, dzięki którym rozpoznana zostanie sytuacja imigrantów na polskim i regionalnym rynku pracy. Istniejące badania dotyczą obecności imigrantów spoza UE na polskim rynku pracy i odnoszą się przede wszystkim do analiz wielkości napływu oraz struktury zatrudnienia cudzoziemców, konkretnych grup cudzoziemców bądź ogólnych warunków zatrudnienia. Brakuje opracowań naukowych i raportów dotyczących konkretnych sektorów gospodarki, jak również szczegółowych prac poświęconych wąskiemu zagadnieniu, jakim jest rozpoznawanie umiejętności, wiedzy i kompetencji imigrantów.

LITERATURA

- Biuletyn Migracyjny nr 41 z kwietnia 2013, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Biuletyn Migracyjny nr 54 z czerwca 2016, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Brunarska Z., Grotte M., Lesińska M., 2012, *Migracje obywateli Ukrainy do Polski w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego: stan obecny, polityka transfery pieniężne*, Ośrodek Badań nad Migracjami, Warszawa.
- Duszczek M., 2012, *Polska polityka migracyjna a rynek pracy*, Instytut Polityki Społecznej, UW, Warszawa.
- Golinowska S. (red.), 2004, *Popyt na pracę cudzoziemców. Polska i sąsiedzi*, IPiSS, Studia i Materiały, Warszawa.
- Górny A., Grabowska-Lusińska I., Lesińska M., Okólski M. (red.), 2010, *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

- Grzymała-Kazłowska A., 2002, *Wpływ migracji zagranicznych w Warszawie na sytuację na stołecznym rynku pracy*, Prace Migracyjne nr 44, Warszawa.
- Halik T., Nowicka E., 2002, *Wietnamczycy w Polsce. Izolacja czy integracja*, Instytut Orientalistyczny, Warszawa.
- Jakóbczyk-Gryszkiewicz J., Marcińczak S., Szybel-Boberek M., Wolaniuk A., 2015, *Poland – Immigrants in a New Immigrant Country. Institutions, Society, Economy and TCNs in Łódź* [w:] Zanfrini L. (red.), *The Diversity Value. How to Reinvent the European Approach to Immigration*, Mc Graw – Hill Education, s. 239–250.
- Klaus W. (red.), 2011, *Ziemia obiecana. Warunki pracy cudzoziemców w Polsce*, Fundacja im. S. Batorego.
- Kloc-Nowak W., 2007, *Funkcjonowanie imigrantek z Ukrainy na polskim rynku pracy – sytuacja obecna i rekomendacje dla społeczeństwa przyjmującego*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnych, Warszawa.
- Kłorek N., Szulecka M., 2013, *Migranckie instytucje ekonomiczne i ich wpływ na otoczenie. Przykład centrów handlowych w Wólce Kosowskiej*, Stowarzyszenie Interwencji Prawnych, Warszawa.
- Konieczna-Sałamatin J., 2015, *Imigracja do Polski w świetle danych urzędowych*, Centrum Obsługi Projektów Europejskich Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa.
- Korczyńska J., Duszczyk M., 2005, *Zapotrzebowanie na pracę obcokrajowców w Polsce – próba analizy i wniosków dla polityki migracyjnej*, Warszawa.
- Okólski M., 2011, *Polska jako kraj imigracji – wprowadzenie*, [w:] Górny A., Grabowska-Lusińska I., Lesińska M., Okólski M. (red.), *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Polakowski M., 2010, *Imigranci z krajów trzecich na polskim rynku pracy*, Warszawa.
- Raport. Imigranci z Ukrainy ratunkiem dla polskiej demografii*, 2016, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Warszawa.
- Zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy. Raport z I edycji Barometru Różnorodności*, 2014, Diversity Index.

THIRD COUNTRY NATIONALS IN POLAND, ŁÓDŹ AND ŁÓDŹ REGION

Abstract The paper presents the results of a research project carried out in Łódź and the Łódź region under EU grant *Diversity Improvement as a Viable Enrichment Resource for Society and Economy*. The research was conducted in various institutions dealing with foreigners in Poland and in the region, in enterprises employing immigrants (public, for-profit and not-for-profit), and in voluntary organizations with which such persons are involved.

The purpose of the project was to find out if there is an effectively functioning model in Poland and in the region for Third Country Nationals (TCNs) integration, and if any practices have been adopted to support their equal treatment and effective valorisation of their skills, knowledge and competence.

The presence of TNCs in the Łódź region is only marginal. They are mostly staying in Łódź and its metropolitan area. Their nationality structure has been found to be similar to that of the country as a whole – the most numerous are immigrants from Ukraine (25% of the total number of

immigrants), Belarus and other former socialist countries, and from Asia (Chinese constituting 10% of their total number). The majority of the immigrants are employed in positions which do not require high qualifications. Those staying in the Łódź region are mainly working in manufacturing, construction and trade, depending on their country of origin.

In view of the present demographic situation of the aging Polish society and considering external factors such as the war and economic crisis in Ukraine, an increased inflow of TCNs should be expected.

Keywords Immigrants, Third Country Nationals, integration, immigrants' skills, knowledge and competence, EU, Poland, Łódź, the Łódź region.

Prof. dr hab. Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz
Instytut Geografii Miast i Turyzmu
Wydział Nauk Geograficznych
Uniwersytet Łódzki

LISTA RECENZENTÓW ZA ROK 2016

- No 23 *Dr Jadwiga Biegańska* (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Dr Marcin Feltynowski (Uniwersytet Łódzki)
Prof. dr hab. Ihor Gnes (Politechnika Lwowska)
Dr Elżbieta Grzelak-Kostulska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Prof. dr hab. Marian Harasimiuk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Dr Beata Hołowiecka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Dr hab. Aleksandra Nowakowska, prof. UL (Uniwersytet Łódzki)
Dr Zbigniew Przygodzki (Uniwersytet Łódzki)
Dr inż. Krzysztof Rogatka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Dr Mariusz E. Sokołowicz (Uniwersytet Łódzki)
Dr Stefania Środa-Murawska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Dr Piotr Trzepacz (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Dr inż. Magdalena Zalewska-Turzyńska (Uniwersytet Łódzki)
- No 24 *Prof. dr hab. Ihor Gnes* (Politechnika Lwowska)
Dr Piotr Trzepacz (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
- No 25 *Dr Marta Chmielewska* (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Dr hab. Czerny Andrzej, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Dr Marcin Feltynowski (Uniwersytet Łódzki)
Dr hab. inż. Maciej Filipiak, prof. UP we Wrocławiu (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu)
Prof. dr hab. Marek Koter (emeryt)
Dr hab. Elżbieta Kowalczyk-Heyman, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)
Dr Leszek Kozłowski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Prof. dr hab. Tadeusz Markowski (Uniwersytet Łódzki)
Dr hab. Roman Matykowski, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Dr Piotr Miodunka (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie)
Dr Katarzyna Najmrocka (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)
Dr Dominik Sikorski (Uniwersytet Wrocławski)
Dr hab. Izabela Soljan (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Dr hab. Joanna Szczepankiewicz-Battek, prof. WSB (Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu)
Dr hab. Roman Szul, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)
Dr Krzysztof P. Woźniak (Uniwersytet Łódzki)

- No 26 *Dr Artur Bajerski* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Prof. dr hab. Zygmunt Górka (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Dr hab. Wojciech Janicki (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Dr hab. Wioletta Kamińska, prof. UJK (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Dr Anna Kołodziejczyk (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
Dr hab. Elżbieta Kowalczyk-Heyman, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)
Prof. dr hab. Danuta Künstler-Langner (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Dr Aleksandra Nacewska-Twardowska (Uniwersytet Łódzki)
Dr hab. Danuta Piróg, prof. UP (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)
Dr hab. Roman Szul, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)
Dr hab. Jan Wendt, prof. UG (Uniwersytet Gdański)
Dr Monika Wesolowska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Dr hab. Witold Wilczyński, prof. UP (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
Dr hab. Danuta Zawadzka (Uniwersytet w Białymstoku)

SPIS TREŚCI

Marcin Wójcik – Idee antropogeograficzne w pracach Marii Dobrowolskiej (1895–1984).....	5
– Anthropogeographical ideas in the works of Maria Dobrowolska (1895–1984)....	18
Krystyna Krawiec-Złotkowska – Barokowy <i>hortus ludi</i> w perspektywie geopoe-tyki (na wybranych przykładach literackich).....	21
– Baroque <i>hortus ludi</i> in the perspective of geopoetics (on chosen literary exam- ples).....	44
Jan Kłos – Granice wewnętrzne – granice zewnętrzne. Kontekst amerykański.....	47
– Internal boundaries – external boundaries in the American context.....	60
Alessandro Vitale – Myths of territory and external borders in the EU’s contem- porary idea and Europe in the Middle Ages.....	63
– Mity terytorium i granic zewnętrznych w Unii Europejskiej i średniowiecznej Europie.....	79
Weronika Dragan – Użyteczność źródeł pisanych i ikonograficznych w badaniach nad historią przestrzeni miejskiej (na przykładzie Mysłowic).....	81
– The utility of written and iconographic sources in historical urban space research (Mysłowice town case study).....	95
Marcin Wójcik, Anna Traczyk – Specjalizacja województwa łódzkiego w produk- cji roślinnej i zwierzęcej.....	97
– Specialization of the Łódź voivodeship in plant and livestock production.....	112
Małgorzata Dworak, Paulina Tobiasz-Lis – Współczesne znaczenie dziedzictwa przemysłowego w dolinie rzeki Kamiennej (woj. świętokrzyskie).....	115
– Contemporary significance of the industrial heritage in the Kamienna river valley (Swietokrzyski Region).....	133
Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz – Imigranci spoza UE w Polsce, Łodzi i regionie łódzkim.....	135
– Third Country Nationals in Poland, Łódź and Łódź region.....	152

